

WROCŁAWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

PISMO URZĘDOWE
KURII METROPOLITALNEJ WROCŁAWSKIEJ
WE WROCŁAWIU

Rok LXI Wrocław, lipiec – wrzesień 2008 r.
pod red. ks. Andrzeja Małachowskiego

nr 3

I. AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ

93.

Życie jest poszukiwaniem prawdy, dobra i piękna

**Spotkanie Ojca św. z młodzieżą na nabrzeżu Barangaroo,
17 VII 2008 r.**

Droga młodzieży!

Z ogromną radością witam was tutaj w Barangaroo, na wybrzeżu wspaniałej zatoki Sydney, ze słynnym mostem i Operą. Wielu z was pochodzi stąd, z głębi kraju bądź z dynamicznych wielokulturowych australijskich wspólnot miejskich. Inni przybyli z wysp Oceanii, a jeszcze inni z Azji, Bliskiego Wschodu, Afryki i obu Ameryk. Niektórzy spośród was przybyli z tak daleka jak ja – z Europy! Niezależnie od tego, skąd pochodzimy, nareszcie jesteśmy tu w Sydney. I jesteśmy razem na tym naszym świecie jako rodzina Boża, jako uczniowie Chrystusa, umocnieni przez Jego Ducha, by dawać wszystkim świadectwo Jego miłości i prawdy.

Najpierw chciałbym podziękować starszyźnie Aborygenów, która przywitała mnie, zanim wszedłem na pokład statku w Rose Bay. Jestem głęboko poruszony, stając na waszej ziemi, bo wiem o cierpieniach i niesprawiedliwościach, jakich ona doświadczyła, ale zarazem jestem świadomy, że leczenie ran i związana z tym nadzieja słusznie mogą napawać dumą wszystkich obywateli Australii.

Młodym autochtonom – Aborygenom i mieszkańcom wysp Cieśniny Torresa – oraz mieszkańcom wysp Tokelau dziękuję za wzruszające powitanie. Za waszym pośrednictwem przekazuję serdeczne pozdrowienia dla waszej ludności.

Dziękuję kard. Pellowi i abpowi Wilsonowi za ciepłe słowa powitania. Wiem, że są one odzwierciedleniem uczuć młodych ludzi, zgromadzonych tutaj dzisiejszego wieczoru, a zatem dziękuję wam wszystkim. Widzę przed sobą tętniący życiem obraz Kościoła powszechnego. Różnorodność narodów i kultur, które reprezentujecie, pokazuje, że Chrystusowa Dobra Nowina jest przeznaczona dla każdego człowieka i że dotarła na krańce ziemi. Jednakże wiem też, że wielu spośród was wciąż poszukuje duchowej ojczyzny. Niektórzy z was, szczególnie mile widziani, nie są katolikami ani chrześcijanami. Inni być może żyją na obrzeżach parafii i Kościoła. Do was pragnę skierować moją zachętę: zróbcie krok do przodu, pójďte w kochające ramiona Jezusa; uznajcie Kościół za swój dom. Nikt nie powinien pozostawać na zewnątrz, bowiem od dnia Pięćdziesiątnicy Kościół jest jeden i powszechny.

Pragnę tego wieczoru wspomnieć także o tych, którzy nie są tu obecni. W szczególności mam na myśli chorych, także upośledzonych umysłowo, młodych ludzi przebywających w więzieniach, tych, którzy żyją na marginesie naszych społeczeństw i borykają się z trudnościami, a także i tych, którzy z różnorodnych powodów czują się wyobcowani z Kościoła. Do nich zwracam się ze słowami: Jezus jest blisko was! Poznajcie Jego uzdrawiający uścisk, Jego współczucie i miłosierdzie!

Prawie dwa tysiące lat temu apostołowie, zgromadzeni w sali na górze razem z Maryją i kilkoma wiernymi niewiastami, zostali napełnieni Duchem Świętym (por. Dz 1, 14). W owej niezwykłej chwili, która dała początek Kościołowi, zmieszanie i lęk, którymi byli owładnięci uczniowie Chrystusa, przekształciły się w niezachwianą pewność i świadomość celu. Czuli oni, że powinni opowiadać o swym spotkaniu ze zmartwychwstałym Jezusem, którego od tej pory czule nazywali Panem. Pod wieloma względami apostołowie byli zwykłymi ludźmi. Nikt nie mógł uważać się za doskonałego ucznia. Oni nie rozpoznali Chrystusa (por. Łk 24, 13-32), musieli się wstydzić swoich ambicji (por. Łk 22, 24-27), a nawet zaparli się Jezusa (por. Łk 22, 54-62). A jednak, kiedy zostali napełnieni Duchem Świętym, poraziła ich prawda Chrystusowej Ewangelii i poculi się pobudzeni do jej nieustraszonego głoszenia. Ośmieleni wołali: nawróćcie się, przyjmijcie chrzest, przyjmijcie Ducha Świętego (por. Dz 2, 37-38)! Młoda wspólnota chrześcijańska, trwająca w nauce apostołów, we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwie (por. Dz 2, 42), zaczęła przeciwstawiać się zepsuciu kultury, w której żyła (por. Dz 2, 40), troszczyć się o swoich członków (por. Dz 2, 44-47), bronić wiary w Jezusa w obliczu wrogości (por. Dz 4, 33) i uzdrawiać

chorych (por. Dz 5, 2-16). Posłuszni nakazowi Chrystusa, wyruszyli, by dać świadectwo największemu wydarzeniu w historii świata – temu, że Bóg stał się jednym z nas, że wszedł w dzieje ludzkości, by je przemieniać, i że mamy zanurzyć się w zbawczej miłości Chrystusa, która triumfuje nad złem i śmiercią. Św. Paweł w swej słynnej mowie na Areopagu w następujący sposób sformułował to przesłanie: Bóg daje wszystkim życie i technienie, i wszystko, aby wszystkie narody szukały Boga; może dotkną Go i znajdą niejako po omacku. Bo w rzeczywistości jest On niedaleko od każdego z nas. W Nim bowiem żyjemy, poruszamy się i jesteśmy (por. Dz 17, 25-28).

Od tamtego czasu mężczyźni i kobiety wyruszają, by opowiadać tę samą historię, dając świadectwo Chrystusowej prawdzie i miłości i wnosząc swój wkład w misję Kościoła. Dzisiaj wspominamy owych pierwszych kapłanów, siostry i braci, którzy dotarli do tych wybrzeży i w inne rejony Pacyfiku z Irlandii, Francji, Wielkiej Brytanii i z innych krajów Europy. Większość z nich to byli młodzi ludzie – niektórzy nie mieli nawet dwudziestu lat – i kiedy żegnali się z rodzicami, braćmi, siostrami i przyjaciółmi, wiedzieli, że najprawdopodobniej już nie powrócą do rodzinnego domu. Całe ich życie było bezinteresownym świadectwem chrześcijańskim. Stali się pokornymi, lecz wytrwałymi twórcami wielkiej części społecznego i duchowego dziedzictwa, które jeszcze dzisiaj rodzi w tych narodach dobroć, współczucie i wyznacza cel. Potrafili zainspirować także kolejne pokolenie. Natychmiast przychodzi nam na myśl wiara, która krzepiła bł. Marię MacKillop w jej mocnej determinacji, by kształcić przede wszystkim ubogich, a bł. Piotra To Rota podtrzymywała w niezłomnym przekonaniu, że kierujący wspólnotą musi zawsze odwoływać się do Ewangelii. Pomyślcie też o waszych dziadkach i rodzicach, którzy jako pierwsi wychowywali was w wierze. Oni także, z miłości do was, poświęcili mnóstwo czasu i sił. Wspomagani przez księży parafialnych i nauczycieli, mają do spełnienia nie zawsze łatwe, ale dające wielką satysfakcję zadanie – prowadzić was ku wszystkiemu, co dobre i prawdziwe. Winni to czynić poprzez własne świadectwo – nauczanie i przykład życia w wierze chrześcijańskiej.

Dzisiaj nadeszła moja kolej. Niektórym spośród nas może się wydawać, że dotarli na skraj świata! Dla osób w waszym wieku każdy lot niesie z sobą zachwycającą perspektywę. We mnie jednak ten lot budził pewien niepokój! A przecież widok naszej planety z góry jest naprawdę cudowny. Skrzące się Morze Śródziemne, bezkresna pustynia w północnej Afryce, bujność azjatyckich lasów, bezmiar Pacyfiku, horyzont, nad którym wschodzi i zachodzi słońce, i pełna majestatu wspaniałość australijskiej przyrody, którą miałem okazję radować się przez te ostatnie dni – wszystko to wzbudziło we mnie onieśmienie. To tak, jakby przebiec spojrzeniem historię stworzenia opisaną w Księdze

Rodzaju – światłość i ciemność, słońce i księżyc, wody, ziemię i żywe istoty, a wszystko to było «dobre» w oczach Boga (por. Rdz 1, 1-2, 4). Kto, zanurzony w takim pięknie, nie powtórzyłby za Psalmistą, sławiąc Boga: «Jak przedziwne Twe imię po wszytkiej ziemi!» (Ps 8, 2).

Lecz jest coś więcej – coś, co trudno dostrzec z wysokości nieba – mężczyźni i kobiety, uczynieni ni mniej, ni więcej tylko na obraz i podobieństwo Boga (por. Rdz 1, 26). W sercu tego cudu stworzenia jesteśmy wy i ja, rodzina ludzka uwieńczona «chwałą i czią» (Ps 8, 6). Jakież to wspaniałe! Za Psalmistą powtarzamy szeptem: «Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz?» (Ps 8, 5). Cisza, duch dziękczynienia, moc świętości pozwalają na snucie refleksji.

I co odkrywamy? Być może niechętnie przyznajemy, że na powierzchni ziemi widoczne są też rany: erozja, wycięte lasy, skutki trwonienia światowych bogactw mineralnych i zasobów oceanów w celu zaspokojenia niepokohamowanego konsumpcjonizmu. Niektórzy spośród was pochodzą z krajów położonych na wyspach, których istnienie jest zagrożone przez podnoszenie się poziomu wód; inni z krajów cierpiących z powodu wyniszczającej suszy. Cudowne dzieło Boga bywa czasem odbierane przez jego stróży jako coś zgoła wrogiego, a wręcz niebezpiecznego. Dlaczego coś, co jest «dobre», może wydawać się takie groźne?

Lecz na tym nie koniec. Co powiemy o człowieku, najdoskonalszym spośród Bożego stworzenia? Codziennie stykamy się z geniuszem ludzkich dokonań. Począwszy od osiągnięć w medycynie i mądrego wdrażania technologii, a skończywszy na twórczości, jaką odzwierciedla sztuka, wciąż w wielu dziedzinach wzrasta jakość i zadowolenie z życia. Sami gotowi jesteście korzystać z mnóstwa udogodnień, jakie są wam proponowane. Niektórzy z was wyróżniają się wynikami w nauce, sporcie, muzyce lub tańcu czy sztuce dramatycznej; inni mają głębokie poczucie społecznej sprawiedliwości i etyki, a wielu z was angażuje się w pomoc innym ludziom i wolontariat. Wszyscy, zarówno młodzi jak i starsi, przeżywamy chwile, kiedy naturalna dobroć człowieka – dostrzeżalna być może w geście małego dziecka lub w gotowości osoby dorosłej do przebaczenia – napełnia nas głęboką radością i wdzięcznością.

Jednakże podobne chwile nie trwają długo. Więc dalej snujemy refleksje. I odkrywamy, że nie tylko środowisko naturalne, lecz także środowisko życia społecznego – środowisko, które sami kształtujemy – ma blizny, rany, które świadczą o tym, że coś jest nie w porządku. Także tutaj, w naszym życiu osobistym, w społeczności, do której należymy, możemy spotkać się z wrogością, z czymś niebezpiecznym; trucizną, która może zniszczyć to, co dobre, zmienić nas i wypaczyć cel, dla którego zostaliśmy stworzeni. Jak sami wiecie, wiele jest takich przypadków. Najbardziej znane z nich to nadużywanie alkoholu i narkotyków, gloryfikacja przemocy i upodlenie seksualne, często przedstawiane

w telewizji lub internecie jako forma rozrywki. Zastanawiam się, czy ktoś – patrząc na osoby rzeczywiście cierpiące z powodu przemocy i wykorzystywania seksualnego – mógłby powiedzieć, że te dramaty, przedstawione w formie wirtualnej, można potraktować jedynie jako «rozrywkę».

Jest też coś złowieszczonego w tym, że wolność i tolerancja tak często oddzielane są od prawdy. Przyczyniają się do tego szeroko rozpowszechnione dzisiaj poglądy, że nie ma prawdy absolutnej, która by kierowała naszym życiem. Relatywizm, poprzez bezkrytyczne nadawanie wartości zgoła wszystkiemu, sprawił, że «doświadczenie» ważniejsze jest od wszystkiego. Jednakże doświadczenie w oderwaniu od refleksji nad tym, co dobre czy prawdziwe, może prowadzić nie do rzeczywistej wolności, lecz do moralnego bądź intelektualnego zamętu, do osłabienia zasad, do utraty szacunku dla samego siebie, a nawet do rozpacz.

Drodzy przyjaciele, życiem nie rządzi los, nie jest ono czymś przypadkowym. Bóg pragnął waszego życia, On je pobłogosławił i wyznaczył mu cel (por. Rdz 1, 28)! Życie nie jest jedynie serią następujących po sobie wydarzeń i doświadczeń, nawet jeśli się okazuje, że wiele z nich jest przydatnych. Życie jest poszukiwaniem prawdy, dobra i piękna. Taki właśnie cel przyświeca dokonywanym przez nas wyborom; to dla niego korzystamy z naszej wolności i w tym – w prawdzie, dobru i pięknie – znajdujemy szczęście i radość. Nie pozwólcie się zwieść tym, którzy widzą w was tylko konsumentów na rynku nieróżnicowanych możliwości, gdzie sam wybór staje się dobrem, nowość uchodzi za piękno, a subiektywne doświadczenie zastępuje prawdę.

Chrystus ofiarowuje więcej! Tak naprawdę ofiarowuje wszystko! Tylko On, który jest Prawdą, może być Drogą, a więc także i Życiem. Zatem «drogą», którą apostołowie głosili aż po krańce ziemi, jest życie w Chrystusie. Jest to życie Kościoła. A wstępem do tego życia, wejściem na chrześcijańską drogę jest chrzest.

Dlatego też, przed jutrzejszymi rozważaniami o Duchu Świętym, tego wieczoru chciałbym przypomnieć krótko, jak rozumiemy chrzest. W dniu waszego chrztu Bóg wprowadził was do swej świętości (por. 2 P 1, 4). Zostaliście przybranymi synami i córkami Ojca. Zostaliście włączeni w Chrystusa. Staliście się świątynią Jego Ducha (por. 1 Kor 6, 19). Dlatego pod koniec obrzędu chrztu kapłan zwrócił się do waszych rodziców i osób w nim uczestniczących i nazywając was po imieniu, powiedział: «Stałeś się nowym stworzeniem» (Obrzęd chrztu św., 99).

Drodzy przyjaciele, w waszych domach, szkołach i na uniwersytetach, w miejscach pracy i rozrywki nie zapominajcie, że jesteście nowym stworzeniem! Jako chrześcijanie żyjecie na tym świecie wiedząc, że Bóg ma ludzkie oblicze – Jezusa Chrystusa – «Drogę», która zaspokaja wszystkie ludzkie pragnienia,

i «Życia», któremu winniśmy dawać świadectwo, chodząc zawsze w Jego świetle (por. tamże, 100). Dawanie świadectwa to zadanie niełatwe. Jest w dzisiejszych czasach wielu ludzi, którzy uważają, że Boga należy zostawić «w rezerwie», i twierdzą, że religia oraz wiara, chociaż są możliwe do zaakceptowania w odniesieniu do jednostek, powinny zostać wykluczone z życia publicznego albo wykorzystane jedynie do osiągnięcia ograniczonych celów pragmatycznych. Takie zsekularyzowane podejście stara się wyjaśniać sens ludzkiego życia i kształtować społeczeństwo, w niewielkim tylko stopniu odwołując się do Stwórcy lub bez żadnego odniesienia do Niego. Jawi się jako neutralne, bezstronne i szanujące każdego człowieka. Lecz w rzeczywistości, jak każda inna ideologia, sekularyzm narzuca pewien światopogląd. Skoro Bóg niewiele liczy się w życiu publicznym, społeczeństwo może być kształtowane według wizji pozbawionej Boga. Jednakże kiedy Bóg zostaje zepchnięty na dalszy plan, nasza zdolność rozeznania naturalnego porządku, celu i «dobra» zaczyna słabnąć. To, co ostentacyjnie lansowane było jako wytwór ludzkiego geniuszu, wkrótce okazało się szaleństwem, zachłannością i egoistycznym wyzyskiem. I tak oto uświadamiamy sobie coraz bardziej, że potrzeba nam pokory w obliczu delikatnej złożoności Bożego świata.

A co dzieje się w naszym środowisku społecznym? Czy jesteśmy tak samo czujni na przejawy lekceważenia struktury moralnej, w którą Bóg wyposażył rodzaj ludzki (por. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2007, n. 8)? Czy potrafimy uznać, że wrodzona godność każdego człowieka opiera się na jego najgłębszej tożsamości – jako obrazu Stwórcy – i że właśnie dlatego prawa człowieka mają charakter uniwersalny, opierają się na prawie naturalnym, a nie na czymś, co zależne jest od negocjacji, ustępstw, czy nawet kompromisu?

W ten oto sposób dochodzimy do refleksji nad tym, jakie miejsce zajmują w naszym społeczeństwie ludzie ubodzy, starsi, imigranci, osoby pozbawione prawa głosu. Jak to możliwe, że przemoc w rodzinie stała się udręką dla tak wielu matek i dzieci? Jak to możliwe, że najcudowniejsza i święta przestrzeń ludzka – łono matki – stała się miejscem niewysłowionej przemocy?

Drodzy przyjaciele, to co Bóg stworzył, jest niepowtarzalne i dobre. Problem przemocy, harmonijny rozwój, sprawiedliwość i pokój, a także troska o środowisko naturalne to sprawy życiowej wagi dla całej ludzkości. Nie da się jednak tego zrozumieć bez głębokiej refleksji nad wrodzoną godnością każdego ludzkiego życia, od chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci: godnością tą obdarzył człowieka sam Bóg i dlatego jest ona nienaruszalna. Nasz świat jest zmęczony chciwością, wyzyskiem i podziałami, znużony fałszywymi bożkami, niepełnymi odpowiedziami i zwodniczymi obietnicami. Nasze serca i umysły pragną takiego życia, w którym panuje miłość, gdzie ludzie dzielą się otrzymana-

nymi darami i budują jedność, gdzie sens wolności odnajduje się w prawdzie, a tożsamość w pełnej szacunku wspólnoty. Oto dzieło Ducha Świętego! Taka jest nadzieja, jaką niesie ze sobą Ewangelia Jezusa Chrystusa. Właśnie do dania świadectwa takiej rzeczywistości zostaliście na nowo odrodzeni przez chrzest i umocnieni darami Ducha przy bierzmowaniu. Niech takie będzie przesłanie, które zaniesiecie światu z Sydney!

Benedykt XVI

za: L'Osservatore Romano (9/2008)

94.

Św. Paweł – migrant i Apostoł narodów

Orędzie Ojca św. na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy

Temat tegorocznego Orędzia na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy brzmi: «Św. Paweł migrant i 'Apostoł Narodów'». Nawiązuje on do ogłoszonego przeze mnie Roku Jubileuszowego ku czci tego Apostoła z okazji 2000. rocznicy jego urodzin. Będąc dziełem Pawła – «migranta z powołania», głoszenie nauki oraz pośredniczenie między różnymi kulturami i Ewangelią, stanowią w istocie znaczący punkt odniesienia, również dla ludzi migrujących w obecnych czasach.

Szaweł urodził się w Tarsie w Cylicji w rodzinie żydowskich emigrantów. Został wychowany w języku i kulturze hebrajskiej oraz hellenistycznej, także na gruncie kultury rzymskiej. Po spotkaniu z Chrystusem na drodze do Damaszku (por. Ga 1, 13-16), nie wyrzekając się własnych «tradycji» oraz żywiąc szacunek i wdzięczność względem judaizmu i Prawa (por. Rz 9, 1-5; 10, 1; 2 Kor 11, 22; Ga 1, 13-14; Flp 3, 3-6), bez wahania i namysłu, odważnie i z entuzjazmem poświęcił się nowej misji, posłuszny poleceniu Pana: «Ja cię pošlę daleko, do pogan» (Dz 22, 21). Jego życie zmieniło się w sposób radykalny (por. Flp 3, 7-11): Jezus stał się dla niego racją bytu oraz inspiracją do zaangażowania apostołskiego w służbie Ewangelii. Z prześladowcy chrześcijan stał się apostołem Chrystusa.

Prowadzony przez Ducha Świętego, nie szczędząc sił zabiegał o to, aby Ewangelia, będąca «mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego, najpierw dla Żyda, potem dla Greka» (Rz 1, 16), była głoszona wszystkim, niezależnie od narodowości i kultury. Podczas swoich podróży apostołskich, pomimo wielokrotnych protestów, najpierw głosił Ewangelię w synagogach, darząc względami przede wszystkim swoich rodaków żyjących w diasporze (por. Dz 18, 4-6).

A jeśli oni go odrzucali, zwracał się do pogan, stając się prawdziwym «misjonarzem migrantów», sam będąc migrantem i wędrownym ambasadorem Jezusa Chrystusa, i zachęcał każdego człowieka, aby stał się w Synu Bożym «nowym stworzeniem» (2 Kor 5, 17).

Głosząc kerygmę przemierzał morza Bliskiego Wschodu i drogi Europy, aż dotarł do Rzymu. Wyruszył z Antiochii, gdzie Ewangelia była głoszona ludności nie wyznającej judaizmu i gdzie uczniów Jezusa po raz pierwszy nazwano «chrześcijanami» (por. Dz 11, 20. 26). Jego życie i nauczanie były całkowicie podporządkowane temu, by wszyscy poznali i pokochali Chrystusa, ponieważ w Nim wszystkie ludy mają stać się jednym ludem.

Również obecnie, w epoce globalizacji, na tym polega misja Kościoła i każdego ochrzczonego. Misja ta obejmuje także – dzięki duszpasterskiej wrażliwości – zróżnicowany świat migrantów: studentów zamiejscowych, imigrantów, uchodźców, uciekinierów, przesiedlonych, włącznie z ofiarami współczesnych form niewolnictwa, takich jak na przykład handel ludźmi. Również dzisiaj trzeba głosić orędzie zbawienia z takim samym nastawieniem jak Apostoł Narodów, biorąc pod uwagę odmienne sytuacje społeczne i kulturowe oraz szczególne trudności każdego, związane z jego życiem migranta i podróżującego. Pragnąłbym, aby każda wspólnota chrześcijańska wykazywała taką samą gorliwość apostołską jak św. Paweł, który głosząc wszystkim zbawczą miłość Ojca (Rz 8, 15-16; Ga 4, 6), aby «pozyskać licznych dla Chrystusa» (por. 1 Kor 9, 19), stał się «słaby dla słabych, (...) wszystkim dla wszystkich, żeby uratować choć niektórych» (por. 1 Kor 9, 22). Niech jego przykład będzie również dla nas zachętą, byśmy stali się solidarni z tymi naszymi braćmi i siostrami i byśmy w każdym zakątku ziemi na wszelkie sposoby dbali o pokojowe współżycie między różnymi ludami, kulturami i religiami.

Na czym polegał sekret Apostoła Narodów? Cechujące go gorliwość misyjna i zapał wojownika wynikały stąd, że on sam «zdobyty przez Chrystusa» (Flp 3, 12), był z Nim głęboko zjednoczony, do tego stopnia, że miał poczucie uczestnictwa w Jego życiu przez «udział w Jego cierpieniach» (por. Flp 3, 10; por. także Rz 8, 17; 2 Kor 4, 8-12; Kol 1, 24). To jest źródłem zapału apostołskiego św. Pawła, który opowiada: «Spodobało się Temu, który wybrał mnie jeszcze w łonie matki mojej i powołał łaską swoją, aby objawić Syna swego we mnie, bym Ewangelię o Nim głosił poganom» (Ga 1, 15-16; por. także Rz 15, 15-16). Czuł się «współ-ukrzyżowany» z Chrystusem, tak że mógł stwierdzić: «już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus» (Ga 2, 20). Żadne trudności nie stanowiły dla niego przeszkody w prowadzeniu odważnej działalności ewangelizacyjnej w takich kosmopolitycznych miastach, jak Rzym i Korynt, których mieszkańcy w tamtych czasach tworzyli mozaikę narodowości i kultur.

Gdy czytamy Dzieje Apostolskie oraz Listy, które Paweł kieruje do różnych adresatów, dostrzegamy w nich model Kościoła nie ekskluzywnego, lecz otwartego na wszystkich, składającego się z wierzących, w którym nie ma żadnych różnic związanych z kulturą i rasą: każdy bowiem ochrzczony jest żywym członkiem jednego Ciała Chrystusa. W tym ujęciu nabiera szczególnego znaczenia braterska solidarność, wyrażająca się w codziennych gestach dzielenia się, współuczestnictwa i radosnej troski o innych. Jednakże, jak zawsze poucza św. Paweł, nie jest możliwe urzeczywistnienie tego wymiaru wzajemnej braterskiej akceptacji bez gotowości słuchania i przyjmowania Słowa głoszonego i wprowadzanego w życie (por. 1 Tes 1, 6) – Słowa, które zachęca wszystkich do naśladowania Chrystusa (por. Ef 5, 1-2) przez naśladowanie Apostoła (por. 1 Kor 11, 1). Dlatego też, im bardziej wspólnota jest zjednoczona z Chrystusem, tym bardziej troszczy się o bliźniego, stroniąc od osądzania, pogardy i zgorzienia oraz wzajemnie się akceptując (por. Rz 14, 1-3; 15, 7). Wierni upodobnieni do Chrystusa, czują się w Nim «braćmi», dziećmi tego samego Ojca (Rz 8, 14-16; Ga 3, 26; 4, 6). Ten skarb braterstwa sprawia, że «przestrzegają gościnności» (por. Rz 12, 13), będącej pierworodną córą agape (por. 1 Tm 3, 2; 5, 10; Tt 1, 8; Flm 17).

W ten sposób urzeczywistnia się obietnica Pana: «Ja was przyjmę i będę wam Ojcem, a wy będziecie moimi synami i córkami» (2 Kor 6, 17-18). Jeśli jesteśmy tego świadomi, czyż nie powinniśmy zatroszczyć się o tych, którzy znajdują się w trudnych warunkach, zwłaszcza o uchodźców i uciekinierów? Czyż można nie troszczyć się o potrzeby ludzi naprawdę słabych i bezbronnych, żyjących w niepewności i poczuciu braku bezpieczeństwa, zepchniętych na margines, często wykluczonych ze społeczeństwa? Im przede wszystkim należy poświęcić uwagę, ponieważ – parafrazując znany tekst Pawłowy – «Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał (...) to, co nieszlachetnie urodzone według świata oraz wzgardzone, i to, co [w ogóle] nie jest (...), by to, co jest, unicestwić, tak by się żadne stworzenie nie chlępiło wobec Boga» (1 Kor 1, 27-29).

Drodzy bracia i siostry, niech Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy, który będzie obchodzony 18 stycznia 2009 r., stanie się dla wszystkich zachętą do tego, by żyć w pełni miłością braterską, nie wyróżniając nikogo ani nie dyskryminując, w przekonaniu, że naszym bliźnim jest każdy, kto nas potrzebuje i komu możemy pomóc (por. Deus caritas est, 15). Niech nauczanie i przykład św. Pawła, wielkiego i pokornego Apostoła i migranta, ewangelizatora narodów i kultur, pomoże nam zrozumieć, że spełnianie uczynków miłości jest szczytem i syntezą całego życia chrześcijańskiego. Przykazanie miłości – wiemy o tym dobrze – nabiera życia, gdy zjednoczeni uczniowie Chrystusa uczestni-

czą w uczcie Eucharystycznej, która jest w najwyższym stopniu sakramentem braterstwa i miłości. I podobnie jak Jezus, który w Wieczerniku złączył dar Eucharystii z nowym przykazaniem miłości braterskiej, tak też Jego «przyjaciele», naśladując Chrystusa, który stał się «sługą» ludzkości, i umacniani Jego łąską, powinni z oddaniem służyć sobie nawzajem, troszcząc się jedni o drugich, zgodnie z tym, co zaleca św. Paweł: «Jeden drugiego brzemiona noście i tak wypełniajcie prawo Chrystusowe» (Ga 6, 2). Tylko w ten sposób potęguje się miłość między wierzącymi oraz do wszystkich innych (por. 1 Tes 3, 12).

Drodzy bracia i siostry, nie ustawajmy w głoszeniu tej «Dobrej Nowiny» i dawaniu o niej świadectwa z entuzjazmem, bez lęku i nie szczczędając sił! W miłości zawiera się całe przesłanie ewangeliczne, a prawdziwych uczniów Chrystusa rozpoznaje się po wzajemnej miłości i po ich otwartości wobec wszystkich. Niech ten dar wyjedna nam Paweł Apostoł, a zwłaszcza Maryja, Matka, która przyjmuje i kocha. Prosząc Boga o opiekę nad wszystkimi, którzy angażują się w pomoc migrantom, a ogólniej nad rozległym światem migracji, zapewniam każdego o stałej pamięci w modlitwie i wszystkim udzielam z serca Apostolskiego Błogosławieństwa.

Benedykt XVI

Castel Gandolfo, 24 sierpnia 2008 r.

95.

Kościół przeciwstawia się każdej formie antysemityzmu

Spotkanie z przedstawicielami środowisk żydowskich w Nuncjaturze apostołskiej, 12 września 2008 r.

Drodzy przyjaciele, z ogromną radością przyjmuję was dzisiaj. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności jest to, iż spotykamy się w przeddzień szabat – obchodzonego co tydzień dnia, który od niepamiętnych czasów zajmuje tak znaczące miejsce w życiu religijnym i kulturalnym ludu Izraela. Każdy pobożny Żyd święci szabat czytając Pisma i odmawiając Psalmi. Drodzy przyjaciele, wiecie o tym, że również Jezus w swej modlitwie posługiwał się Psalmami. Regularnie udawał się do Świątyni i do synagogi. Tam nawet przemówił kiedyś w dniu szabat. Podkreślił wtedy, z jak wielką dobrocią przedwieczny Bóg troszczy się o człowieka, co przejawia się również w organizacji czasu. Czyż Talmud Yoma (85 b) nie mówi: «Szabat jest dla was, ale wy nie jesteście dla szabat»? Chrystus

nawoływał lud Przymierza, aby zawsze uznawał niesłychaną wielkość i miłość Stwórcy wszystkich ludzi. Drodzy przyjaciele, ze względu na to, co nas łączy, i na to, co nas dzieli, musimy umacniać braterstwo i żyć po bratersku. I wiemy, że więzi braterstwa są nieustanną zachętą do tego, by lepiej się poznawać i wzajemnie szanować.

Kościół katolicki, z racji swojej natury, pragnie szanować Przymierze, jakie Bóg zawarł z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem. On sam włącza się też w wieczne Przymierze Wszechmogącego, którego zamysły są niezienne, i szanuje synów Obietnicy, synów Przymierza – swoich umiłowanych braci w wierze. Przez moje usta Kościół z mocą powtarza słowa wielkiego papieża Piusa XI, mojego czcigodnego poprzednika: «Duchowo jesteśmy semitami» (przemówienie do pielgrzymów z Belgii, 6 września 1938 r.). Kościół zatem przeciwstawia się każdej formie antysemityzmu, który nie ma w teologii żadnego możliwego do zaakceptowania uzasadnienia. Teolog Henri de Lubac w godzinie «ciemności», jak mawiał Pius XII (Summi Pontificatus, 20 października 1939 r.), zrozumiał, że być antysemitą oznacza być antychrześcijaninem (por. Nowy front religijny, wyd. w 1942 r. w: Izrael i Chrześcijańska Wiara, s. 136). Raz jeszcze pragnę złożyć głęboki hołd wszystkim niesprawiedliwie poległym, a także tym, którzy dołożyli starań, by imiona ofiar pozostały w pamięci. Bóg nie zapomina!

Przy takiej okazji jak ta nie mogę nie wspomnieć o szczególnej roli, jaką odegrali Żydzi we Francji w tworzeniu całego narodu i o ich doniosłym wkładzie w jego duchowe dziedzictwo. Byli oni – i są nadal – wielkimi politykami, intelektualistami i artystami. Przekazuję pełne szacunku i serdecznych uczuć życzenia dla każdego z nich i proszę usilnie Pana czasów i historii, aby obdarzył szczególnym błogosławieństwem wszystkie wasze rodziny i wasze wspólnoty. Shabbat shalom!

Benedykt XVI

za: L'Osservatore Romano (10-11/2008)

II. Akta Episkopatu Polski

96.

Oświadczenie

Biuro Prasowe Konferencji Episkopatu Polski oświadcza, że Episkopat Polski nie jest udziałowcem prezentowanego w dniu 3 lipca 2008 r. w Centrum Prasowym PAP projektu specjalnej sieci komórkowej. Dlatego też pytania dziennikarzy o ewentualne wynikające z tego przedsięwzięcia korzyści – w tym finansowe – dla Konferencji Episkopatu Polski są bezzasadne.

Biuro Prasowe KEP zwraca uwagę, że organizatorzy konferencji w sposób nieuprawniony użyli loga Konferencji Episkopatu Polski w zaproszeniach, komunikacie prasowym oraz prezentacji multimedialnej podczas spotkania.

ks. dr Józef Kloch
Rzecznik KEP

Warszawa, 3 lipca 2008 r.

97.

Uczeń Chrystusa – apostołem trzeźwości

Apel Zespołu Apostolstwa Trzeźwości

Konferencji Episkopatu Polski na sierpień 2008

Umiłowani w Chrystusie Panu Siostry i Bracia!

Stajemy u progu sierpnia, miesiąca symbolicznego, który w historii naszej ojczyzny naznaczony jest heroiczną walką o wolność i godność, walką o wiarę i nadzieję na życie w bezpiecznym i suwerennym państwie. Pamiętamy ważne, przełomowe w historii Polski dni w sierpniu 1920 roku, w sierpniu 1944 roku, czy też w sierpniu roku 1980. Sierpień jest także miesiącem, w którym szczególną życzliwością ogarniamy rolników oddanych ciężkiej i ofiarnej pracy, pozwalającej całemu narodowi korzystać z darów polskiej ziemi. W sierpniu nasza ojczyzna tradycyjnie pokrywa się gęstą siecią pątniczych szlaków, które prowadzą do duchowego i religijnego serca Polski, przed tron Jasnogórskiej Pani.

Kościół, idąc za nauczaniem Chrystusa, wzywa do trzeźwości w każdym miejscu i w każdym czasie. Ten obowiązek moralny wynika z prawa Bożego

i naturalnego. Mając na uwadze wyjątkowy charakter sierpnia, w szczególności sposób apelujemy nie tylko o trzeźwość, ale o całkowitą wstrzeźliwość od napojów alkoholowych.

Niestety to wołanie wciąż natrafia na silny opór. Mimo zatrważających informacji o skutkach nadużywania alkoholu, za sprawą wielkiej marketingowej maszyny i pod wpływem reklam spożywanie alkoholu staje się nieodłącznym elementem wielu sfer ludzkiego życia.

Przykładów nie trzeba długo szukać. Podczas zakończonych niedawno Mistrzostw Europy w piłce nożnej, w wielu polskich miastach powstawały „miasteczka kibiców”, gdzie w licznym gronie oglądano najważniejsze spotkania. Widzieliśmy, że te miejsca stawały się polem reklamowym wielkich koncernów sprzedających alkohol. Najbardziej oburzającym elementem tej kampanii było używanie polskich barw narodowych jako nośnika reklamy alkoholu. W ten sposób tworzy się w świadomości ludzi przekonanie, że nie można kibicować polskiej kadrze bez jednoczesnego spożywania alkoholu. Niestety tego typu strategii wiązania ludzkiej aktywności z alkoholem widoczne są również w innych sferach życia.

Wszystko to sprawia, że coraz trudniejsze staje się zapobieganie pijaństwu i alkoholizmowi. Do nieustannej walki z tymi bolesnymi problemami w szczególności skłaniają nas związane z nimi zagrożenia i wynikające z nich tragiczne skutki. Czyż można bowiem beczynn timer przyglądać się lub milczeć, obserwując kobiety, które nosząc pod sercem swoje nienarodzone dzieci, nie tylko spożywają, ale i nadużywają alkoholu? Czyż można milczeć, gdy kolejne serwisy informacyjne dostarczają nam tragicznych wiadomości o małych, bezbronnych dzieciach katowanych przez dorosłych, których agresja wynika z nadużycia alkoholu? Czy można ze spokojem myśleć o sytuacji na polskich drogach, gdzie pijani kierowcy powodują tak wiele tragicznych wypadków?

Obok tych znanych od lat sytuacji, pojawiają się nowe. Ich przyczyn należy upatrywać w zmianach społecznych, które dokonują się w Polsce w ostatnich latach. Dostrzegamy, że coraz częściej problemy alkoholowe nie są zamknięte jedynie w enklawach biedy i patologii społecznych. Coraz częściej problem alkoholizmu dotyka także ludzi wykształconych, dobrze sytuowanych, robiących kariery. Bardzo często jest on powodowany nieustannym napięciem związanym z właściwą dla kapitalizmu rywalizacją o własną pozycję zawodową i społeczną. Wielu ludzi traktuje alkohol jako jedyną ucieczkę ze świata nieustającej rywalizacji, jako lek na problemy, które stawia przed człowiekiem codzienna rzeczywistość.

Niepokojącym, a wręcz przerażającym zjawiskiem jest także wzrastające w szybkim tempie spożycie alkoholu wśród ludzi młodych. Znacząco wpływa

na to masowa emigracja dorosłych, którzy wyjeżdżając do pracy na Zachodzie, pozostawiają swoje dzieci bez właściwej opieki i wsparcia w najtrudniejszym okresie duchowego, społecznego i fizycznego rozwoju. Młodzież pozbawiona bezcennej i niezastąpionej opieki rodziców, ulega namowom rówieśników, bądź z własnej woli sięga po alkohol i narkotyki. Te używki szkodliwe dla ducha, a także zdrowia i psychiki stają się często nieodłącznym atrybutem młodzieżowych spotkań, dyskotek, kolonii i innych form spędzania wolnego czasu.

Pamiętając o tych wszystkich czynnikach, rozumiemy lepiej, że starania o trzeźwość narodu nie są próbą ograniczania ludzkiej wolności. Jest to walka o godność człowieka, walka o bezpieczne i szczęśliwe rodziny, walka o zdrową i trzeźwą młodość Polaków, a więc walka o rzeczy najcenniejsze dla narodu. Nie pozwólmy na działania, które deprecjonują te szlachetne inicjatywy. Przypomnijmy słowa wypowiedziane przez Ojca Świętego Jana Pawła II na Jasnej Górze w 1987 roku: „Nie wolno tych inicjatyw ośmieszać i pomniejszać! Nie wolno! Zbyt wysoka jest stawka, o którą chodzi. Wiemy to dobrze z historii. Zbyt wysoka jest stawka! (...) Trzeba tutaj iść pod prąd! Pod prąd społecznego nawyku i płytkiej opinii. Pod prąd ludzkiej słabości. Pod prąd źle rozumianej „wolności”. Wolność nie została człowiekowi dana przez Stwórcę do tego, ażeby niszczył siebie i drugich. Wolność to nie jest samowola.” (Częstochowa, 12 czerwca 1987).

Pamiętajmy o tym apelu Papieża Polaka. Walka o trzeźwość nigdy nie może stać się przedmiotem drwin. Aby to zrozumieć, musimy usłyszeć donośny głos wszystkich, którzy osobiście doświadczyli w swoim życiu wielkiego dramatu alkoholizmu. Niech przemówią także matki, których dzieci przegrywają życie. Niech przemówią żony, których mężowie pod wpływem alkoholu niszczą miłość i rodzinę. Niech przemówią dzieci, które ze strachem wracają do domów, nie wiedząc, co może je tam spotkać.

Umiłowani!

Nie traćmy nadziei na ostateczny sukces tego wielkiego dzieła, w które wciąż włączają się nowe grupy ludzi. Trzeba z szacunkiem i wdzięcznością powiedzieć o modlitewnych, rekolekcyjnych, formacyjnych i pielgrzymkowych dziełach, które na przestrzeni całego roku w wielu miejscach naszej Ojczyzny pomagają zwalczać to wielkie zagrożenie dla życia duchowego i narodowego. Nie stójmy obojętnie obok tych wspaniałych inicjatyw. Dołożymy i naszą cegiełkę do wielkiej budowli trzeźwego polskiego społeczeństwa.

W naszych osobistych i wspólnotowych staraniach o trzeźwość narodu, nieustannie kierujemy wzrok ku Chrystusowi. Od Zbawiciela uczmy się wytrwałości i odwagi w kroczeniu pod prąd współczesnej mody. W Nim odnajdujemy siły do osobistych wyrzeczeń i poświęceń. Niech tegoroczne hasło duszpasterskiej

pracy Kościoła w Apostolstwie Trzeźwości towarzyszy nam również w sierpniu i kolejnych dniach tego roku liturgicznego. Bądźmy zatem uczniami Chrystusa, którzy stają się apostołami trzeźwości.

Niech sierpień stanie się czasem wspaniałego świadectwa abstynencji. Oby w naszych rodzinach nie zabrakło dobrej woli i siły w przeciwstawianiu się złym modom i szkodliwym pseudo-tradycjom. Zrezygnujmy z alkoholu podczas najważniejszych rodzinnych uroczystości. Niech będą to spotkania z bliskimi w atmosferze szacunku i chrześcijańskiej radości, a nie okazje do nadużywania alkoholu.

Wyliminujmy alkohol z wakacyjnych spotkań z rodziną i przyjaciółmi. To wezwanie w sposób szczególnie kierowane jest do ludzi młodych. Pamiętajcie, że dobra zabawa, wspaniały wypoczynek i udane wakacje nie są uwarunkowane spożywaniem alkoholu. Nie budujcie swojego szczęścia, nie twórzcie przyjaźni na tak kruchym fundamencie! Najmłodszy zaś niech nigdy nie zapomina, że przy Pierwszej Komunii Świętej przyrzekali całkowitą abstynencję do czasu pełnoletniości.

Wzywając ludzi młodych do walki o trzeźwość, nie zapominajmy także o odpowiedzialności rodziców. Młodzi bardzo mocno potrzebują autentycznego świadectwa, potrzebują prawdziwych i szlachetnych wzorców życia swoich matek i ojców. Potrzebują bliskości, pomocy i wsparcia w trosce o trzeźwość.

Za Sługą Bożym Papieżem Janem Pawłem II, prosimy: „Maryjo, Królowo Polski, Pani Jasnogórska, bądź natchnieniem polskich sumień. Bądź naszą Matką i Wychowawczynią! Nie zrażaj się naszymi słabościami. Bądź dla nas wymagająca! Prowadź nas, Ty, która jesteś pierwszą wśród wszystkich wierzących – prowadź Lud Boży na tej polskiej ziemi w pielgrzymce wiary i nadziei. Pani Jasnogórska, spraw, aby człowiek na polskiej ziemi zwyciężał mocą tej nadziei, która rodzi się z Chrystusa, z Eucharystii.” (Częstochowa, 12 czerwca 1987).

Niech podczas sierpniowych dni słowa tej papieskiej modlitwy pomogą nam wytrwać w całkowitej abstynencji, do której gorąco wzywamy uczniów Chrystusa i wszystkich ludzi dobrej woli.

*bp Tadeusz Bronakowski
Przewodniczący Zespołu Apostolstwa Trzeźwości
Konferencji Episkopatu Polski*

Łomża, dnia 1 lipca 2008 roku

**Apel Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski
o pomoc dla ofiar powodzi na Ukrainie oraz wojny w Gruzji,
14 VIII 2008 r.**

Zwracam się do Waszej Ekscelencji z uprzejmą prośbą o zorganizowanie w niedzielę 31 sierpnia 2008 r. w kościołach na terenie swojej diecezji zbiórki ofiar do puszek na rzecz poszkodowanych przez powódź stulecia na Ukrainie, oraz poszkodowanych w wyniku działań wojennych w Gruzji.

Powódź, jaka miała miejsce w dniach 23-26 lipca br., przyniosła ogromne straty na terenach południowo-zachodniej Ukrainy (w obwodach iwanofrankowskim, lwowskim, zakarpackim, czerniowieckim oraz tarnopolskim). Woda podtopiła 40 tysięcy budynków oraz zalała 34 tysiące hektarów pól uprawnych. Bez prądu pozostawało około 300 miejscowości. Zniszczone zostało 400 mostów i około 680 kilometrów dróg. Około 15 tysięcy ludzi ewakuowano z zatopionych terenów. Straty wyrządzone przez żywioł wynoszą według różnych źródeł od 600 mln do 1 mld dolarów. Władze Ukrainy ogłosiły na tych terenach stan klęski żywiołowej, a Caritas Ukraina zwróciła się za pośrednictwem Caritas Internationalis do wszystkich ludzi dobrej woli o szybką i hojną pomoc.

Caritas Polska oraz Caritas diecezjalne już pomagają powodziarzom dostarczając lekarstwa, żywność, odzież. Skala potrzeb, zwłaszcza gdy chodzi o mieszkańców wiosek dotkniętych powodzią, jest ogromna. Wiele rodzin utraciło dach nad głową, warsztaty pracy oraz dorobek całego swego życia.

Działania wojenne na terenach Gruzji przyniosły wiele zniszczeń i spowodowały falę uchodźców. Bez dachu nad głową pozostają dziesiątki tysięcy ludzi. Potrzebne są pilnie lekarstwa, odzież, żywność, koce, tymczasowe schronienia.

Caritas Polska przesłała już pierwszy transport z pomocą humanitarną dla mieszkańców Gruzji i Osetii zawierający lekarstwa i środki opatrunkowe.

Klęska powodzi na Ukrainie oraz wojna w Gruzji poruszyły serca i zjednoczyły naszą społeczność wokół cierpiących i potrzebujących pomocy oraz ich rodzin.

Ufam, że podczas zbiórki ogólnopolskiej uda się pozyskać środki, które pomogłyby powodziarzom na Ukrainie oraz cierpiącym ze względu na wojnę w Gruzji.

Bożej opiece polecam i łączę się w modlitwie.

+ *Józef Michalik*
Metropolita Przemyski
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

*Pragnę zachęcić, aby wzrok skierowali ku Krzyżowi,
by znaleźli moc do przyjęcia życiowego doświadczenia*

**Kondolencje Biskupa Polowego WP w związku ze śmiercią
trzech polskich żołnierzy w Afganistanie, 21.08.2008 r.**

Smutek i ból nappełnił nasze serca na wieść o śmierci trzech polskich żołnierzy: starszego kaprała Waldemara Sujdak, starszego kaprała Waldemara Szwed i starszego kaprała Pawła Brodzikowski, z 2. Mazowieckiej Brygady Saperów w Kazuniu, pełniących służbę w Afganistanie. Oddali oni swoje życie w służbie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego 20 sierpnia br.

Modlitwą i duchową obecnością pragnę być przy Rodzinach Poległych Żołnierzy, przy Przyjaciołach i Kolegach solidaryzując się z płaczącymi i zasmuconymi.

Pragnę zachęcić ich wszystkich, aby wzrok skierowali ku Krzyżowi by w Męce, Śmierci i Zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa znaleźli moc do przyjęcia i udźwignięcia życiowego doświadczenia.

„Nikt zaś z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie, jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeśli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc i w śmierci należymy do Pana” – napisał św. Paweł Apostoł z Liście do Rzymian (Rz 14, 7-8).

Żołnierzy, którzy zginęli polecamy Chrystusowi prosząc, aby ofiara ich życia przybliżyła zwycięstwo dobra nad złem i nastanie sprawiedliwego pokoju.

W intencji Zmarłych Żołnierzy będą modlić się wierni Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego wraz z księżmi kapelanami szczególnie podczas mszy św. sprawowanych w kościołach garnizonowych i kaplicach wojskowych w niedzielę 24 sierpnia br.

Chryste, nadziejo zbawienia,
Życie i zmartwychpowstanie,
Do Ciebie w śmierci godzinie
Wznosimy serca i oczy.

/.../

Ty zwyciężyłeś szatana,
Tyś bramy nieba otworzył,
Więc teraz powiesz nas, Panie,
I życiem obdarz po śmierci.

Także ci, których ciała
Śpią już w bezmiernym pokoju,
Niech w Twoim świetle się zbudzą,
By Ciebie wielbić na wieki.
/Hymn z Jutrznii za zmarłych/

Modlitwą otoczmy także ciężko rannego Żołnierza, który przebywa w szpitalu, prosząc dla Niego o łaskę zdrowia.

Wszystkich żołnierzy pełniących służbę w Afganistanie, w Iraku w innych misjach pokojowych i stabilizacyjnych polecam wstawiennictwu Matki Najświętszej zachęcając do wytrwałości i ofiarności w służbie pokojowi.

+ *Tadeusz Płoski*
Biskup Polony Wojska Polskiego

Warszawa, 20 sierpnia 2008 roku

100.

List pasterski Metropolity Białostockiego z okazji beatyfikacji ks. Michała Sopoćki, 21.08.2008 r.

Umiłowani w Chrystusie Panu!

Dnia 28 września 2008 r. odbędzie się w Białymstoku beatyfikacja ks. Michała Sopoćki. Jest to wydarzenie wielkie dla Kościoła w Polsce. Oto bowiem syn narodu polskiego zostanie wpisany w poczet błogosławionych. Będziemy mogli na nowo mówić za św. Pawłem „nie jesteśmy już obcymi i przechodniami, lecz współobywatelami świętych i domownikami Boga” (Ef 2, 19).

Ks. Michał Sopoćko żył w latach 1888-1975. Urodził się na Wileńszczyźnie i tam przebywał do 1947 r., a resztę życia spędził na ziemi białostockiej. Tu też spoczęły jego doczesne szczątki. Prowadził bardzo ożywioną działalność: duszpasterską, kaznodziejską, profesorską, wychowawczą i pisarską. Angażował całego siebie we wszystko, co czynił, a jednocześnie bezgranicznie ufał Bogu. Ci, co z nim się stykali, widzieli w nim człowieka świętego.

Przełomową datą w życiu ks. Michała był rok 1933, kiedy to spotkał S. Faustynę Kowalską. Okazało się, że to sam Pan wybrał go na spowiednika i kierownika duchowego powierniczki objawień Chrystusowych. Ks. Sopoćko otrzymał od Boga zadanie kierowania życiem duchowym S. Faustyny i stwierdzenia, iż jest ona zdrowa psychicznie. Z jego polecenia S. Faustyna przeszła badania lekarskie i zaczęła spisywać to, co mówił do niej Jezus Chrystus. Powstał z tego „Dzienniczek”.

Ożywienie prawdy o Bożym Miłosierdziu powierzył Jezus Chrystus trzem ludziom: s. Faustynie Kowalskiej, ks. Michałowi Sopoćce i Janowi Pawłowi II. Siostra Faustyna była pierwszą adresatką objawień Chrystusowych. Ks. Michał był pierwszym, który uwierzył, w to, co ona przekazywała. Jan Paweł II był pierwszym papieżem, który wykonał to, co przez s. Faustynę polecał Jezus Chrystus. Zatwierdził urzędowo kult Bożego Miłosierdzia według jej objawień. Ustanowił II Niedzielę Wielkanocną niedzielą Miłosierdzia, dopuścił do kultu obraz Jezusa Miłosiernego, kanonizował s. Faustynę i erygował sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie. Wiele też miejsca w swoim nauczaniu poświęcił głoszeniu Ewangelii Bożego Miłosierdzia.

Pan Jezus objawił się s. Faustynie tuż przed II wojną światową, która wprowadziła na ludzi hekatombę cierpień. Wielu z nich pytało, gdzie jest Bóg, skoro tyle zła wokoło. Inni w imię Boga zabijali, palili, męczyli niewinnych. Pan Jezus w objawieniach przekazanych s. Faustynie przypominał, że Bóg jest miłością, nie chce śmierci grzesznika, lecz pragnie, by wszyscy się zbawili. Nie można wypaczać obrazu Boga, nie można odrzucać Bożego Miłosierdzia ani go lekceważyć. Miłosierdzie Boże daje ludziom nadzieję i pokazuje drogi, jakimi powinni kroczyć podczas największych nawet zagrożeń życia.

Jezus Chrystus powiedział: „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk 6, 36). Ks. Sopoćko wiedział, że miłosierdzie trzeba czynić, a nie tylko o nim mówić. Czynić miłosierdzie oznacza, miłować człowieka i przychodzić mu z pomocą ilekroć tego potrzebuje. Możliwości niesienia pomocy jest bardzo dużo. Ojciec Maksymilian Kolbe nawet w obozie koncentracyjnym potrafił okazać człowiekowi Boże Miłosierdzie, oddając za niego swoje życie. Czyny ks. Michała Sopoćki były skromne. Zawsze jednak promieniowała z nich dobroć: cicha, pokorna, ciepła, ludzka. Często też, podobnie jak o. Kolbe wskazywał na Maryję jako Matkę Miłosierdzia. Wychowany w bliskości Ostrej Bramy nosił w sobie zapis Wizerunku Matki, której głowa okolona jest promieniami, a ręce pokornie przytulone do serca.

Najbardziej aktywnym w życiu ks. Sopoćki jest okres wileński. Wtedy to uzyskał wszystkie stopnie naukowe, był duszpasterzem, kapelanem wojskowym, wykładowcą Seminarium i na Uniwersytecie Stefana Batorego. Wojna tę aktywność wyhamowała, ale jej nie zatrzymała. Udało mu się uniknąć śmierci z rąk okupantów. Pobyt w Białymstoku był dla ks. Michała szczególnie trudny: zapadał na zdrowiu, borykał się z przeciwnościami ze strony władz komunistycznych, nie zawsze znajdował zrozumienie u swoich przełożonych i kolegów. A mimo to wytrwał w realizacji zadania, jakie mu powierzył Jezus Chrystus.

W odpowiedzi na głos Chrystusa powstało Zgromadzenie Sióstr Jezusa Miłosiernego i świecki Instytut Bożego Miłosierdzia. Ks. Michał Sopoćko opie-

kował się jedną i drugą wspólnotą: głosił rekolekcje, prowadził kierownictwo duchowe, pomógł ułożyć regułę. Dziś Zgromadzenie Sióstr Jezusa Miłosiernego cieszy się licznymi powołaniami i posiada domy zakonne zarówno w Polsce, jak i w różnych zakątkach świata.

Świętość ks. Michała Sopočki nosiła zgrzebne szaty. Widział ją ten, kto był z nim na co dzień. Nie miała w sobie nic z dworskiego przepychu. Chodził ulicami miast niezauważony, na zebraniach nie zajmował pierwszego miejsca. Był natomiast wychowawcą z powołania. Gdy uczył, to nie tylko przekazywał wiedzę, lecz także kształtował charaktery swoich słuchaczy. Ci, którzy go odkryli i powierzyli się jego duchowemu kierownictwu, korzystali bardzo dużo. Pracował wśród Polaków, Litwinów i Rosjan. Znał znakomicie język rosyjski i zachęcał kleryków do wyjazdu do pracy duszpasterskiej na tereny na wschód od Polski. Nie był ani nacjonalistą, ani szowinistą. Był chrześcijaninem, uczniem Chrystusa.

Kiedy pytamy, w czym można naśladować nowego Błogosławionego, odpowiedź przychodzi sama: w zawierzeniu Chrystusowi bez reszty – w doli i niedoli, w powodzeniu i niepowodzeniu. Mogą go brać za patrona spowiednicy, kapelani wojskowi, profesorowie, studenci i zwykli wierni, zwłaszcza borykający się z przeciwnościami losu. Do wszystkich odnoszą się powtarzane przez niego słowa: Jezu ufam Tobie. Niech więc uroczystość beatyfikacji ks. Michała będzie dla wszystkich czasem łaski wpływającej z Serca Miłosiernego Jezusa!

*Abp Edward Ozorowski
Metropolita Białostocki*

Białystok, 21 sierpnia 2008 r.

101.

Owoce wielkiego pontyfikatu

Słowo Biskupów Polskich w 30. rocznicę wyboru Jana Pawła II

1. To, co się wydarzyło w Rzymie trzydzieści lat temu, 16 października 1978 roku, przekroczyło najsmielsze wyobrażenia. Biskupem Rzymu, Namiestnikiem Chrystusa na ziemi i Następcą Piotra został pasterz pochodzący „z dalekiego kraju”. Z tego kraju, który Jezus Chrystus ponad tysiąc lat wcześniej nazaczył swoją obecnością i wprowadził w nurt życia Kościoła powszechnego.

Jakim był ten „daleki kraj” przed trzydziestoma laty? To był kraj, który po krótkim okresie niepodległości i po straszliwym doświadczeniu II wojny światowej, wyzwolony z koszmaru hitleryzmu, popadł w zależność od bezbożnego

systemu komunistycznego. System ten przez ponad czterdzieści lat zwalczał dążenia wolnościowe i demokratyczne, deprawował ludzkie sumienia, prawdę zastępował kłamstwem i budował na strachu i przemocy. Jeszcze dzisiaj leczymy głębokie rany, przed którymi nie do końca umieliśmy się obronić. W tym systemie Kościół głosił Jezusa Chrystusa i bronił godności człowieka, której fundamentem jest odniesienie do Boga – Stwórcy i Odkupiciela.

2. Czym był dla nas wybór kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową w Rzymie? Był głębokim przeżyciem, wstrząsem duchowym. Wybór ten oznaczał, że całe nasze trudne polskie doświadczenie nabrało nowego, głębszego sensu i wymiaru. Nabrało sensu nasze zmaganie się o Boga w życiu osobistym i społecznym. Pogłębiła się świadomość, że pomimo „żelaznej kurtyny” należymy do wielkiej wspólnoty Kościoła powszechnego. Jan Paweł II swoje polskie doświadczenie wiary wniósł w życie całego Kościoła. Na horyzoncie naszego doświadczenia pojawiła się na nowo nadzieja na wolność. Pojawiła się wola godnego życia w zgodzie z sumieniem i zajęcia należnego nam miejsca w rodzinie narodów.

Głębiej naszych ówczesnych przeżyć wyraził sam Jan Paweł II: „Trudno o tym fakcie myśleć i mówić bez najgłębszego wzruszenia. Zda się, że nie wystarczy serca ludzkiego – a w szczególności serca polskiego – ażeby wzruszenie to ogarnąć. Brakuje też słów, ażeby wypowiedzieć wszystkie myśli, które w związku z tym cisną się do głowy” (24 X 1978).

3. Księga pontyfikatu Jana Pawła II zawiera dwadzieścia siedem rozdziałów – dwadzieścia siedem lat służby Chrystusowi i Jego Kościołowi na całej ziemi. Papież Polak poszerzył przestrzeń swego pasterskiego serca tak, by odnalazł się w nim każdy człowiek i każdy naród, każda kultura. Bóg posłużył się jego zalecaniami umysłu i serca, by dać Kościołowi i światu mądrego nauczyciela, światłego przewodnika, pasterza według serca Bożego (por. Jr 3, 15).

Trudno ogarnąć dokonania Jana Pawła II. Spontanicznie myślimy o jego inicjatywach pasterskich, o porywających spotkaniach z młodzieżą, o tym, jak wprowadził Kościół w trzecie tysiąclecie. Myślimy o encyklikach, katechezach, homiliach i o wielu innych tekstach, które wyszły spod jego pióra. Utrwalone w nich nauczanie służy Kościołowi jako drogowskaz, światło i inspiracja. Wspominamy podróże apostołskie Ojca Świętego. Był Papieżem swoich czasów, dlatego z orędziem Ewangelii docierał do najodleglejszych zakątków świata. Czynił to odczytując wezwanie Jezusa, skierowane do Apostołów: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28, 19). Czynił to pamiętając o słowach Jezusa skierowanych do św. Piotra, by umacniał swoich braci w wierze (por. Łk 22, 32).

Istotny jest wkład Jana Pawła II w zmiany społeczno-polityczne, które dokonały się także w naszym regionie świata, zdominowanym przez totalitarną ideologię. Jan Paweł II nie miał ambicji politycznych. Miał znacznie większe

ambicje! Wyraził je bez ogródek w dniu inauguracji pontyfikatu. Wypowiedziane wtedy słowa przeszły do historii. Znamy je na pamięć: „Otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi! Dla Jego zbawczej władzy otwórzcie granice państw, systemów ekonomicznych i politycznych, szerokie dziedziny kultury, cywilizacji i rozwoju. Nie lękajcie się!” (22 X 1978). Wiemy, co dokonało się później, po jego podróży do Ojczyzny w 1979 roku. Nie ulega wątpliwości, że wolność, jaką się cieszymy dzisiaj, zawdzięczamy również temu, co przed trzydziestu laty wydarzyło się w Kaplicy Sykstyńskiej.

4. Drodzy Bracia i Siostry, trzydziesta rocznica wyboru Jana Pawła II to nie tylko czas wspomnień. To również czas na zadanie sobie kilku pytań. Spróbujmy poszukać na nie odpowiedzi.

Jakimi jesteśmy dzisiaj? Jesteśmy wspólnotą uczniów Jezusa, którzy podczas każdej Eucharystii wyznają swój grzech. Zdajemy sobie sprawę z naszych słabości, zresztą tak bezlitośnie nagłaśnianych przez media. Żadna inna społeczność w naszej Ojczyźnie nie podlega tak surowej ocenie. Nie powinno nas to dziwić, skoro głosimy Ewangelię, która wymaga od nas przyjęcia stylu życia Jezusa. Powinniśmy czynić wszystko, by się nawracać i dorastać do ideału przedstawionego w Ewangelii.

W jakim stopniu żyjemy Ewangelią? W tym zakresie każdy kapłan i zakonnik, każda osoba szczególnie powołania, a także każdy chrześcijanin powinien osądzić samego siebie. Dzisiaj uczynimy rachunek sumienia z jednego tylko zdania Ewangelii: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40). W naszej Ojczyźnie nadal istnieje rozległy obszar biedy materialnej. To przede wszystkim wspólnoty parafialne powinny – niczym czuły barometr – rejestrować te sytuacje i reagować na nie. Nie oznacza to, że wspólnota wierzących ma zastąpić państwo w trosce o dobro każdego człowieka, zwłaszcza potrzebującego pomocy. Zawsze jednak znajdziemy pole do działania, zwłaszcza przy niewydolności instytucji publicznych i nie-doskonałości prawa.

W naszej Ojczyźnie istnieje również rozległy obszar duchowego ubóstwa – rozbite rodziny, skrzywdzone dzieci, zagubione, samotne osoby. I tym naszym braciom i siostram „najmniejszym” trzeba pomóc. Nawet najlepiej zorganizowane instytucje nie zastąpią wyobraźni miłosierdzia chrześcijańskich wspólnot, wrażliwych na różne wymiary ludzkiej biedy. Jak korzystamy z daru wolności? Dar zobowiązuje. Stanowi zaproszenie, by z niego twórczo korzystać. Przypomina również o zagrożeniach naszej wolności wewnętrznej, jakimi są rozliczne formy zniewolenia, uwikłania w grzechu, w nałogach, w egoistycznym zamykaniu się w sobie.

Na czym nam naprawdę zależy? W świetle tego, co napisaliśmy wyżej, odpowiedź jest jednoznaczna: zależy nam na tym, by Polska była królestwem Chrystusa, a więc wspólnotą ludzi pojednanych, dążących do świętości, szuka-

jących dobra i prawdy, a nie polem bitwy ludzi oskarżających się i zwalczających nawzajem. Zależy nam, by Polska była krajem, w którym można się różnić szlachetnie, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i publicznym. Zależy nam, by odpowiedzialni za kształt naszego życia społecznego i politycznego kierowali się troską o dobro wspólne, a nie krótkowzrocznym interesem osobistym bądź partyjnym.

W czym nam może pomagać Jan Paweł II? Jako Nauczyciel wiary, którą żył na co dzień i jako świadek miłości Chrystusa, może nam pomagać swoją mądrością i świętością. Ona najbardziej przemawia po jego błogosławionej śmierci. Świętość jest szczególnym darem, który nam zostawił. Oznacza to, że sprawy Boże powinny być w centrum naszego życia. Bóg jest Miłością. A więc miłość powinna być w centrum naszych codziennych spraw i wyborów.

5. W dzisiejszej Ewangelii Bóg zaprasza nas na ucztę w swoim królestwie. Ta uczta to życie wieczne. To ostateczny cel naszej ziemskiej wędrówki. Szatańską godową uprawnianą do wzięcia udziału w uczcie jest miłość Boga i bliźniego. Miłość nie może kończyć się na słowach i dobrych zamiarach. Ona musi znaleźć konkretny wyraz w czynach.

Pontyfikat Jana Pawła II zaowocował w Polsce wieloma szlachetnymi inicjatywami. Obchodzimy dzisiaj Dzień Papieski. Jego hasło brzmi: „Jan Paweł II – Wychowawca Młodych”. Pośród licznych „dzieł papieskich” wyróżnia się Dzieło Nowego Tysiąclecia, fundujące stypendia dla utalentowanej młodzieży z ubogich rodzin. Fundusz pochodzi ze zbiórki, która corocznie przeprowadzana jest w całej Polsce w Dniu Papieskim. Ta inicjatywa to żywy pomnik Jana Pawła II, wyraz naszej wdzięczności za dar jego pontyfikatu, a także znak, że chcemy iść drogą, którą on wskazał. Apelujemy więc o hojność do wszystkich, którym leży na sercu dobro polskiej młodzieży. Zapamiętajmy: inwestowanie w człowieka, w jego formację, to najlepsza inwestycja, z której korzysta nie tylko on sam, ale cała społeczność.

Niech trzydziesta rocznica wyboru Jana Pawła II ożywi naszą modlitwę o rychłe wyniesienie go na ołtarze. Niech skłoni nas do refleksji nad przebytą z nim drogą. Niech stanowi inspirację do odważnego podejmowania wyzwań, które codziennie stają przed nami. Niech zaowocuje w nas jeszcze głębszą wiarą, większą nadzieją i zarliwszą miłością. W tym duchu udzielamy wszystkim pasterskiego błogosławieństwa.

Podpisali:
Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
zebrani na posiedzeniu Rady Stałej i Biskupów Diecezjalnych
Konferencji Episkopatu Polski

Jasna Góra, 25 sierpnia 2008 r.

Komunikat Rady Stałej i biskupów diecezjalnych z Jasnej Góry, 26 VIII 2008 r.

W przeddzień uroczystości Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej obradowała na Jasnej Górze Rada Stała Konferencji Episkopatu Polski, a następnie odbyło się spotkanie biskupów diecezjalnych.

1. Biskupi wyrazili z troską o pokój na Kaukazie i solidarność z narodem gruzińskim oraz ze wszystkimi cierpiącymi z powodu wojny. Wyrazem tej solidarności jest m.in. pomoc charytatywna płynąca z Polski, zbiórka w kościołach w dniu 31 sierpnia oraz modlitwa za ludzi mieszkających w tym niespokojnym rejonie świata. W tym kontekście biskupi przypominają słowa papieża Benedykta XVI, wypowiedziane podczas niedzielnej modlitwy Anioł Pański: „Moralna siła prawa, uczciwe i przejrzyste negocjacje dla rozstrzygnięcia kontrowersji, poczynając od kwestii związanej z integralnością terytorialną i samostanowieniem narodów, wierność danemu słowu, poszukiwanie dobra wspólnego – oto niektóre z głównych dróg do przebycia. Należy nimi iść z wytrwałością, by zbudować owocne i szczerze relacje” (Anioł Pański, 24.08.2008 r.)

2. Kościół w Polsce solidaryzuje się z mieszkańcami tych rejonów Ukrainy i Polski, które w ostatnich tygodniach zostały dotknięte klęskami żywiołowymi. Biskupi dziękują Caritas Polskiej i Caritas diecezjalnym oraz wszystkim ludziom dobrej woli, śpieszącym z pomocą poszkodowanym. Jednocześnie zwracają się z apelem o kontynuowanie pomocy oraz solidarności sąsiedzkiej i ogólnopolskiej.

3. Rada Stała Episkopatu Polski ponownie podjęła sprawę duszpasterstwa Polaków za granicą, zwłaszcza na Wyspach Brytyjskich, gdzie skala problemów nowej emigracji jest największa. Choć fala wyjazdów zarobkowych ostatnio wydaje się zmniejszać, to nadal pozostaje poważnym wyzwaniem dla wielu rodaków i tysięcy rodzin; jest to również ciągle aktualne wyzwanie dla duszpasterstwa. Zadaniem Kościoła katolickiego w Polsce jest zapewnienie rodakom opieki duszpasterskiej wraz z możliwością korzystania z katechezy i pielęgnowania polskich tradycji. Równocześnie biskupi proszą wyjeżdżających i już pracujących za granicą o korzystanie z duszpasterstwa dla Polaków, a także o uczestnictwo w życiu kościelnych wspólnot lokalnych.

4. Rada Stała zapoznała się ze stanem zmierzających do zakończenia prac Komisji Majątkowej. Rozpatruje ona wnioski podmiotów kościelnych o zwrot mienia zagrabionego przez władze komunistyczne wbrew ustanowionemu

przez te władze prawu. Pojawiające się ostatnio wątpliwości – które należy wyjaśnić – nie mogą przesłonić wieloletnich efektów pracy Komisji.

5. W związku z przypadającą 28 sierpnia siedemdziesiątą rocznicą urodzin Księdza Arcybiskupa Józefa Kowalczyka, Nuncjusza Apostolskiego w Polsce, biskupi skierowali do Jubilata okolicznościowy list. Dziękują w nim Bogu za jego posługę dla Kościoła Powszechnego i Kościoła w Polsce. Wyraziła się ona dziesięcioletnią służbą u boku Jana Pawła II w Watykanie, a w ciągu ostatnich 19 lat niestrudzoną pracą przedstawiciela Ojca Świętego i Stolicy Apostolskiej w Polsce. Zaowocowała ona m.in. reorganizacją struktur kościelnych oraz podpisaniem konkordatu między Rządem Polski a Stolicą Apostolską. Biskupi powierzają osobę Księdza Arcybiskupa, pierwszego Nuncjusza po zmianach ustrojowych w naszym kraju, modlitwom wiernych przez wstawiennictwo Matki Bożej Częstochowskiej.

6. Początek nowego roku szkolnego jest okazją do refleksji nad wychowaniem młodego pokolenia przez rodziny, wspartym przez szkoły i parafie. Współpraca tych środowisk jest niezbędnym warunkiem integralnego wychowania dzieci i młodzieży. Zarówno próba zastępowania rodziny, jak i pozbywanie się odpowiedzialności własnej przez rodziców, nie służą wychowaniu. Biskupi wyrażają nadzieję, że przygotowywane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej zmiany w systemie edukacji pójdą w kierunku dobra młodego pokolenia oraz będą twórczą i spokojną kontynuacją rozpoczętej w latach 90. reformy systemu oświaty. Biskupi modlą się i zapraszają do modlitwy w intencji dzieci i młodzieży, rodziców, nauczycieli, katechetów i wychowawców rozpoczynających nowy rok szkolny.

7. W uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej biskupi w obecności tysięcy pielgrzymów sprawowali Eucharystię na szczycie jasnogórskim. Dzień ten był uwieńczeniem pielgrzymowania na Jasną Górę wiernych z Polski i zagranicy. Biskupi podziękowali wszystkim organizatorom i uczestnikom pielgrzymek za lipcowe i sierpniowe świadectwo wiary oraz przywiązania do Matki Bożej. W czasie Mszy Świętej dziękowali za służbę zakonu paulinów w 700. lecie zatwierdzenia ich reguły przez Stolicę Apostolską. Uczestnicy Eucharystii objęli modlitwą także wszystkich rolników dziękując za ich trud pracy na roli i zachęcając do podobnej modlitwy we wspólnotach parafialnych, zwłaszcza w czasie obchodu tradycyjnych dożynek.

Na zakończenie biskupi udzielili wszystkim Rodakom, zarówno w kraju, jak i za granicą, pasterskiego błogosławieństwa.

*Podpisani:
Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi polscy
zgrupowani na Jasnej Górze*

Częstochowa, 26 sierpnia 2008 r.

List Prezydium Konferencji Episkopatu Polski do Marszałka Sejmu w sprawie Święta Trzech Króli, 1 IX 2008 r.

Szanowny Panie Marszałku,

w związku ze zbliżającą się debatą parlamentarną nad inicjatywą obywatelską dotyczącą przywrócenia Święta Trzech Króli jako dnia wolnego od pracy, Prezydium Konferencji Episkopatu Polski wyraża w imieniu Episkopatu nadzieję, że inicjatywa ta znajdzie życzliwe przyjęcie w Parlamencie.

Uroczystość Objawienia Pańskiego, zwana potocznie Świętem Trzech Króli, jest jednym z najstarszych świąt kościelnych, mającym wielkie znaczenie liturgiczne i religijne zarówno dla Kościoła katolickiego, jak i dla Kościołów tradycji wschodniej. Jest obchodzona jako dzień wolny od pracy w wielu krajach Europy i świata; miała taki charakter również w Polsce do lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku, kiedy to została przez władze komunistyczne zniesiona – podobnie jak inne święta – w ramach walki z Kościołem i chrześcijańską tradycją, z której wyrasta nasza kultura.

W ostatnich latach Kościół w Polsce przeniósł na niedzielę względnie obniżył rangę liturgiczną kilku zniesionych w ten sposób świąt, by uniknąć sytuacji konfliktu sumienia u ludzi wierzących, zobowiązanych do pracy w dzień świąteczny. Nie uczynił tego jednak w odniesieniu do Święta Trzech Króli ze względu na wyjątkową wagę tej uroczystości oraz uniwersalne przesłanie, jakie jest jej treścią: objawienie Chrystusa wszystkim narodom i kulturom.

Wyrażając zdecydowane poparcie Episkopatu Polski dla inicjatywy społecznej, która spotkała się z tak pozytywnym odzewem (ponad sześćset tysięcy podpisów – wobec wymaganych stu tysięcy), prosimy Pana Marszałka o przekazanie naszego stanowiska Parlamentarzystom.

Jesteśmy przekonani, że dyskusja na ten temat przebiegać będzie bez niepotrzebnych podziałów i sporów, a przywrócenie Święta Trzech Króli zostanie pozytywnie przyjęte przez ogół społeczeństwa.

Z wyrazami szacunku i najlepszymi życzeniami błogosławieństwa Bożego na kolejny etap prac parlamentarnych

+ *Józef Michalik*
Metropolita Przemyski
Przewodniczący KEP
+ *Stanisław Budzik*
Sekretarz Generalny KEP
+ *Stanisław Gądecki*
Zastępca Przewodniczącego KEP

104.

Papieskie nominacje na Synod Biskupów, 6 IX 2008 r.

W związku ze zbliżającym się XII nadzwyczajnym zebraniem plenarnym Synodu Biskupów (5-26 X 2008 r.), Ojciec Święty Benedykt XVI mianował:

1. Ks. prof. Dr hab. Waldemara Chrostowskiego, profesora Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, ekspertem Zebrania,

2. Panią Ewę Kusz, przewodniczącą Światowej Konferencji Instytutów Świeckich, audytorem Zebrania.

*Abp Józef Kowalczyk
Nuncjusz Apostolski w Polsce*

Warszawa, 6 września 2008 r.

105.

Solidarni z prześladowanym Kościołem w Indiach

Apel Przewodniczącego KEPolski ds. Misji, 08.09.2008 r.

Jubileuszowy rok św. Pawła Apostoła skłania nas do głębokiej refleksji nad naszym zaangażowaniem w dzieło ewangelizacji, a równocześnie prowadzi nas do większego otwarcia na potrzeby Kościołów lokalnych w krajach misyjnych. Apostoł Narodów uczy nas także gotowości do służby naszym braciom i siostram, zwłaszcza tym, którzy dźwigają krzyż prześladowań i spotykają się z nienawiścią. Konieczne jest odnawianie więzi z prześladowanymi Kościołami, gdyż w ten sposób dajemy świadectwo braterskiej miłości i jedności wszystkich wierzących w Chrystusa.

W duchu tej miłości i jedności z wielką troską patrzymy na Indie, w których nasi bracia i siostry stali się od kilku tygodni celem brutalnych, niczym niezasadzonych ataków. Zabójstwa chrześcijan, palenie ich domów i kościołów to drastyczne znaki męczeństwa i cierpień Kościoła w Indiach. Zbulwersowani brakiem reakcji ze strony władz indyjskich, pragniemy wszyscy zapewnić prześladowanych o naszej duchowej łączności i solidarności, a jednocześnie otoczyć ich modlitwą. Modlimy się, aby patronka dzisiejszego dnia, bł. Matka Teresa z Kalkuty, która swoją heroiczną miłością umiała objąć każdego człowieka, bez względu na jego wyznanie i status społeczny, wspierała ich w tym bolesnym doświadczeniu. Ufamy, że jej wstawiennictwo wyprosi trwałą pokój

dla mieszkańców Indii, aby wyznawcy różnych religii potrafili rozwijać dialog codziennego życia, dawać świadectwo o ludzkich i duchowych wartościach oraz budować razem społeczeństwo bardziej ludzkie i braterskie (por. RMis 57).

Konferencja Episkopatu Indii ogłosiła dzień 7 września b.r. dniem modlitwy i postu w intencji chrześcijan w tym kraju. W duchu solidarności, pragnę zachęcić każdego i każdą z Was do włączenia się w ten apel. Niech autentyczna troska o naszych braci w wierze zaowocuje darami duchowymi w ich intencji. Proszę o to wspólnoty parafialne, domy zakonne i osoby indywidualne. Na podjęcie tego dzieła z serca błogosławie

+ *Wiktor Skworc*
Przewodniczący
Komisji Episkopatu Polski ds. Misji

106.

Krzyż Chrystusa – znakiem chluby, wierności i zwycięstwa

Słowo Delegata KEP ds. Duszpasterstwa Emigracji na Święto Podwyższenia Krzyża, 14.09.2008 r.

Drodzy Kapłani – pełniący posługę wśród Polonii, Osoby życia konsekrowanego, Umiłowani Rodacy!

W dzisiejsze święto wpatrujemy się w Krzyż Pana naszego Jezusa Chrystusa. Zechcemy więc uświadomić sobie, że we współczesnym świecie wielu ludzi uważa, że Krzyż Chrystusa to coś sprzecznego z prawdziwą miłością, a tym samym, że jest poważną przeszkodą na drodze cywilizacyjnego postępu. Są takie środowiska opiniotwórcze, dla których wizerunek Chrystusa Ukrzyżowanego jest znakiem poniżenia człowieka i przesadą, powodującą destrukcyjne skutki w psychice osoby ludzkiej. Co więcej, nawet przez niektórych wierzących wartość Chrystusowego Krzyża poddawana jest w wątpliwość. Jednym słowem, możemy zaobserwować dzisiaj bardzo niepokojące zjawisko ukazywania Krzyża Chrystusa jako porażkę człowieka i cywilizacji. Pomimo tych i tym podobnych tendencji i zagrożeń, Kościół nie zaprzestaje głosić tego, co na temat Jezusowej śmierci na krzyżu przekazuje Bóg objawienie: „A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie” (J 12, 32).

Idąc za myślą współczesnego nauczania Kościoła, pragnę w niniejszym przesłaniu zwrócić się do Was, Drodzy Bracia i Siostry, ze słowem przypomnienia i zachęty na temat konieczności obrony Chrystusowego Krzyża w codziennym życiu. Okazją ku temu jest obchodzone dzisiaj w całym Kościele Święto

Podwyższenia Krzyża Świętego. Ale okazją są także trzy wielkie historyczne rocznice, które dla Was wszystkich, którzy przebywacie z dala od Ojczyzny, mogą i powinny być szczególnym natchnieniem i zobowiązaniem. Chodzi

o dwutysięczną rocznicę urodzin św. Pawła, trzydziestą rocznicę wyboru kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, oraz dziewięćdziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości.

1. Krzyż Chrystusa największą chlubą

Pierwsza z tych wielkich rocznic to dwutysięczna rocznica urodzin św. Pawła Apostoła. Ojciec Święty Benedykt XVI ogłosił 28 czerwca br. jubileuszowy Rok Świętego Pawła.

Czy ta niezwykle rocznica może pomóc nam dzisiaj w refleksji nad zwycięskim charakterem Chrystusowego Krzyża? Zapewne tak, gdyż w świetle wypowiedzi Benedykta XVI, rok jubileuszowy ku czci św. Pawła to wielka szansa pogłębienia wiary Chrystusa i Jego zwycięstwo odniesione na drzewie Krzyża.

Jakże mocno musiał związać się św. Paweł z tajemnicą męki i śmierci Zbawiciela na krzyżu, skoro wyznał, że gdy nawiedzał jakąś wspólnotę chrześcijan, nigdy nie czynił tego po to, by błyszczeć słowem i mądrością. Postanowił raczej, jak sam pisze w Liście do Koryntian, „nie znać niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego” (1 Kor 2, 2).

Z kolei w Liście do Galatów św. Paweł wyraził to, co głęboko przeżywał w sercu: „Co do mnie, nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata” (Ga 6, 14).

Drodzy Bracia i Siostry, którzy tak jak kiedyś św. Paweł, przebywacie obecnie z dala od Ojczyzny: Czy i dla Was Krzyż Chrystusa jest największą chlubą? Czy mając do wyboru pomiędzy tym światem a Chrystusem i Jego odwieczną prawdą, potraficie wybrać Chrystusa – i to Ukrzyżowanego? Czy Krzyż jest dla Was znakiem porażki, czy zwycięstwa?

Życie św. Pawła i jego listy apostołskie to niewyczerpalny zbiór tego rodzaju pytań do rachunku sumienia każdego z nas. Te pytania zadaje nam jakby sam św. Paweł, czyli ktoś, kto zetknął się z tyloma nieznanymi sobie dotąd społeczeństwami i kulturami; i kto pod wpływem doświadczanych przykrości, szyderstwa i prześladowań, mógł niejedną raz zostawić na boku przyjętą przez siebie wiarę chrześcijańską. A jednak tego nie zrobił, bo autentycznie wybrał Chrystusa i w Nim odniósł zwycięstwo, mówiąc: „Nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata”.

Pragnąłbym w Roku Św. Pawła odwiedzić miejsca związane z Jego działalnością ewangelizacyjną i mieszkających tam naszych Rodaków.

2. Wierność do końca Chrystusowemu Krzyżowi

Umiłowani Bracia i Siostry. Drugą wielką rocznicą, która powinna stać się dla nas źródłem ważnych pytań o charakterze moralnym, to trzydziesta rocznica wyboru kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową (16 października 1978 roku). Odbędą się z tej okazji liczne uroczystości w Polsce i poza jej granicami. Gorącym sercem również Polonia całego świata włączy się w tę modlitwę wdzięczności za dar pontyfikatu Jana Pawła II. Będę uczestniczył w tym dziękczynieniu w New Jersey z grupami modlitewnymi i w Waszyngtonie, dziękując Bogu za 25 lat istnienia Centrum im. Jana Pawła II oraz w Chicago.

Rocznica wyboru kard. K. Wojtyły na Stolicę Piotrową skłania nas do „wypłynięcia na głębie”, czyli do coraz głębszego poznawania nauczania, jakie zostawił całemu Kościołowi Ojciec Święty. Wiele wspaniałych zapisanych i wygłoszonych słów pozostawił nam Jan Paweł II także na temat Jezusa oddającego swe życie na Krzyżu. A wraz z tymi pouczeniami pozostanie w naszej pamięci przede wszystkim On sam – Jan Paweł II: jego postać, jego miłość i jego cierpienia, które tak bardzo naznaczyły całe jego życie, zwłaszcza ostatnie lata. Wystarczyło wówczas spojrzeć na Jana Pawła II, aby zrozumieć, że Krzyż Chrystusa to nie jest teoria, ale fundamentalna prawda wiary i podstawa oceny sensu całego ludzkiego życia.

Posłuchajmy szczególnie przejmującego fragmentu jednego z przemówień Ojca Świętego, a właściwie modlitwy do Chrystusa Ukrzyżowanego, którą Jan Paweł II wypowiedział w belgijskim mieście Mechelen, 18 maja 1985 roku, a więc gdy obchodził 65 urodziny: „Panie, od ponad 65 lat dajesz mi bezcenny dar życia (...). Czuję się ubogacony całym tym doświadczeniem (...). Ale codziennie w moim otoczeniu spotykam osoby starsze, które poddałeś ciężkiej próbie (...). Spoglądam na nich i mówię do siebie: ‘A gdybym to był ja?’”. I Ojciec Święty dodał: „Panie, oto już dzisiaj, kiedy mogę jeszcze samodzielnie się poruszać (...), już zawczasu deklaram przed Tobą przyjęcie przeze mnie Twojej świętej woli (...). Gdy zaś przyjdzie godzina rozstania, niech moja dusza, prowadzona ręką Maryi, stanie przed Tobą, aby na wieki wyśpiewywać Twoją chwałę”.

Umiłowani Bracia i Siostry. Gdy przyjdą w naszym życiu chwile próby i cierpienia, nie wahajmy się wówczas przypomnieć sobie osoby Jana Pawła II i jego świadectwa wiary w zwycięską moc Chrystusowego Krzyża. Jan Paweł II tego Krzyża bezkompromisowo bronił jako Pasterz Kościoła Krakowskiego w czasach totalitaryzmu. Ten Krzyż ufnie przyjął w dniu wyboru na Stolicę Piotrową. Temu Krzyżowi – który został mu podany także podczas ostatniej Drogi Krzyżowej odprawianej w Rzymskim Colosseum – zawsze pozostał wierny.

I w końcu ten właśnie Chrystusowy Krzyż znalazł się jako jedyny element na jego sarkofagu. A zatem Sługa Boży Jan Paweł II, niech będzie szczególnie

dla nas, Jego Rodaków, Wzorem głębokiej wiary w moc ostatecznego zwycięstwa Chrystusowego Krzyża w naszym życiu.

Pontyfikat Jana Pawła II zaowocował wieloma szlachetnymi inicjatywami w Polsce i na całym świecie. Pośród nich wyróżnia się Dzieło Nowego Tysiąclecia, fundujące stypendia dla utalentowanej młodzieży z ubogich rodzin. Fundusz pochodzi ze zbiórki, która corocznie przeprowadzana jest w całej Polsce, jak również wśród Polonii w Dniu Papieskim, który będziemy przeżywać 12 października br. pod hasłem: „Jan Paweł II – wychowawca młodych”. Ta inicjatywa to żywy pomnik Jana Pawła II. Apeluję więc o hojność wszystkich, którym leży na sercu dobro polskiej młodzieży.

3. Zwycięstwo wolności znaczone Krzyżem Chrystusa

Jest jeszcze jedna historyczna okoliczność, która skłania do refleksji o Jezusie Chrystusie – i to Ukrzyżowanym. Tą okolicznością jest dziewięćdziesiąta rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości. 11 listopada spotkamy się w naszych wspólnotach polonijnych na modlitwie i refleksji, aby zaczerpnąć z tej rocznicy poczucie dumy, że jesteśmy narodem, który nigdy nie zgodził się na jakąkolwiek niewolę.

Wyrażam moją ogromną radość, że już w pierwszą niedzielę października będę uczestniczył w Nowym Yorku w paradzie Puławskiego dziękując za licznych polskich Bohaterów walczących o naszą wolność, jak również o wolność innych narodów.

I myśląc o tamtej długiej nocy 150-ciu lat narodowej niewoli, nie sposób nie zauważyć, jak wielką i niezastąpioną rolę odegrali wówczas ci, którzy znaleźli się na emigracji. Przez cały czas nosili Ojczyznę w swoich sercach. Dali w ten sposób świadectwo wiary w zwycięstwo Chrystusowego Krzyża. Dlatego bohaterstwo tamtych pokoleń stało się później natchnieniem dla tych, którzy w czasie II wojny światowej i po jej zakończeniu, walczyli o wolną i niepodległą Polskę.

O Krzyż Chrystusa w powojennej rzeczywistości walczyli duchowi opiekunowie Polonii. Czynili to Kard. August Hlond i Prymas Tysiąclecia Kard. Stefan Wyszyński. Przypominamy sobie jego słowa wypowiedziane w kościele Wszystkich Świętych w Warszawie w maju 1961 roku: „Dlatego też nie ma się co dziwić, że Kościół jest stale krzyżowany. Nie ma się co tym nadmiernie gorszyć ani niepokoić. Owszem jak Chrystus zwyciężył na Krzyżu, tak i Kościół zwycięża na Krzyżu i przez Krzyż. I każdy z nas, gdy zaufa Krzyżowi odniesie zwycięstwo.” Również Ksiądz Kard. Józef Glemp w czasie stanu wojennego ukazywał, że tylko Krzyż Chrystusa może stać się w naszej szczególnej sytuacji bramą wyjściową, bramą szczęśliwą, bramą wiodącą w przyszłość. Niewyczerpalnym źródłem dążenia do prawdziwej wolności jest wiara w moc Chrystuso-

wego Krzyża. O tej właśnie mocy mówi w dzisiejszej Ewangelii sam Chrystus Pan: „Trzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne” (J 3, 14-15).

Oby zatem zbliżające się obchody dziewięćdziesiątej rocznicy odzyskania niepodległości także i dla Was, przebywających z dala od Ojczyzny, stały się chwilą zadumy i zastanowienia. Pomyślmy w listopadowych dniach patriotycznych uroczystości szczególnie nad kształtem naszych więzi osobistych i rodzinnych, które dzisiaj są tak często zagrożone – już nie, jak dawniej, przez zewnętrznych zaborców, ale przez nowe formy moralnego zniewolenia, jakie przynosi ze sobą współczesny świat. Módlmy się również o wieczny pokój dla tych, którzy oddali życie za wolność Polski.

Zakończenie

Umiłowani Bracia i Siostry. W dzisiejsze Święto Podwyższenia Krzyża w kontekście trzech wielkich historycznych rocznic – rocznicy urodzin św. Pawła, objęcia przez kard. K. Wojtyłę Stolicy Piotrowej oraz odzyskania niepodległości, chciałem się z Wami podzielić refleksją o zwycięskiej mocy Chrystusowego Krzyża we współczesnym świecie. Niech ten znak naszego zbawienia wyznacza więc początek i koniec każdego dnia naszego życia. Niech towarzyszy nam w pracy i w odpoczynku, w podróży i przy posiłku. Niech będzie światłem dla rodziców, nauczycieli, dzieci i młodzieży w nowym roku szkolnym. Niech w dalszym ciągu kształtuje duchowe oblicze posługi kapłańskiej i osób życia konsekrowanego.

Niech zwycięstwo Chrystusowego Krzyża napelni szczególną nadzieją chorych, cierpiących, samotnych i starszych. To przecież o tej nadziei dla wszystkich cierpiących mówiła Maryja, objawiając się 150 lat temu w Lourdes. Łącząc się z Ojcem Świętym Benedyktem XVI, modlącym się tam dzisiaj z pielgrzymami z całego świata, zabierzmy i my do naszych serc wzmocnienie wiary i nadziei, aby nie tylko dzisiaj, ale nieustannie, poprzez postępowanie zgodne z zasadami Ewangelii, dokonywało się w naszym życiu prawdziwe podwyższenie Krzyża Świętego.

Na tę wierność Krzyżowi Chrystusa we wspólnocie Kościoła, z serca Wam błogosławię!

+ *Zygmunt Zimowski*
Biskup Radomski
Delegat Konferencji Episkopatu Polski
ds. Duszpasterstwa Emigracji

Słowo Przewodniczącego Rady ds. Środków Społecznego Przekazu Konferencji Episkopatu Polski na 42. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu w Polsce, 18 IX 2008 r.

W trzecią niedzielę września Kościoł w Polsce obchodzi, już po raz 42. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu. Z roku na rok we wszystkich diecezjach świata wypełniamy postanowienie soborowego Dekretu o Środkach Społecznego Przekazywania Myśli „Inter Mirifica” z 4 grudnia 1963 roku. Już wtedy, 45 lat temu, Ojcowie Soboru Watykańskiego II jasno zdawali sobie sprawę z wagi rozwijających się dynamicznie środków społecznego przekazu dla ewangelizacyjnej misji Kościoła.

1. „Między gwiazdorstwem a służbą”

W miarę postępującego procesu globalizacji i doskonalenia technik przekazu słów i obrazów – zjawisk charakterystycznych dla ostatnich dziesięcioleci – media stały się jednym z najważniejszych areopagów współczesnego świata. Wywierają olbrzymi wpływ na kształtowanie świadomości i wrażliwości milionów ludzi, odgrywają istotną, a czasem dominującą rolę w kreowaniu „procesów społecznych, gospodarczych, politycznych, religijnych” (Benedykt XVI). Sytuacja taka stanowi wyzwanie i zdanie dla tych wszystkich, którzy są członkami wielkiej wspólnoty mediów: prasy, telewizji, radia, w ostatnich latach Internetu. W szczególny sposób dla pracowników mediów katolickich, których praca ma służyć przekazowi chrześcijańskich wartości, Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu ma być takim swoistym przystankiem na drodze codziennej pracy w mediach dniem refleksji nad etycznym wymiarem mediów, ich powinnościami i zadaniami, nad zagadnieniem prawdy, dobra i sprawiedliwości.

Corocznym obchodom Światowego Dnia Środków Społecznego Przekazu towarzyszą okolicznościowe orędzia kierowane przez Biskupa Rzymu. Są one świadectwo troski Najwyższego Pasterza o ten istotny element współczesnej cywilizacji i kultury. Tegoroczne orędzie Ojca Świętego Benedykta XVI zatytułowane „Media na rozdrożu między gwiazdorstwem a służbą” ogłoszone zostało 24 stycznia br. we wspomnienie św. Franciszka Salezego, patrona dziennikarzy. W orędziu tym Ojciec Święty dotyka podstawowego dylematu współczesnych mediów, a mianowicie – dwuznaczności – postęp „który ofiaruje nowe możliwości dobra, ale też otwiera przepastne możliwości zła, które wcześniej nie istniały”. Ten dylemat ma wymiar globalny: dotyczy krajów o ugruntowanych systemach demokratycznych, także tych, które tkwią w różnych uwikłaniach ideologicznych

i systemowych lub – tak jak nasza Ojczyzna – zagospodarowują odzyskaną wolność. Patrząc na to rozdroże spojrzeniem uczniów Chrystusa ukształtowanych w szkole Ewangelii, mamy pewność, że jedna z dróg, którymi podążają współczesne media, stanowi drogę do nikąd. To droga mediów w służbie egoizmu, komercji, ideologii o różnym obliczu podporządkowujących sobie człowieka. Trzeba więc unikać relatywizmu etycznego, trywializowania ludzkiego życia, obdzierania go z godności i duchowych wartości. Nie wolno ulec promocji tego, co stanowi ciemną stronę natury ludzkiej, pogoń za sensacją, za „newsem”, nie zważająca zwykle na ludzkie łzy, ból, rozpacz...

Ale z tego rozdroża prowadzi inna droga – ku horyzontom nadziei. Wskazuje na nią Ojciec Święty w przywoływanym orędziu. Bowiem media mogą i potrafią być „narzędziami w służbie świata bardziej sprawiedliwego i solidarnego”. Mają służyć prawdzie, dobru, pięknu, duchowemu wzrostowi człowieka, także autentycznej komunikacji międzyludzkiej wspartej o wartości etyczne i religijne. Możliwości mediów katolickich i świeckich, publicznych (narodowych) i prywatnych oddziałują na rzeczywistość, kreują zachowania i postawy.

W Światowym Dniu Środków Społecznego Przekazu w różnych miejscach Ojczyzny zbiorą się na modlitwę ludzie mediów: tych katolickich, i tych świeckich – ci wszyscy, którzy otwierają swoje serca na Chrystusowy nakaz: „Bądźcie moimi uczniami” (por. J 8, 31,32) i wyznają świat chrześcijańskich wartości. Niechaj odpowiedzą, jakimi są uczniami, czy w szkole życia i swego zawodu dobrze zdali egzamin z tego Chrystusowego posłania na służbę ewangelicznym wartościom, czy stanęli na rozdrożu niepewni dalszej drogi?

2. Dylematy a rozdroża

Polskie media również dotykają dylematy typowe dla mediów w innych krajach. Trzeba jednak przypomnieć, że media te są jednym z najbardziej wyrazistych znaków polskiej wolności, okupionej wielkimi ofiarami, wymodlonej i wycierpianej przez pokolenia. Wobec tego są w jakimś sensie tej wolności dłużnikami. Ci, którzy polskimi mediami dysponują, którzy tworzą ich kształt, którzy z nich żyją, powinni pamiętać, że to dzięki długiej, zwycięskiej drodze ku wolności, mogą istnieć. Niech więc nie sprzeniewierzają się wartościom, dzięki którym ta wolność do nas przysła. Niech nie zapominają i o trudzie zrywania kagańca cenzury, i o upartej walce o wolność słowa. Takiego słowa, które służy prawdzie, a nie takiego, które kpi z tego, co święte, co polskie, co ważne – dla większości obywateli.

Starsze pokolenie pamięta dobrze jak niegdyś, za PRLu, reglamentowano obecność rzeczywistości wiary i Kościoła w ówczesnych mediach. Dziś z uznaniem patrzymy na te przekazy telewizyjne i radiowe, które w profesjonalny sposób przybliżają i posługę apostołską Ojca Świętego i posługę Kościoła w Polsce. Transmisje Mszy świętej stały się wielkim dobrem niedzielnych i świą-

tecznych dni, nie tylko dla chorych i więźniów, także dla rodaków rozsianych po świecie. Towarzyszmy rozwojowi katolickich mediów, które stanowią trwałą element rzeczywistości medialnej – wbrew niechęci, a czasem agresji laickich i liberalnych środowisk. Cenimy i dostrzegamy to wszystko, co w wymiarze radia i telewizji publicznej służy wartościom, m.in. umocnieniu rodziny, wartości życia, ideałom etycznym, odpowiedzialnej debacie o Polsce, wartościom religijnym, duchowym, kulturalnym. Słowem temu wszystkiemu, co służy budowaniu polskiej wspólnoty, pamięci, tożsamości i harmonii społecznej. Dziękujemy za dobro płynące z mediów, które ma wiele imion, tożsame lub współbrzmiące z ideałami chrześcijańskiej etyki i ewangelicznego ładu życia.

To jeden biegun świata polskich mediów, który również – wiemy o tym, aż nadto dobrze – doświadcza słabości, budzi niepokój. Napawa niepokojem negatywny katalog, a mianowicie: zawłaszczanie i instrumentalizowanie mediów przez świat polityki, postępująca komercjalizacja wpływająca na jakość oferty programowej, usuwanie z przestrzeni medialnej – niekiedy niegodziwymi środkami – rywali, dyktat źle pojmowanych wskaźników oglądalności i słyszalności, które spychają w cień programy wartościowe, o dużym ładunku informacyjnym i formacyjnym. Wiele z tego, co nam oferują media – szczególnie komercyjne – rozmija się z tym, czym żyje wielka część naszego narodu, z jego zasadami moralnymi, etycznymi, także z wartościami, które współtworzą naszą polską tożsamość i harmonię życia społecznego.

3. Posługa Słowa

Tegorocznemu Światowemu Dniu Środków Społecznego Przekazu towarzyszy szczególnie kontekst sprzyjający refleksji o wartości słowa, które jest przecież podstawowym narzędziem międzyludzkiej komunikacji. Obchodzony w Kościele rok Świętego Pawła Apostoła przybliża i uświadamia – poprzez przykład posługi Apostoła Narodów – szczególną wartość życia skoncentrowanego na żarliwym głoszeniu Słowa Bożego. Rok św. Pawła to szansa byśmy także w medialnym przekazie odkryli na nowo tego niezwykłego człowieka, moc jego wiary, sekret tak owocnej misji. Jego życie było jednym gigantycznym maratonem.

Dlatego Kościołowi, któremu często brakuje dziś misyjnego żaru oraz odważnych, przekonujących świadków wiary potrzebny jest niesiony, także przez media ogień, którym płonął św. Paweł.

Niebawem, 5 października, zbierze się w Rzymie XII Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów. Tematem obrad będzie: „Słowo Boże w życiu i misji Kościoła”.

Uczestnicy Synodu Biskupów, także zaproszeni do udziału w nim kapłani i świeccy – również ludzie mediów, pochylą się nad różnymi aspektami obecności Słowa Bożego. Tego Słowa Bożego, które w Chrystusie stało się Ciałem, przeni-

kającego historię człowieka, ludów i narodów, podtrzymującego życie Kościoła, prowadzącego także ku dialogowi ekumenicznemu i dialogowi międzyreligijnemu. Mowa też będzie o potrzebie otworzenia się i przekazu Słowa Bożego na nowe obszary i formy komunikacji języka, także takie jak internet, CD, DVD. Bowiem „Słowo Boże chce wejść jako zaczyn do pluralistycznego i zsekularyzowanego świata (...) niosąc moc Ewangelii „do serca kultury i kultur” (Lineamenta). Ufamy, że owoce Synodu Biskupów pomogą współczesnemu pokoleniu w otwarciu swych serc na moc żywego Słowa Boga, które jest „władne zbudować i dać dziedzictwo ze wszystkimi świętymi” (Dz 20,32). Bowiem: „Słowo Boga naszego trwa na wieki” (Iz 40,8). Na drogach waszej posługi, ludzie polskich mediów, odnajdujcie blask Bożego Słowa, rozświetlajcie nim waszą pracę i wasze życie.

*abp Sławoj Leszek Głódź
Przewodniczący Rady ds.
Środków Społecznego Przekazu
Konferencji Episkopatu Polski*

Gdańsk, we wspomnienie św. Stanisława Kostki,
18 września 2008 roku.

108.

Uczeń Chrystusa sługą miłosierdzia

Słowo z okazji Tygodnia Miłosierdzia, 19.09.2008 r.

Komisja Charytatywna Konferencji Episkopatu Polski postanowiła, że obchodom 64. Tygodnia Miłosierdzia będzie towarzyszyć hasło: „Uczeń Chrystusa sługą miłosierdzia”. Hasło to nawiązuje do tegorocznego programu duszpasterskiego Kościoła w Polsce, który skoncentrowany jest wokół tematu: „Bądźmy uczniami Chrystusa”. Komisja Charytatywna pragnie zachęcić wiernych w Polsce do przemyślenia i ewentualnej weryfikacji swojej postawy ucznia Chrystusa w aspekcie zaangażowania na polu miłosierdzia chrześcijańskiego. Św. Jan Apostoł wzywa wszystkich uczniów Chrystusa, by nie miłowali „słowem i językiem, ale czynem i prawdą” (1 J 3,18). Rzeczywiście, miłość pojmowana w sposób czynny jako uczynki miłosierdzia stanowi wyjątkowe kryterium autentyczności i wiarygodności każdego ucznia Chrystusa.

Warunkiem koniecznym – aby stać się uczniem – jest wstąpienie do szkoły mistrza. Dla nas chrześcijan jeden jest tylko Mistrz i Nauczyciel – Jezus Chrystus. Wstąpienie do Jego szkoły oznacza świadomą i dobrowolną zgodę na sukcesywne przyjmowanie Jego nauki aż do całkowitego upodobnienia się do Mistrza i pozostawania z Nim w komunii teraz i na wieczność. Jezus Chrystus

jest niezwykłym Nauczycielem miłości, gdyż uczy nie tylko swoim słowem, gestem, przykładem i postawą, ale jako Syn Boży ma moc sprawczą i dzięki działaniu Ducha Świętego może w każde otwarte serce wlać miłość (por. Rz 5,5). Zadaniem ucznia przebywającego w szkole Chrystusa jest zatem nie tylko rozważanie jego słów i czynów opisanych na kartach Ewangelii, lecz także wytrwała modlitwa o dar Ducha Świętego i o łaskę dziecięstwa Bożego.

Jezus Chrystus przyszedł na świat po to, aby dać świadectwo prawdzie, że Bóg jest miłością i że pragnie On obdarzyć każdego człowieka miłością na wieki. Całe ziemskie życie Jezusa było przepelnione nauką o miłości Boga i bliźniego, potwierdzoną licznymi cudami i uczynkami miłości. Dobroczynność Jezusa syntetycznie wyraził św. Piotr w kazaniu wygłoszonym w domu Korneliusza słowami: „przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła” (Dz 10,38). Syn Boży nie zamknął się w swoim bóstwie, lecz stał się człowiekiem, żeby pochylić się nad człowiekiem zranionym przez grzech i naznaczonym przez śmierć. Chrystus przyszedł do człowieka, aby go wyrwać ze szponów zła i śmierci oraz obdarować go życiem w obfitości (J 10, 10). Już od czasów Ojców Apostolskich z Chrystusem utożsamiany jest miłosierny Samarytanin (Łk 10,33-37), który stanowi najbardziej wymowny obraz biblijny praktycznej miłości bliźniego. Kościół jest kontynuatorem misji Chrystusa, mającej na celu podźwignięcie i pełne uzdrowienie człowieka, a czyni to między innymi przez praktykowanie miłosierdzia.

Prawdziwą lekcję pogładową miłości bliźniego dał Jezus uczniom w czasie Ostatniej Wieczerzy, kiedy przepasał się prześcieradłem i umył im nogi (J 13,5). Gest Jezusa ma charakter wzorczy, profetyczny i zobowiązujący uczniów wszystkich czasów do naśladowania go. Przypomina nam o tym odnawiany co roku w Wielki Czwartek obrzęd obmycia nóg. Pamiętamy, że Piotr, który początkowo się opierał i nie chciał pozwolić, by Mistrz obmył mu nogi, szybko został przekonany Jego słowami: „tego, co Ja czynię, ty teraz nie rozumiesz, ale później to poznasz, [...] jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze Mną” (J 13,7-8). Udział w misji Chrystusa oznacza obok innych jej wymiarów również udział w służebnej miłości Zbawiciela. I chociaż „służyć” to słowo niemodne w świecie, w którym liczy się tylko sukces, dla ucznia Chrystusa jest to jedyna droga wyznaczona przez Niego samego.

Przed swoim odejściem do Ojca Jezus jeszcze raz wyraźnie zlecił uczniom czyny miłości: „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami Moimi, jeśli się będziecie wzajemnie miłowali” (J 13, 35). Słowa powyższe potwierdzają tezę, że Jezusowi zależało na tym, by zapoczątkowane przez Niego dzieła miłości były kontynuowane przez wspólnotę Kościoła.

Miłość braterska jawi się jako istotne powołanie każdego chrześcijanina; stanowi także podstawę pełnienia funkcji diakonijnej przez Kościół wszystkich czasów. Działalność charytatywna Kościoła jest naśladowaniem Chrystusa w praktykowaniu miłości bliźniego. W tegorocznym programie duszpasterskim zostały postawione cele, które szczególnie w Tygodniu Miłosierdzia powinny zostać przypomniane i podjęte:

- dowartościowanie w teorii i praktyce funkcji diakonii chrześcijańskiej;
- kształtowanie u wiernych i duszpasterzy postawy otwarcia na potrzeby ubogich oraz gotowości udzielenia im pomocy koniecznej do godnego życia;
- zachęta do większej aktywności w różnych obszarach życia społecznego w celu budowania cywilizacji miłości i solidarności społecznej;
- formacja wiernych do czytelnego świadectwa miłości bliźniego w swoim środowisku lokalnym (wioska, gmina, miasto lub dzielnica miasta, powiat);
- popieranie idei wolontariatu i organizowanie grup wolontariatu w parafiach i w stowarzyszeniach chrześcijańskich.

Uniwersalną ideą przenikającą wszystkie wyżej wymienione cele jest czytelne świadectwo miłości miłosiernej. Uczeń Chrystusa to chrześcijanin wiernie zachowujący przykazanie miłości Boga i bliźniego oraz dający świadectwo braterskiej miłości, która staje się cechą wyróżniającą go w świecie, w którym żyje (por. EiE 22). Pozwólmy zatem przemówić czynom miłości, gdyż jak uczył Sługa Boży Jan Paweł II dopiero „miłosierdzie czynów nadaje nieodpartą moc miłosierdziu słów” (NMI 50). Również papież Benedykt XVI swoją pierwszą encyklikę poświęcił tematyce miłości po to, aby „pobudzić świat do nowej, czynnej gorliwości w dawaniu ludzkiej odpowiedzi na Bożą miłość” (DCE 1).

Co to znaczy być sługą miłosierdzia w dzisiejszym coraz bardziej zlaicyzowanym i zdesakralizowanym świecie? Jan Paweł II, który został nazwany sługą miłosierdzia, reflektował nad tym problemem wielokrotnie.

W adhortacji apostołskiej *Ecclesia in Europa* stwierdził, że świadectwo miłości, które ma w sobie wewnętrzną moc ewangelizującą, polega na tym, aby pomóc współczesnemu człowiekowi doświadczyć miłości Boga Ojca i Syna w Duchu Świętym. „Życie w miłości staje się radosną nowiną dla każdego człowieka, ukazuje bowiem miłość Boga, która nikogo nie opuszcza. Ostatecznie oznacza to dawać zagubionemu człowiekowi rzeczywiste powody, by nie tracił nadziei” (EiE 84). „Miłość preferencyjna wobec ubogich jest koniecznym wymiarem chrześcijańskiej egzystencji i służby Ewangelii. Kochać ich i dawać świadectwo, że są szczególnie umiłowani przez Boga, oznacza uznać, że wartość osoby jest niezależna od sytuacji ekonomicznej, kulturalnej, społecznej, w jakiej się znajduje, i pomagać im wykorzystać ich możliwości” (EiE 86).

Ważną wskazówkę na temat bycia uczniem Chrystusa w posłudze miłości zawarł Benedykt XVI w encyklice *Deus caritas est*: „Jeżeli w moim życiu brak zupełnie kontaktu z Bogiem, mogę widzieć w innym człowieku zawsze jedynie innego i nie potrafię rozpoznać w nim obrazu Boga. Jeżeli jednak w moim życiu nie zwracam uwagi na drugiego człowieka, starając się jedynie być «pobożnym» i wypełniając swoje «religijne obowiązki», oziębia się także moja relacja z Bogiem. Jest ona wówczas tylko «poprawna», ale pozbawiona miłości. Jedynie służba bliźniemu otwiera mi oczy na to, co Bóg czyni dla mnie, i na to, jak mnie kocha” (DCE 18). Żeby zatem pełnić misję sługi miłosierdzia, trzeba pozostawać stale w modlitewnym dialogu z Chrystusem-Sługą (Flp 2, 6-11) oraz karmić się Jego słowem i Ciałem.

Ubiegłorocznemu Tygodniowi Miłosierdzia patronowała św. Elżbieta Węgierska. W tym roku przewodnikiem w przeżywaniu 64. Tygodnia Miłosierdzia jest św. Paweł Apostoł. przypadająca bowiem w tym roku dwutysięczna rocznica jego urodzin stała się okazją do ogłoszenia przez Ojca Świętego Benedykta XVI „Roku św. Pawła”. Powszechnie znany jest on jako Apostoł Narodów – ewangelizator ludów pogańskich. Rzadziej przedstawiany jest św. Paweł jako Apostoł miłosierdzia i animator działalności charytatywnej. A przecież to on jest piewcą charyzmatu miłości, nad który nie ma w chrześcijaństwie większego, i dlatego w swoich pismach poświęcił mu słynny hymn (1 Kor 13).

Apostoł Paweł jest wielkim teologiem miłości, która w jego przekonaniu „nigdy nie ustaje” (1 Kor 13,8) i która jest „więzią doskonałości” (Kol 3,14). Przypominając natomiast Galatom: „jeden drugiego brzemiona noście” (Ga 6,2), położył podwaliny pod chrześcijańską wizję społecznej zasady solidarności.

Św. Paweł był również wielkim animatorem zorganizowanej działalności charytatywnej. Z jego inicjatywy już w czasach apostołskich zostały zorganizowane akcje charytatywne na skalę międzynarodową. Kiedy w 45 roku w gminie jerozolimskiej zapanował głód, św. Paweł wraz z Barnabą zorganizował zbiórkę pieniędzy w dopiero co założonej gminie w Antiochii, aby ulżyć niedoli chrześcijan w Judei (Dz 11,27-30). Również z inspiracji św. Pawła w 58 roku chrześcijanie w Galacji, Macedonii i Achai z Koryntem zorganizowali zbiórkę pieniędzy dla potrzebujących pomocy chrześcijan w Jerozolimie (Dz 24,17; Rz 15,25-31 por. 1 Kor 16,1-4, 2 Kor 8-9). Ta wspólna zbiórka kilku gmin wywodzących się z pogaństwa, zorganizowana na rzecz ubogich chrześcijan z najstarszej gminy w Jerozolimie, przerosła wielokrotnie zakresem, sprawnością organizacyjną i znaczeniem wspomnianą wyżej zbiórkę antiocheńską. Św. Paweł zwrócił uwagę na motywację wsparcia chrześcijan z Jerozolimy. W jego przekonaniu chrześcijanie wywodzący się z pogaństwa powinni uznać to za wyraz sprawiedliwości, aby tym, od których otrzymali dobra duchowe, służyć

pomocą doczesną (Rz 15,26-28). Św. Paweł zalecił, aby zbiórkę przeprowadzić w pierwszy dzień tygodnia. Nikogo z kolekty nie zwolnił, a jej wielkość pozostawił osądowi sumienia. Był przeciwny odgórnym ustaleniom, a tym bardziej przymusowi w tym względzie, bo „Bóg miłuje tylko radosnego dawcę” (2 Kor 9,7; por. Ps 112,9). Bogata dokumentacja biblijna pozwala odkryć św. Pawła jako wielkiego sługę miłosierdzia. Jego przykład i pozostawione pisma mogą być wielce inspirujące dla współczesnych animatorów akcji charytatywnych.

Tydzień Miłosierdzia jest nam wszystkim potrzebny, aby obudzić naszą wrażliwość na potrzeby drugiego człowieka; nawet tego, który mieszka w dalekiej Kenii lub w Afganistanie. Jest on naszym bliźnim i dlatego ma prawo oczekiwać od nas proporcjonalnej do naszych możliwości pomocy materialnej i duchowej.

Tym bardziej pomocy tej mają prawo oczekiwać dzieci i młodzież z ubogich rodzin, ludzie chorzy, niepełnosprawni i w podeszłym wieku oraz pensjonariusze domów opieki i specjalistycznych ośrodków charytatywnych położonych blisko naszych wspólnot parafialnych. Pamiętajmy o upomnieniu św. Pawła: „dopóki mamy czas, czynmy dobrze wszystkim, a zwłaszcza naszym braciom w wierze” (Ga 6,10).

W tegorocznym Tygodniu Miłosierdzia chcemy więc modlić się o odzwąże w realizacji miłosierdzia chrześcijańskiego na co dzień. Uczeń Chrystusa czerpie natchnienie i siłę do bycia sługą miłosierdzia przede wszystkim z Eucharystii, która jest „sakramentem miłości” i „pokarmem prawdy” (Adhortacja apostołska *Sacramentum caritatis*, nr 90). Dlatego w poszczególne dni Tygodnia Miłosierdzia zapraszamy na Eucharystię różne grupy parafialne.

Niedziela poświęcona jest całej parafii jako wspólnocie wierzących w Boga i miłujących się wzajemnie uczniów Chrystusa. W poniedziałek zapraszamy na spotkanie liturgiczne rodziców, dziadków, nauczycieli i wychowawców oraz katechetów; we wtorek wolontariuszy i chętnych do włączenia się w wolontariat Parafialnego Zespołu Caritas lub Szkolnego Koła Caritas; w środę przedstawicieli parafialnych rad, ruchów, stowarzyszeń, grup religijnych i zespołów apostołskich, a szczególnie kół żywego różańca; w czwartek dzieci szkolne, a zwłaszcza dzieci przygotowujące się do Pierwszej Komunii świętej oraz ministrantów i dziecięce zespoły modlitewno-liturgiczne; w piątek młodzież gimnazjalną, młodzież szkół średnich i akademicką, a szczególnie kandydatów do bierzmowania; w sobotę ludzi chorych i niepełnosprawnych oraz osoby w podeszłym wieku wraz z ich opiekunami.

Niech Bóg miłosierny przez łaskę 64. Tygodnia Miłosierdzia pobłogosławi i pomnoży wszelkie dobro, które zasiał w naszych sercach.

bp Grzegorz Balcerek
Przewodniczący
Komisji Charytatywnej KEP

Komunikat z 345. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, 27 IX 2008 r.

W dniach od 26 do 28 września 2008 roku odbyło się w Białymstoku 345. zebranie plenarne Konferencji Episkopatu Polski pod przewodnictwem ks. abp. Józefa Michalika, z udziałem ks. abp. Józefa Kowalczyka, Nuncjusza Apostolskiego w Polsce.

1. Biskupi dziękują Opatrzności Bożej za pomyślny przebieg i owoce pielgrzymki apostołskiej Benedykta XVI do Francji. Szczególnym jej motywem było 150. lecie objawień Matki Bożej św. Bernadecie Subirous w Lourdes. Spotkania Ojca Świętego z liczną rzeszą wiernych, intelektualistami, młodzieżą, a zwłaszcza z chorymi i cierpiącymi, wskazały na konieczność dialogu Kościoła z każdym człowiekiem i różnymi środowiskami; podkreśliły potrzebę świadectwa danego Chrystusowi w życiu i w cierpieniu.

2. Zbliży się XII Zgromadzenie Zwyczajne Synodu Biskupów w Rzymie poświęcone Słowu Bożemu w życiu i misji Kościoła. Obrady będą trwały od 5 do 26 października. Wydarzenie Synodu wpisuje się w rok św. Pawła Apostoła, niestrudzonego głosiciela Słowa Bożego. Biskupi proszą o modlitwę w intencji owocnych obrad Synodu.

3. Uczestnicy zebrania plenarnego zapoznali się z aktualną sytuacją powołań do kapłaństwa i życia konsekrowanego. Dziękując Bogu za dar nowych powołań biskupi przypomnieli, że całe duszpasterstwo Kościoła powinno zdążyć do pomocy w rozeznawaniu i udzielaniu odpowiedzi na Boże powołanie. W związku z tym szczególną troską należy otoczyć rodzinę, grupy ministrantów i lektorów oraz wspólnoty młodzieżowe, w których dojrzewają powołania.

4. Konferencja Episkopatu Polski z niepokojem i bólem przyjmuje wiadomości o pogromach i prześladowaniach chrześcijan w Indiach i innych krajach. Zachęca, by Niedziela Misyjna 19 października była szczególnym dniem solidarności i modlitwy z prześladowanymi. Biskupi apelują, aby odpowiednie władze powstrzymały akty przemocy, a wyznawców innych religii proszą o wzajemny szacunek i dialog.

5. W związku z debatą na temat dnia wolnego od pracy w Święto Trzech Króli biskupi przypominają, że Kościół od zarania dziejów chrześcijaństwa

świętował ten dzień jako objawienie się Chrystusa narodom. Konkordat, wymieniając dni świąteczne wolne od pracy, nie zamknął możliwości ich poszerzenia, zarówno ze strony kościelnej, jak i państwowej. Święto Trzech Króli przez wieki, do 1960 roku, było dniem wolnym od pracy. Uwzględniając prośby wiernych, biskupi w dalszym ciągu podtrzymują stanowisko Prezydium Episkopatu Polski, wyrażone w liście do Marszałka Sejmu RP, w sprawie przywrócenia dnia wolnego w tę uroczystość. Mają też nadzieję, że posłowie – licząc się z głosem swych wyborców – będą mogli głosować zgodnie ze swym sumieniem.

6. Zbliża się VIII Dzień Papieski świętowany pod hasłem „Jan Paweł II – wychowawca młodych”. Przypada on w niedzielę, 12 października, w roku, w którym obchodzimy pięćdziesięciolecie święceń biskupich oraz 30. rocznicę wyboru kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Wspieranie młodzieży niezależnej przez Fundację „Dzieło Nowego Tysiąclecia” jest budowaniem żywego pomnika Sługi Bożego Jana Pawła II. Biskupi dziękują za ofiary przekazywane na stypendia dla dzieci i młodzieży w czasie zbiórki publicznej organizowanej z tej okazji. Poprzez różne inicjatywy kulturalne i religijne oraz modlitwę, szczególnie w intencji wyniesienia do chwały ołtarzy Jana Pawła II, postać i nauczanie Ojca Świętego są wciąż żywe w sercach wielu ludzi w Polsce i na całym świecie.

7. Na zebraniu plenarnym biskupi jednogłośnie wyrazili poparcie dla nowo utworzonego Wydziału Nauk Społecznych, jak również erygowania Papieskiego Uniwersytetu Jana Pawła II w Krakowie.

8. W diecezji rodzinnej Sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki biskupi wysłuchali informacji o przebiegu jego procesu beatyfikacyjnego. W Kongregacji ds. Świętych został złożony dokument o jego męczeństwie. Biskupi skierowali do Ojca Świętego prośbę o kontynuowanie prac.

9. Biskupi przyjęli sprawozdanie z działalności Caritas Polska. Popierają rozwój wolontariatu poprzez parafialne oddziały i szkolne koła Caritas. Z uznaniem przyjmują także dobroczynne inicjatywy ekumeniczne, podejmowane wspólnie z innymi Kościołami chrześcijańskimi.

Na zakończenie zebrania plenarnego, w niedzielę 28 września, biskupi wraz ze współbraćmi z zagranicy i liczną rzeszą wiernych, wzięli udział w beatyfikacji ks. Michała Sopočki. Dokonał jej w imieniu Ojca Świętego Benedykta XVI abp Angelo Amato, prefekt Kongregacji ds. Świętych. Ks. Michał Sopoćko był spowiednikiem i kierownikiem duchowym św. Faustyny Kowalskiej, orędowniczki Miłosierdzia Bożego. Sam był do końca swego życia wiernym apostołem Miłosierdzia Bożego. Beatyfikacja otwiera Tydzień Miłosierdzia przeżywanego pod hasłem „Uczeń Chrystusa – służą miłosierdzia”, stanowi zatem zachętę do

modlitwy o Boże Miłosierdzie i do praktykowania miłosierdzia w życiu każdego chrześcijanina.

Biskupi błogosławią z Białegostoku – Miasta Miłosierdzia – wszystkim wiernym i przez wstawiennictwo nowego Błogosławionego proszą Boga, Ojca Miłosierdzia, o wszelkie łaski potrzebne całemu Narodowi.

Podpisani:

*Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
zgrupowani na 345. zebraniu plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski*

Białystok, 28 września 2008 r.

110.

Zasady postępowania w sprawie formalnego aktu wystąpienia z Kościoła, 29 IX 2008 r.

Papieska Rada do spraw Tekstów Prawnych dnia 13 marca 2006 roku opublikowała list okólny z wyjaśnieniami odnośnie do aktu formalnego wystąpienia z Kościoła katolickiego. Dla ułatwienia jednolitego stosowania powyższych wskazań Konferencja Episkopatu Polski wydaje niniejsze Zasady postępowania.

1. Wraz z przyjęciem sakramentu chrztu św. człowiek zostaje niezniszczalnym charakterem wszczepiony we wspólnotę Kościoła (KKK 1213; KPK, kan. 96; 849), w której posiada należne prawa i podejmuje odpowiednie obowiązki. Katechizm Kościoła Katolickiego naucza: „Ochrzczeni, odrodzeni (przez chrzest) jako synowie Boży, zobowiązani są do wyznawania przed ludźmi wiary, którą otrzymali od Boga za pośrednictwem Kościoła, i uczestniczenia w apostołskiej i misyjnej działalności ludu Bożego” (KKK 1270). Jednym z podstawowych obowiązków wiernego wobec Kościoła jest więc zachowywanie z nim wspólnoty (kan. 209 § 1). Do Kościoła katolickiego należą również osoby ważnie ochrzczone w innych Kościołach i Wspólnotach chrześcijańskich, jeżeli zadeklarowały chęć wstąpienia do Kościoła katolickiego i zostały do niego przyjęte.

2. Do społeczności Kościoła należą w pełni ci, co mając Ducha Chrystusowego w całości przyjmują przepisy Kościoła wraz ze wszystkimi ustanowionymi w nim środkami zbawienia i w jego widzialnym organizmie pozostają w łączności z Chrystusem rządzącym Kościołem przez papieża i biskupów, w łączności mianowicie polegającej na więzach wyznania wiary, sakramentów i zwierzchnictwa kościelnego oraz wspólnoty. Są to widzialne więzy komunii (KKK 815, 837).

3. Obowiązek zachowania wspólnoty z Kościołem w najbardziej radykalny sposób narusza ten katolik, który dokonuje aktu odstępowania od wspólnoty Kościoła, bądź to jako apostata, który całkowicie porzuca wiarę chrześcijańską (wstępując do wspólnoty religijnej niechrześcijańskiej lub pozostając poza jakąkolwiek wspólnotą religijną), bądź to jako schizmatyk, który odmawia uznawania zwierzchnictwa Biskupa Rzymskiego lub utrzymywania wspólnoty z członkami Kościoła, uznającymi to zwierzchnictwo (kan. 751). Kościół bojeje z powodu każdego grzechu, szczególnie z powodu odejścia ochrzczonych ze wspólnoty, a czerpiąc przykład od Miłosiernego Boga z miłością oczekuje i przyjmuje tych, którzy do niej powracają. Dlatego osoby znajdujące się w niebezpieczeństwie popełnienia tego czynu należy z miłością pouczać i zachęcać, by odstąpiły od zamiaru opuszczenia Kościoła, zachowując jednak ich naturalne prawo do wyboru drogi życia.

4. Określone oświadczenie woli tylko wtedy może być uznane za akt formalnego wystąpienia z Kościoła, gdy towarzyszy mu wewnętrzna wola katolika składającego oświadczenie, odpowiednio (tzn. w sposób nie budzący wątpliwości) wyrażona na zewnątrz, z zachowaniem wymagań przewidzianych przez prawo.

5. Aktu odstępowania, który wywołuje skutki kanoniczne, może dokonać tylko osoba pełnoletnia (kan. 98 § 1 i 2), zdolna do czynności prawnych, osobiście, w sposób świadomy i wolny (kan. 124-126), w formie pisemnej, w obecności proboszcza swego kanonicznego miejsca zamieszkania (stałego lub tymczasowego) i dwóch pełnoletnich świadków. Zaleca się, by – jeśli to możliwe – przynajmniej jednym ze świadków był ktoś z rodziców lub chrzestnych odstępcy, którzy towarzyszyli mu niegdyś w przyjęciu do Kościoła.

6. Aby akt formalnego wystąpienia z Kościoła został uznany za skuteczny kanonicznie, winien być dokonany przez osobiste złożenie własnoręcznie podpisanego pisma, w którym odstępcą wyraźnie przedstawia swoją wolę opuszczenia Kościoła. Oświadczenie winno zawierać także dane personalne odstępcy i świadków, motywację oraz dokładne dane dotyczące daty i parafii chrztu (z załączeniem świadectwa chrztu). W piśmie powinna się także znaleźć informacja o tym, iż odstępcą dokonuje tego aktu dobrowolnie i ze świadomością konsekwencji, jakie ów akt pociąga za sobą.

7. Nie wywołuje skutków kanonicznych oświadczenie złożone przed urzędnikiem cywilnym lub przesłane drogą pocztową czy elektroniczną.

8. Gdy proboszcz otrzyma wiadomość o zamiarze wystąpienia z Kościoła swego parafianina, winien w osobistej, pełnej troski rozmowie duszpasterskiej rozemnieć, jakie są rzeczywiste przyczyny jego decyzji oraz z miłością i roztropnością podjąć wysiłki, by odwieść go od tego zamiaru i obudzić wiarę zaszczerpioną w sakramencie chrztu. Dlatego z zasady akt formalnego wystąpienia – jeśli mimo podję-

tych starań do niego dochodzi – nie powinien być dokonywany w tym samym dniu, w którym osoba chcąc wystąpić z Kościoła zgłasza swój zamiar duszpasterzowi, ale dopiero po upływie czasu, jaki proboszcz roztropnie pozostawi do namysłu przed podjęciem tak poważnego w skutkach kanonicznych kroku.

9. Proboszcz ma obowiązek poinformować o kanonicznych skutkach karnych formalnego aktu wystąpienia z Kościoła, a więc na pierwszym miejscu o karze ekskomuniki *latae sententiae*, którą zaciąga odstępcą (kan. 1364 § 1). Skutkami kanonicznymi tej kary są: niemożność sprawowania i przyjmowania sakramentów oraz sprawowania sakramentaliów; zakaz udziału ministerialnego w obrzędach kultu; zakaz wykonywania funkcji w Kościele (m. in.: funkcji chrzestnego, świadka bierzmowania, świadka zawarcia małżeństwa, przynależności do publicznych stowarzyszeń, ruchów i organizacji kościelnych i katolickich, itp.); pozbawienie pogrzebu kościelnego (zob. kan. 316 § 1; 874 § 1, 4^o; 893 § 1; 915; 1184 § 1, 1^o; 1331).

10. Ponadto, jeśli wynika to z okoliczności, proboszcz powinien poinformować, że osoby, które dokonały formalnego aktu odstęstwa, nie podlegają kanonicznej formie zawarcia małżeństwa (kan. 1117). Jeśli zamierzałyby zawrzeć małżeństwo ze stroną katolicką, podlegają przepisom zawartym w kan. 1071 § 1, 4^o i 5^o; 1124 oraz w Instrukcji Konferencji Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele katolickim.

11. Jednocześnie należy wyjaśnić zainteresowanemu, że chrzest jest wydarzeniem, którego nie da się wymazać z historii życia człowieka, dlatego wykreślenie aktu z księgi chrztu nie jest możliwe. Gdyby ktoś powoływał się na prawo o ochronie danych osobowych, należy wyjaśnić, że w tej sprawie nie ma ono zastosowania: dane zawarte w księgach metrykalnych, jako udokumentowanie przyjętych sakramentów, są niezbędne do wykonywania własnych zadań Kościoła.

12. Po przeprowadzonej rozmowie duszpasterskiej (zob. pkt 8-11), a także po zbadaniu dokumentów tożsamości odstępcy i świadków oraz zweryfikowaniu, czy oświadczenie o odstęstwie zawiera wszystkie wymagane dane, proboszcz potwierdza dokument swoim podpisem i pieczęcią parafialną, umieszczając datę. Uwierzytelnioną kopię tego dokumentu proboszcz przesyła do kurii swojej diecezji. Kuria diecezjalna, jeśli nie stwierdzi nowych okoliczności, poleca proboszczowi parafii chrztu odstępcy (także w przypadku, gdy odstęstwo miało miejsce w parafii chrztu) dokonanie stosownego wpisu do parafialnej księgi ochrzczonych. Jeżeli odstępcą przyjął chrzest w parafii, która należy do innej diecezji, wówczas kuria diecezjalna przesyła informację o wystąpieniu z Kościoła do kurii diecezji chrztu odstępcy. Proboszcz parafii zamieszkania odstępcy ma obowiązek także dokonać odpowiedniego wpisu w kartotece parafialnej. Należy zadbać, aby analogiczny wpis został umieszczony także w du-

plikatach ksiąg metrykalnych. Dokumentację tej sprawy, zwłaszcza oryginał oświadczenia odstępcy, należy zachować w archiwum parafii, w której dokonany został formalny akt wystąpienia.

13. Ordynariusz może zadeklarować zaciągniętą karę ekskomuniki, z zachowaniem odpowiednich przepisów prawa (kan. 1364; 1342; 1717-1728).

14. Treść wpisu w księdze ochrzczonych na marginesie aktu chrztu odstępcy (zob. kan. 535 § 2) winna brzmieć: „Dnia w Parafii..... w formalnym aktem wystąpił(a) z Kościoła katolickiego”. Adnotacja ta musi być umieszczana na świadectwie chrztu.

15. Świadectwo chrztu z odpowiednią adnotacją jest jedynym dokumentem potwierdzającym formalny akt wystąpienia z Kościoła.

16. W przypadku, gdy do kurii lub parafii wpłynie informacja z zagranicy o wystąpieniu z Kościoła dokonany wobec urzędnika cywilnego, nie odnotowuje się tego faktu w księdze ochrzczonych. Zawiadomienie należy zachować w archiwum parafii, a przy okazji osobistej rozmowy z osobą, której sprawa dotyczy, podjąć z powagą tę kwestię, z zachowaniem wszystkich wymogów niniejszego dokumentu.

17. Jeśli w księdze ochrzczonych znajduje się, dokonana przed opublikowaniem niniejszego dokumentu, adnotacja o wystąpieniu z Kościoła tych, którzy wobec urzędnika cywilnego zgłosili wystąpienie, tego rodzaju wpisy należy traktować z należytą rozważą. Jeśli z wiedzy na temat danej osoby wynika, że pomimo złożonej deklaracji nie miała rzeczywistej woli wystąpienia z Kościoła, należy zwrócić się do kurii z wnioskiem o anulowanie adnotacji w księdze ochrzczonych. Jeśli sprawa wyniknie przy okazji pogrzebu, można udzielić katolickiego pogrzebu w formie uznanej przez proboszcza, o ile praktyka życia zmarłej osoby pozwala sądzić, iż nie miała ona woli zrywania ze wspólnotą Kościoła, lub gdy przed śmiercią dała oznaki pokuty (kan. 1184 § 1).

18. Pomimo aktu odstępstwa niezniszczalny charakter, jaki wyciska sakrament chrztu św. (kan. 849), pozostaje niezatarty. Odstępca, chcący powrócić do wspólnoty Kościoła, zgłasza się do swojego proboszcza. Po odbyciu stosownego przygotowania, może być ponownie przyjęty do pełnej wspólnoty z Kościołem katolickim. Sprawę należy wówczas przedstawić w kurii diecezjalnej. Jedynie ordynariusz może uwolnić z ciężkiej kary odstępcy kary ekskomuniki, z zachowaniem przepisu kan. 1357. Po uwolnieniu z kary kościelnej należy dokonać stosownej adnotacji w księgach metrykalnych. Powracający do pełnej wspólnoty z Kościołem katolickim winien złożyć wyznanie wiary według zatwierdzonego obrzędu („Obrzędy chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych” – dodatek).

19. Jeśli odstępcą w czasie, w którym znajdował się poza wspólnotą Kościoła, zawarł małżeństwo w jakiegokolwiek formie, sprawę należy przedłożyć kurii diecezjalnej celem ustalenia jego stanu kanonicznego.

20. W niebezpieczeństwie śmierci grożącym odstępcy zakaz przyjmowania sakramentów ulega zawieszeniu. W takiej sytuacji, podlegający karze ekskomuniki może otrzymać sakramentalne rozgrzeszenie, przyjąć namaszczenie chorych i przystąpić do Komunii św. (kan. 1352 § 1), jeżeli o to dobrowolnie poprosi i okaże postawę nawrócenia. Gdy minie niebezpieczeństwo śmierci należy zastosować procedurę, o której w punkcie 18.

21. Zachęca się usilnie wiernych do nieustannego pielęgnowania i pogłębiania więzi we wspólności ludu Bożego oraz odważnego dawania świadectwa wiary, aby wielorakie trudności, napięcia i kryzysy ziemskiego życia mogły być skuteczniej przezwyciężane.

22. Wszystkich zaś wiernych wzywa się do modlitwy za tych braci i siostry, którzy jak ewangeliczne zagubione owce oddalili się od wspólnoty Kościoła, by powrócili na drogę jedności wiary, sakramentów i zwierzchnictwa kościelnego.

+ *Józef Michalik*
Przewodniczący
Konferencji Episkopatu Polski
+ *Stanisław Budzijk*
Sekretarz Generalny
Konferencji Episkopatu Polski

Białystok, dnia 27 września 2008 r.
(345. Zebranie Plenarne KEP)

III. Akta Metropolity Wrocławskiego

111.

Apel do duchowieństwa i wiernych Archidiecezji wrocławskiej o pomoc dla ofiar klęsk żywiołowych i działań wojennych

Umiłowani w Panu Archidiecezjanie,

„Miłosierdzie czynów nadaje nieodpartą moc miłosierdziu słów” – pisał Sługa Boży Jan Paweł II w Liście Apostolskim na rozpoczęcie trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa. Te słowa Namiestnika Chrystusowego nabierają szczególnej wymowy w świetle bolesnych doświadczeń dotkniętego działaniami wojennymi Narodu Gruzji oraz cierpiących z powodu klęsk żywiołowych, które – w postaci wielkiej powodzi – stały się udziałem ludności południowo-zachodniej Ukrainy, i – w innej nieco formie – mieszkańców kilku miejscowości w naszym Kraju.

Działania wojenne na terenie Gruzji przyniosły wiele zniszczeń i spowodowały fale uchodźców. Bez dachu nad głową pozostają dziesiątki tysięcy ludzi. Potrzebne są pilnie lekarstwa, odzież, żywność, koce i tymczasowe schronienia.

Wody powodzi na Ukrainie podtopiły około 40 tysięcy budynków oraz zalały 34 tysiące hekta-rów pól uprawnych. Bez prądu pozostaje około 300 miejscowości. Zniszczeniu uległo około 400 mostów i 680 kilometrów dróg. Około 15 tysięcy ludzi ewakuowano z zalanych terenów.

Burze i trąby powietrzne dotknęły boleśnie mieszkańców kilku miejscowości w naszym Kraju, niszcząc niemal doszczętnie ich materialne fundamenty egzystencji. Środki przekazu od kilku dni systematycznie dostarczają wyczerpujących informacji w przedmiocie.

Owszem, cały cywilizowany świat, w duchu ogólnoludzkiej solidarności, organizuje szeroko zakrojoną pomoc dla mieszkańców Gruzji i Ukrainy, angażując w nią poszczególne kraje i narody oraz organizacje społeczne i charytatywne.

Chrześcijańska miłość bliźniego przynagła i zobowiązuje również nas do niesienia wielorakiej pomocy ofiarom wojny i kataklizmów. Proszę Was przeto, Drodzy Bracia i Siostry, módlmy się gorąco, by Chrystus Pan otoczył swoją szczególną opieką wszystkich tak bardzo doświadczonych wielorakimi cierpie-

niami i wspierał tych, którzy troszczą się o stworzenie im ludzkich warunków egzystencji. W ramach zaś pomocy materialnej złożymy – w niedzielę 31 sierpnia br. – hojne ofiary do puszek przy wejściu do świątyni. Spłacimy w ten sposób, przynajmniej część naszego zadłużenia wobec ludzi dobrej woli, którzy tak intensywnie pamiętali o nas, gdy przeżywaliśmy na Dolnym Śląsku powódź 100-lecia w roku Pańskim 1997. Zgromadzone w ten sposób środki zostaną przeznaczone w całości na dzieło pomocy Gruzinom, mieszkańcom Ukrainy oraz dotkniętym kataklizmami mieszkańcom naszej Ojczyzny.

Staropolskim zwyczajem, słowami „Bóg zapłać” dziękuję wszystkim ludziom dobrej woli za ich życzliwość wobec będących w potrzebie naszych braci i życzę, by spełniły się wobec nich słowa: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5, 7).

Z arcybiskupskim błogosławieństwem.

+ *Marian Gołębiowski*
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, 18.08.2008 r.

112.

Zaproszenie do udziału w publicznej procesji z relikwiami św. Stanisława biskupa i męczennika oraz św. Doroty dziewicy i męczennicy, 14 IX 2008 r.

Umiłowani w Panu, Bracia i Siostry, Mieszkańcy Wrocławia,

Po wielkiej powodzi, nazwanej „powodzią stulecia”, która dotknęła, 11 lat temu, Dolny Śląsk i jego stolicę Wrocław, J.Em. Ksiądz Kardynał Henryk Gulbinowicz rozpoczął praktykę corocznej procesji z relikwiami św. Stanisława, Biskupa i Męczennika, do których – w roku 2001 – dołączono relikwie św. Doroty, Dziewicy i Męczennicy.

W tym roku Opatrzność Boża dotychczas uchroniła nasz region od groźnych żywiołów: powodzi, nawałnic i trąb powietrznych. Pamięć o ogromie ówczesnych zniszczeń, nieszczęść i tragedii pozwala nam objąć z życzliwością i otworzyć się na potrzeby tych, którzy doświadczyli siły żywiołu tracąc niekiedy cały dobytek. W duchu solidarności z nimi, przekazaliśmy pomoc materialną z ofiar złożonych przez wiernych na ten cel do puszek. Chcemy też wesprzeć ich duchowo. Dlatego jednym z duchowych darów będzie tegoroczna procesja z relikwiami św. Stanisława i św. Doroty. Chcemy również podczas procesji pro-

sić Miłosiernego Boga o zachowanie naszej Archidiecezji i Miasta Wrocławia od wszelkich nieszczęść, a szczególnie od powodzi.

W świetle doświadczeń sprzed 11-tu lat zapraszam Was, Drodzy Mieszkańcy Wrocławia, do udziału w PUBLICZNEJ PROCESJI z RELIKWIAMI św. STANISŁAWA Biskupa i Męczennika oraz św. DOROTY Dziewicy i Męczennicy.

Tegoroczna Procesja odbędzie się w niedzielę 14 września br. w Uroczystość Podwyższenia Krzyża Świętego. Rozpocznie się w kościele p.w. Matki Bożej Różańcowej na Złotnikach o godz. 16.00, a zakończy się Mszą św. pod moim przewodnictwem w kościele p.w. Św. Andrzeja Apostoła na Stabłowicach.

Z miłością pasterską kieruję do Was, Mieszkańcy Wrocławia, gorące zaproszenie do udziału w tej Procesji. Spodziewam się i ufnie oczekuję na liczny udział Duchowieństwa Diecezjalnego i Zakonnego, Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych i Was Drodzy Bracia i Siostry, Mieszkańcy Wrocławia.

Mam wielką nadzieję, że i w tym roku Procesja z relikwiami Męczenników, ulicami naszego Miasta, z Waszym licznym udziałem, przyniesie błogosławione owoce dla mieszkańców całej Archidiecezji i Miasta Wrocławia.

Wszystkim z serca udzielam Pasterskiego Błogosławieństwa

+ *Marian Gołębiowski*
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, dnia 23.08.2008 r.

113.

Zaproszenie do udziału w Archidiecezjalnej pielgrzymce na Jasną Górę, 19-20 IX 2008 r.

Umiłowani w Panu Archidiecezjanie,

Czas wakacji i letniego wypoczynku jest już za nami. Rozpoczął się nowy rok szkolny i katechetyczny dla dzieci i młodzieży. Wnet też zapełnią się sale wykładowe wyższych uczelni. Przywoływaliśmy pamięcią rocznice związane z najnowszą historią naszej Ojczyzny. W Kościele Powszechnym przeżywamy ogłoszony w uroczystość Apostołów Piotra i Pawła, przez Ojca św. Benedykta XVI – Rok Świętego Pawła. Okazją do jego ogłoszenia stał się jubileusz dwutysięcznych urodzin Apostoła Narodów. Chciałbym bardzo, aby w tym Roku Pawłowym, dzięki duszpasterzom, katechetom, mediom archidiecezjalnym, postać i nauczanie św. Pawła stały się bliższe wszystkim wiernym w Kościele Wrocławskim, aby przyczyniły się do jego duchowego wzrostu.

W naszej Archidiecezji tradycją już jest, że przed nowym rokiem duszpasterskim wszystkie sprawy, prace duszpasterskie i katechetyczne zanosimy wspólnie w ARCHIDIECEZJALNEJ PIELGRZYMCE DO TRONU NASZEJ MATKI I KRÓLOWEJ NA JASNĄ GÓRĘ.

Nasze Archidiecezjalne Pielgrzymowanie ma w swej formie specjalny charakter. Jest ono bowiem połączone z całonocnym czuwaniem modlitewnym w kaplicy cudownego obrazu Pani Jasnogórskiej, które rozpoczyna się Mszą św. w bazylice jasnogórskiej o godz. 18.30 pod przewodnictwem J.E. Ks. Bpa Edwarda Janiaka. O godz. 21.00 Apel Jasnogórski, który osobiście poprowadzę. W centrum czuwania jest Pasterka Maryjna o godz. 24.00, której przewodniczyć będzie J.E. Ks. Bp Andrzej Siemieniewski. Czuwanie zakończy się Uroczystą Mszą św. koncelebrowaną, o godz. 6.00, pod moim przewodnictwem. Szczegółowy program naszego pobytu na Jasnej Górze dołączam do zaproszenia.

W lubianej przez nas pieśni śpiewamy wezwanie Maryi: „Słyszeliśmy dźwięczny głos, jak Maryja woła nas. Przyjdźcie do mnie moje dzieci, przyszedł czas, ach przyszedł czas”. Właśnie nadchodzi czas naszego udania się do Niej na Jasną Górę. Jako Archidiecezja Wrocławska, Księża Biskupi, Duchowieństwo i Wierni, chcemy znów być u Królowej naszego Narodu. Taki jest nakaz serca przepełnionego miłością i wdzięcznością wobec Matki Chrystusa i naszej Matki. Taka jest potrzeba ducha wypływająca z troski o nasz Naród, o naszą Ojczyznę, o Kościół w Polsce oraz o Kościół Wrocławski.

W bieżącym roku duszpasterskim pogłębiamy świadomość, co to znaczy „być uczniem Chrystusa” W naszej Archidiecezji staramy się przybliżyć wszystkim wiernym Katechizm Kościoła Katolickiego i przeprowadzamy peregrynację relikwii św. Joanny Beretty Molli, patronki małżeństw i rodzin, wiernej uczennicy Chrystusa.

W następnym roku chcemy kontynuować podjęty przez nas program, który koresponduje z ogólnopolskim programem duszpasterskim pod hasłem: „Otoczmy troską Życie”. Dlatego motto naszej Pielgrzymki brzmi: „Z MARYJĄ W SŁUŻBIE ŻYCIU”. Ufamy, że dalsze przekazywanie wiernym nauki zawartej w Katechizmie Kościoła Katolickiego oraz peregrynacja relikwii św. Joanny Beretty Molli w parafiach Archidiecezji, która jest też patronką nowego roku duszpasterskiego, przyniosą błogosławione owoce dla życia religijnego wiernych, jak również dla małżeństw, rodzin i narzeczonych nie tylko w naszej Archidiecezji. Umacniać wiernych w wierze Kościoła katolickiego, bronić godności małżeństwa i rodziny oraz otoczyć troską życie to są jedne z głównych moich działań jako Pasterza Kościoła Wrocławskiego.

Z głęboką zatem wiarą, nadzieją i miłością otoczmy Cudowny Wizerunek Jasnogórski i tuląc się do serca Maryi Matki, powierzmy dzieci, młodzież, stu-

dentów, ich nauczycieli, wykładowców, wychowawców, siebie samych, nasze Rodziny, Parafie; oddamy Jej w opiekę nasz lokalny Wrocławski Kościół, całą Ojczyznę, prosząc o odwagę dla wszystkich odpowiedzialnych za przyszłość Polski i Kościoła.

Na termin Pielgrzymki, w porozumieniu z Ojcami Paulinami, Kustoszami Jasnogórskiego Sanktuarium, wybraliśmy dni 19 i 20 września br.

Umiłowani Archidiecezjanie! Z troską o godność małżeństwa i rodziny, o życie wiarą w duchu Ewangelii, zwracam się po ojcowsku do Was wszystkich: do Duchowieństwa Diecezjalnego i Zakonnego, do Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych, do Rodziców i Nauczycieli, do Dzieci i Młodzieży, do wszystkich grup i wspólnot modlitewno-formacyjnych, do stowarzyszeń i ruchów katolickich, do sprawujących władzę państwową i samorządową, i zapraszam do licznego udziału w ARCHIDIECEZJALNEJ PIELGRZYMCE NA JASNĄ GÓRĘ, ofiarowanej w intencjach wcześniej podanych, w dniach 19 i 20 września br. Wszystkich chorych, ludzi starszych zapraszam do duchowego pielgrzymowania z nami. Niech Maryja, którą chcemy prosić, by pomogła nam służyć życiu, ochrania w drodze wszystkich, którzy wyruszą w Archidiecezjalnej Pielgrzymce do Jej Tronu na Jasnej Górze. Już dzisiaj z głębi naszego serca niech płynie ufne modlitwa: Pod Twoją obronę uciekamy się Święta Boża Rodzicielko... Oredniczko nasza, Pośredniczko nasza, Pocieszycielko nasza!

Wszystkim z miłością udzielam arcybiskupskiego błogosławieństwa.

+ *Marian Gołębiowski*

Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, dnia 20 sierpnia 2008 r.

114.

Odezwa do duchowieństwa i wiernych Archidiecezji wrocławskiej w sprawie katolickiego radia „Rodzina” we Wrocławiu

Umiłowani Archidiecezjanie,

Każdego roku 3 niedziela miesiąca września obchodzona jest w Kościele w Polsce jako niedziela środków społecznego przekazu. Również i tym roku 21 września modlić się będziemy, aby mass media służyły prawdzie i realizowały swoją służebną misję dla dobra człowieka. Dziś – jak pisze w tegorocznym orędziu na Dzień Środków Społecznego przekazu Ojciec Święty Benedykt XVI – nie ma w istocie sfery, w której media nie byłyby nieodłącznym elementem

relacji międzyludzkich oraz procesów społecznych, ekonomicznych, politycznych i religijnych.

Ojciec Święty przestrzega również społeczeństwa w słowach: Nie należy dopuścić, by media stały się środkiem propagowania materializmu ekonomicznego i relatywizmu etycznego, prawdziwych plag naszych czasów. Mogą one natomiast i powinny przyczyniać się do rozpowszechniania prawdy o człowieku, broniąc jej przed tymi, którzy próbują ją negocjować bądź niszczyć. Można nawet powiedzieć, że poszukiwanie i ukazywanie prawdy o człowieku stanowią najwyższe powołanie społecznego przekazu.

Na Dolnym Śląsku od 15 lat instytucją medialną powołaną do ewangelizacji i służeniu prawdzie jest Radio RODZINA, które nadaje swój program dla Archidiecezji Wrocławskiej na częstotliwości 92 UKF i dla Diecezji Świdnickiej na częstotliwości 98.1 UKF. Od początku swojego istnienia jest to rozgłośnia niekomercyjna i utrzymuje się ze wsparcia wiernych. Dziękując Bogu za minionie lata służby Radia RODZINA w dziele ewangelizacji zachciejmy i w Niedzielę Środków Społecznego Przekazu wspierać to dzieło naszymi modlitwami oraz ofiarami, które złożone w tym dniu na tace w całości przeznaczone są na wsparcie naszej katolickiej rozgłośni.

Niech zatem to dzieło ewangelizacji przez nasze Radio RODZINA dalej się rozwija dla chwały Bożej i mieszkańców Archidiecezji. Dziękując za wszelkie dary duchowe i materialne z serca błogosławię.

+ *Marian Gołębiwski*
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, 04.09.2008 r.

115.

List do kapłanów o znaczeniu modlitwy i adoracji eucharystycznej oraz o duchowym macierzyństwie

Drodzy Bracia Kapłani!

1. W uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP ubiegłego roku, Kongregacja ds. Duchowieństwa wystosowała list do biskupów katolickich w celu poparcia i rozwijania adoracji eucharystycznej w duchu wynagrodzenia i uświęcenia duchowieństwa. Jest w nim gorąca zachęta, aby odnowę życia kapłańskiego zacząć od praktykowania adoracji eucharystycznej i związać z osobą Tej, która jest Matką Słowa Wcielonego. Sam bowiem Jezus pragnął, aby Ona była jak najściślej z Nim zjednoczona dla zbawienia całego rodzaju ludzkiego. Jej zawie-

rzamy wszystkich kapłanów naszej Archidiecezji, a w szczególności sposób troskę o nowe powołania kapłańskie i zakonne. Z tym łączy się powołanie do duchowego macierzyństwa wobec kapłanów, które niestety jest mało znane i słabo rozumiane. To właśnie powołanie – często ukryte i niewidoczne dla ludzi – ma na celu przekazywanie życia duchowego. A mianowicie: dobre chrześcijańskie matki, zakonnice, osoby świątobliwe i pobożne mogą stać się duchowymi matkami kapłanów i swoją modlitwą wypraszać im wiele łask, a zwłaszcza łaskę wytrwania w powołaniu.

Apostoł Paweł, którego rok aktualnie przeżywamy, był mężem Bożym godnym naśladowania: Pismo święte pokazuje go nam jako człowieka czynu, z kart Biblii poznajemy go także jako ucznia Chrystusa otwartego na słowo Boże, odsłania nam się wreszcie jako człowiek modlitwy. Wszystkie te aspekty życia Apostoła są ważnymi wzorami dla każdego kapłana także dziś, jednak najważniejszą i najbardziej palącą sprawą wydaje się potrzeba modlitewnego trwania przy Chrystusie. Z modlitwy bowiem wynika wszelka owocność apostołskiej działalności, a bez niej – nawet najbardziej imponujące apostołstwo kapłańskie zmienia się w świecki aktywizm, a w końcu traci wewnętrzny dynamizm, słabnie i zamiera.

Modlitwa adoracji na wzór Apostoła Pawła

2. Modlitwa musi poprzedzać nasz czyn, gdyż zanim jeszcze zaczniemy działać, musimy zostać do tego uzdolnieni. Jako kapłani winniśmy stawać się coraz bardziej osobami zdatnymi do Chrystusowej posługi: „Nie bierzcie wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu” (Rz 12, 2) – pisze Apostoł. Odnawianie umysłu dokonuje się tylko częściowo przez czysto ludzki wysiłek intelektualny, ale najbardziej i na pierwszym miejscu następuje przez wystawianie się na światło Bożej obecności w modlitwie. Kto modli się, zwłaszcza modlitwą adoracji Pana, stwarza tym samym okazję, by Bóg swoją łaską dokonywał w nim wewnętrznej przemiany serca: „My wszyscy z odsłoniętą twarzą wpatrujemy się w jasność Pańską jakby w zwierciadło; za sprawą Ducha Pańskiego, coraz bardziej jaśniejąc, upodabniamy się do Jego obrazu” (2 Kor 3,18). Gdzież bardziej niż przed eucharystyczną obecnością samego Chrystusa spełnią się te słowa Apostoła? Czyż na eucharystycznej adoracji nie wpatrujemy się najbardziej w Jasność Pańską? Na adorację przychodzimy jako kapłani Jezusa Chrystusa z trzema zasadniczymi postawami serca. Jest to najpierw postawa kapłana – brata grzeszników, potem kapłana – ojca wspólnoty, wreszcie postawa kapłana jako oblubieńca Chrystusa.

3. Kapłan modli się więc najpierw jako brat grzeszników. Podczas adoracji uświadamiamy sobie, że nasza grzeszność nie jest tylko czymś przeszłym, ale że także

dla nas jest nieustannym i aktualnym ciężarem. Uczymy się tego od św. Pawła Apostoła: „łatwo przychodzi mi chcieć tego, co dobre, ale wykonać – nie; nie czynię bowiem dobra, którego chcę, ale czynię to zło, którego nie chcę” (Rz 7,18-19). Ucząc innych o podstępnej sile grzechu i potrzebie wyznawania win, sami jesteście pierwszymi słuchaczami tych słów. Doznajemy jednak równocześnie mocy łaski Chrystusa, który wyzwala nas z grzechów: „Chrystus Jezus przyszedł na świat zbawić grzeszników, spośród których ja jestem pierwszy” (1 Tm 1,15). Doświadczamy więc zarówno mocy pokus do grzechu jak i jeszcze większej mocy łaski, dzięki której odczuwana przez nas grzeszność jest jednocześnie grzesznością przewyższoną: „wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” (Flp 4,13).

4. Kapłan modli się następnie jako duchowy ojciec wspólnoty Kościoła. Na adorację przynosi wszystkie swoje apostołskie troski. Także w tym wzoruje się na Apostole, który przecież wspominał w modlitwie powierzonych sobie wierznych: „nie zaprzestaję dziękczynienia, wspominając was w moich modlitwach; proszę w nich, aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam ducha mądrości i objawienia w głębszym poznaniu Jego samego” (por. Ef 1, 16-17). Modlitwa kapłana to nie tylko stawanie przed Bogiem ze swoimi osobistymi sprawami, ale także wołanie do Niego „w pracy i umęczeniu, nie mówiąc już o codziennej udręce płynącej z troski o wszystkie Kościoły” (por. 2 Kor 11,27-28). Życie dla wspólnoty Kościoła przynosi kapłanowi często głęboką radość, z którą staje wtedy przed Bogiem. Innym razem duszpasterskie niepowodzenia stają się dla księdza źródłem smutku, a wtedy przemieniają się w zachętę do tym gorliwszej modlitwy.

5. Kapłan modli się także jako oblubieniec Chrystusa. Przecież nawiązuje z Nim serdeczną przyjaźń, podtrzymuje więź serca ze swoim Zbawicielem, przeżywa ją w codziennej modlitwie, zwłaszcza adoracji. Kapłan, który się modli, stopniowo przyjmuje nową osobowość, darowaną mu przez Boga: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyję we mnie Chrystus; choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Ga 2,20). Jest to proces ciągłego wzrastania, pogłębiania swojej duchowości i dzielenia się swoim duchowym bogactwem z innymi.

6. Wszystkie te trzy postawy, brata grzeszników, ojca parafialnej wspólnoty oraz oblubieńca Chrystusa, znajdują swój najwyższy wyraz w modlitwie eucharystycznej adoracji. Zachęcał do niej usilnie Sługa Boży Jan Paweł II: „Jest zadaniem pasterzy Kościoła, aby poprzez własne świadectwo zachęcali do kultu eucharystycznego, do trwania na adoracji przed Chrystusem obecnym pod postaciami eucharystycznymi, szczególnie podczas wystawienia Najświętszego Sakramentu” (Ecclesia de Eucharistia, 25). Polski Papież nie wahał się dzielić

swoim osobistym doświadczeniem w tej materii, aby uzmysłowić nam wszystkim, jak cenną modlitwą jest eucharystyczna adoracja: „Ileż to razy, moi drodzy Bracia i Siostry, przeżywałem to doświadczenie i otrzymałem dzięki niemu siłę, pociechę i wsparcie!” {Ecclesia de Eucharistia, 25}.

Nie inaczej czyni też papież Benedykt. Pamięamy przecież jego słowa skierowane do polskich kapłanów podczas jego pielgrzymki do Polski w maju 2006 r.: „Świat, w którym jest tak wiele hałasu, tak wiele zagubienia, potrzebuje milczącej adoracji Jezusa, ukrytego w hostii. Trwajcie w modlitwie adoracji i uczcie wiernych tej modlitwy”. Tym jaśniejsze było więc dla nas nauczanie obecnego Ojca Świętego z jego adhortacji o Najświętszym Sakramencie, gdzie przypominał nam, że „tylko przez adorację można dojrzeć do głębokiego i autentycznego przyjęcia Chrystusa” (Sacramentum Caritatis, 66). Dar kapłaństwa, raz przyjęty w chwili święceń, winien przecież być także wciąż na nowo przyjmowany z rąk samego Stwórcy, co nie jest możliwe bez „żywej i osobistej relacji z Bogiem żywym i prawdziwym” (por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 2558). Tylko taka relacja kapłańskiego serca z Boskim Sercem Jezusa da zarówno wewnętrzną radość z powołania kapłana, jak i prawdziwie apostołskie skutki sakramentalnej posługi.

Życie kapłańskie w blasku adoracji na wzór św. Pawła

7. Pierwszym i najważniejszym skutkiem adoracji jest dobre przeżywanie Eucharystii. Adoracja wynika przecież ze sprawowania Mszy św. i prowadzi do jej pełnego przeżywania. To właśnie przekazywał nam Jan Paweł II w swoim liście do kapłanów na Wielki Czwartek z 2005 r. Ponieważ był to ostatni z serii tych jego listów, winniśmy go traktować jako rodzaj duchowego testamentu, który nam zostawił. To właśnie tam znajdziemy wyznanie Ojca Świętego na temat najgłębszych źródeł duchowości duszpasterzy Kościoła: „Słowa ustanowienia Eucharystii zawierają jasne wskazania dla duchowości kapłańskiej: jeśli cały Kościół żyje dzięki Eucharystii, życie kapłańskie winno mieć ze szczególnego tytułu «kształt eucharystyczny». Słowa ustanowienia powinny zatem być dla nas nie tylko formułą konsekracyjną, ale «formułą życia»”. Kapłan przygotowany przez adorację Najświętszego Sakramentu sprawuje Eucharystię z głębokim oddaniem swojemu Panu i Zbawicielowi i przyjmuje Jego posłannictwo na każdy dzień kapłańskiego życia.

8. Drugim skutkiem adoracji i celebracji eucharystycznej jest wspomniany przez Jana Pawła II eucharystyczny styl życia. Oznacza on zdolność do chętnego dawania innym swojego czasu, swoich zdolności, swojej obecności. W Roku św. Pawła wypada nam od Apostoła Narodów uczyć się takiego stylu przeżywania służby. „Raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udreń Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1,24), pisał

Apostoł pokazując, jak trzeba łączyć wszelkie nasze osobiste niedogodności, trudy, cierpienia, a czasem życiowe tragedie, z Krzyżem Jezusa Chrystusa, ofiarowując cierpienie wraz z modlitwą dla dobra Chrystusowej owczarni. Tylko dzięki takiej eucharystycznej postawie wewnętrznej, Apostoł mógł dodać zaraz potem: „Jego służą stałem się według zleconego mi wobec was Bożego wódatarstwa: mam wypełnić posłannictwo głoszenia słowa Bożego” (por. Kol 1,25).

9. Dlatego trzecim skutkiem życia kapłańskiego przepełnionego modlitewną adoracją jest zapal ewangelizacji, przede wszystkim w głoszeniu Słowa Bożego. „Nie jest dla mnie powodem do chluby to, że głoszę Ewangelię. Świadom jestem ciężaręgo na mnie obowiązku. Biada mi, gdybym nie głosił Ewangeli!” (1 Kor 9,16).

10. Czwartym skutkiem jest wreszcie pozyskiwanie nowych uczniów Chrystusa. Wymaga to odwagi, inicjatywy, a czasem także zupełnie nowych i niecodziennych przedsięwzięć duszpasterskich. Trzeba przecież wychodzić z misją na zewnątrz. Jeśli czytamy, że „siewca wyszedł siać” (Mt 13,3), to siewca Dobrej Nowiny, zanim zaczął swoje dzieło, musiał wyjść z przytulnego domu. Jeśli odczytujemy ewangeliczne wezwanie „wypłyn na głębię” (Łk 5,4), to uświadamiamy sobie, że rybak, zanim zacznie połów, musi opuścić bezpieczny brzeg. „Kto z was nie pójdzie szukać owcy, która się zbłąkała?” (por. Mt 18,12), pyta Pan Jezus, oczekując śmiałych inicjatyw kapłańskich i nowych projektów duszpasterskich poszukujących zagubionych serc. „Królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swojej winnicy” (Mt20,1). Aby w dzisiejszym świecie znaleźć aktywnych współpracowników Kościoła, nie można na nich tylko czekać, trzeba do nich wyjść i szukać ich ze słowem Ewangeli. Kościół dokonuje tego misyjnego „ruchu” tylko wtedy, jeśli najpierw „poruszą się” kapłani.

Jednym z ważnych znaków kapłańskiej autentyczności w przedsięwzięciach ewangelizacyjnych jest to, że niektórzy spośród naszych uczniów też podejmą skierowany do nich przez Boga głos powołania: „nabieraj mocy w łasce, która jest w Chrystusie Jezusie, a to, co usłyszałeś [...], przekaż zasługującym na wiarę ludziom, którzy też będą zdolni nauczać i innych” (2 Tm 2, 1-2). Dlatego najważniejszym przedsięwzięciem ewangelizacji jest modlitwa, a zwłaszcza zanoszenie Chrystusowi przed tabernakulum sprawy nowych powołań kapłańskich.

Adoracja źródłem nadziei na kapłańską przyszłość

11. Wypada nam powtórzyć z wiarą i wdzięcznością słowa Następcy Świętego Piotra, papieża Benedykta XVI z maja 2006 r. wskazujące, czym przede wszystkim ma być kapłańskie życie: „od kapłana oczekuje się, by był ekspertem w dziedzinie życia duchowego”. Życie w Duchu Świętym niech wyrazi się w jak

najczęstszym zatrzymaniu się przed Najświętszym Sakramentem na modlitwę adoracji. Niech prowadzi do zażyłej relacji serca z Najświętszym Sercem Jezusa. Niech wyrazi w dzieleniu się z Nim naszymi kapłańskimi radościami i smutkami: „Wpatrzni w Chrystusa, życie życiem skromnym, solidarni z wiernymi, do których jesteście posłani. Służcie wszystkim, czekajcie na nich w parafiach i w konfesjonalach, towarzysząc nowym ruchom i wspólnotom, wspierajcie rodziny, nie traćcie więzi z młodzieżą, pamiętajcie o ubogich i opuszczonych. Gdy będziecie żyli wiarą Duch Święty wam podpowie, co macie mówić, jak macie służyć” (Benedykt XVI, Warszawa, maj 2006 r.).

Wnioski końcowe

12. W świetle powyższych refleksji rodzi się, Czcigodni Bracia, mój gorący apel nawołujący do gorliwego praktykowania i przeżywania adoracji eucharystycznej w poszczególnych kościołach, parafiach i wspólnotach zakonnych. Różne są formy adoracji, które przy tej okazji warto sobie przypomnieć: adoracja eucharystyczna wieczysta, przez 24 godziny na dobę; adoracja eucharystyczna od wczesnych godzin rannych aż do wieczora; adoracja eucharystyczna od godziny... do godziny... w jeden dzień albo w kilka dni tygodnia; adoracja eucharystyczna z racji szczególnych wydarzeń, jak święta bądź rocznice. Najważniejszą jednak jest rzeczą aby – zgodnie z kalendarium diecezjalnym – ta adoracja była praktykowana i gorliwie przeżywana. Nie zapominajmy też o naszej osobistej i prywatnej adoracji Najświętszego Sakramentu!

Trzeba również przywrócić praktykę adoracji eucharystycznej z okazji tzw. konferencji dekanalnych. Powinny to być dekanalne dni skupienia dla kapłanów z księdzem dziekanem na czele: ze Mszą Św., homilią, medytacją i adoracją eucharystyczną. Zaleca się, aby je urządzać przynajmniej 4 razy w roku: dwa razy po konferencjach dziekańskich oraz na początku Adwentu i Wielkiego Postu. Organizowanie tych dekanalnych dni skupienia należy do Księży Dziekanów, którzy w terenie są odpowiedzialni za właściwy poziom duchowości kapłańskiej.

Przyjmijcie, Drodzy Bracia, te wskazania jako wyraz mojej serdecznej troski o Wasze dobro duchowe i Wasze kapłańskie szczęście. Niech Maryja, Matka Najwyższego Kapłana Jezusa Chrystusa, prowadzi nas do swego Syna, wstawia się za nami i wyprasza potrzebne łaski dla owocnej służby w Kościele.

Z serca Wam błogosławię.

+ *Marian Gołębiowski*
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Wrocław, w święto Narodzenia NMP,
dnia 8 września R. P. 2008.

116.

Komunikat do Duchowieństwa i Wiernych Miasta Wrocławia

Kuria Metropolitalna Wrocławska niniejszym przypomina, że w dniu 31 sierpnia br. (niedziela) przypada dwunasta rocznica święceń biskupich J.E. Księdza Arcybiskupa prof. dr hab. Mariana Gołębiowskiego, Metropolity Wrocławskiego.

W tym dniu, w świątyni katedralnej, o godz. 18.30, Ksiądz Arcybiskup Metropolita będzie przewodniczył koncelebrowanej Mszy Świętej, w ramach której, razem z Ludem Bożym, zgromadzonym przy ołtarzu Pańskim, będzie dziękował Bogu Wszechmogącemu za wszelkie dobro, jakie w czasie Jego dotychczasowej posługi pasterskiej stało się udziałem Kościoła Świętego. Będzie też prosił usilnie o dalszą opiekę, by dobry Bóg wspierał swoją łaską wszelkie Jego inicjatywy i przedsięwzięcia podejmowane w trosce o zbawienie powierzonych sobie wiernych.

Wszystkich, a więc Duchowieństwo Diecezjalne i Zakonne, Żeńskie Zgromadzenia Zakonne i Was – Drodzy Bracia i Siostry, Mieszkańcy Wrocławia, jak najserdeczniej zapraszamy w niedzielę 31 sierpnia br. do Katedry Wrocławskiej, na godz. 18.30, by we wspólnej Eucharystii dziękować Wszechmogącemu Bogu za wszelkie dary Ducha Świętego, jakimi ubogacił naszego Arcypasterza, wprowadzając Go w pełnię Świętego Kapłaństwa, i równocześnie prosić Najwyższego Pasterza – Jezusa Chrystusa, by pozwolił Mu cieszyć się licznymi owocami posługi kapłańskiej i biskupiej taką samą radością, jakiej doznają zniewiarze, zbierający obfite plony.

bp Edward Janiak
Wikariusz Generalny

Wrocław, dnia 07.08.2008 r.

„Czyńcie uczniów” – kształtowanie apostołskiej postawy oazowiczów

Do Przewielebnych Księży Proboszczów Archidiecezji Wrocławskiej

Po zakończeniu wakacyjnych rekolekcji oazowych członkowie Ruchu Światło-Życie we wrześniu powinni rozpocząć pracę formacyjną w parafialnych grupach i kręgach w ramach Oazy Rodzin, Oazy Dorosłych, Oazy Młodzieży i Oazy dzieci Bożych. Praca ta będzie efektywna i przyniesie dobre owoce, gdy będzie otoczona troską duszpasterzy. Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej prosi księży proboszczów o roztoczenie opieki nad obecnymi w parafiach grupami oazowymi, tak, aby każda grupa posiadała swojego kapłana moderatora lub opiekuna.

W tym roku formacja będzie pod hasłem „Czyńcie uczniów” i ma na celu kształtowanie apostołskiej postawy oazowiczów. Prosimy księży moderatorów i opiekunów grup oazowych o uczestnictwo i zaangażowanie ze swoimi grupami oazowymi w następujących wydarzeniach:

1. Diecezjalny Dzień Wspólnoty – odbędzie się w Henrykowie na terenie Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w sobotę, 4 października 2008 r.

Dzień Wspólnoty będzie miał temat: „Czyńcie uczniów przez słowo” i przebiegać będzie według następującego planu:

- 11.00 – zawiązanie wspólnoty,
- 11.30 – Godzina Świadectwa,
- 12.30 – Katecheza i Spotkania w małej grupie,
- 13.30 – przerwa,
- 13.50 – przygotowanie do Eucharystii,
- 14.00 – Eucharystia,
- 15.15 – Agapa,
- 17.00 – zakończenia Dnia Wspólnoty.

Eucharystii przewodniczyć będzie J.E. Ks. Bp Andrzej Siemieniowski.

Dojazd jest możliwy pociągiem z Wrocławia o godz. 9.25, a powrót pociągiem z Henrykowa o godz. 17.27.

2. Następne Dni Wspólnoty odbędą się w grupach rejonowych w następujących terminach:

7 grudnia 2008 r., 15 marca 2009 r. i 17 maja 2009 r.

W tym roku zapraszamy księży moderatorów na spotkania kapłanów odpowiedzialnych za grupy oazowe do Parafii Św. Maurycego we Wrocławiu przy ul.

Traugutta 34 w następujących dniach: 15 września 2008 r., 10 listopada 2008 r., 9 lutego 2009 r., 27 kwietnia 2009 r. i 8 czerwca 2009 r. o godz. 2000.

Diakonia Słowa gdzie można nabywać materiały formacyjne i uzyskać informacje: Wrocław, ul. Katedralna 4 p. 19, czynna jest we wtorki 10.00-12.00 i 16.00-18.00 oraz we czwartki 16.00-18.00.

ks. Bogusław Stec

Moderator diecezjalny Ruchu Światło-Życie

tel. 0601 874882

e-mail: bstec@post.pl

Wrocław, 3 września 2008 r.

118.

Komunikaty Komisji liturgicznej Archidiecezji wrocławskiej

1. Przyjmowane są zgłoszenia na kurs przygotowawczy do pełnienia posługi nadzwyczajnego szafarza Komunii świętej. Kurs rozpocznie się 8 listopada 2008 roku o godzinie 10 w kościele św. Piotra i Pawła Apostołów we Wrocławiu (ul. Katedralna 4) i będzie trwał do Wielkiego Postu 2009 roku. Przewiduje się dwa spotkania w miesiącu. Spotkania będą odbywać się w soboty.

Kandydaci zgłaszani do posługi nadzwyczajnego szafarza Komunii świętej winni spełniać następujące wymagania:

– wiek: 25-65 lat.

– posiadanie przynajmniej średniego wykształcenia (nie przyjmuje się osób z wykształceniem podstawowym i zasadniczym zawodowym).

– kandydat winien odznaczać się wzorowym życiem moralnym, zaangażowaniem w życie parafii oraz poważaniem wśród duchowieństwa i wiernych.

Opłata za kurs wynosi 200 zł.

Przewielebnych Księży Proboszczów prosi się o zgłaszanie kandydatów, wnosząc prośbę do Księdza Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego o przyjęcie kandydata na kurs przygotowawczy do posługi nadzwyczajnego szafarza Komunii świętej i o ustanowienie kandydata po ukończeniu kursu nadzwyczajnym szafarzem Komunii świętej. Do prośby należy załączyć opinię o kandydacie. Prośbę i opinię należy składać w Notariacie Kurii.

2. Dzień Skupienia nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej odbędzie się 29 listopada 2008 roku. Rozpoczęcie o godzinie 10 w kościele św. Piotra i Pawła Apostołów we Wrocławiu (ul. Katedralna 4). Udział w Dniu Skupienia jest obowiązkowy.

3. Przygotowywany jest kurs dla psalterzystów, pełniących posługę podczas liturgii Słowa.

Można zgłaszać chłopców i dziewczęta. Zgłoszenia należy składać do ks. Pawła Cembrowicza (pacem@pwt.wroc.pl lub tel. 502206566). Rozpoczęcie kursu przewiduje się w miesiącu listopadzie.

*ks. Paweł Cembrowicz
Przewodniczący Komisji Liturgicznej*

Wrocław, dnia 4.09.2008 roku.

119.

Komunikaty Wydziału Duszpasterskiego Kurii Metropolitalnej na Rejonowe Dni Skupienia Kapłanów, 6 i 13 IX 2008 r.

1. Obchodzimy Rok św. Pawła. W związku z tym, w najbliższym czasie, zostaną przedstawione propozycje duszpasterskie przeżywania Roku św. Pawła w naszej Archidiecezji w powiązaniu z aktualnym i nowym programem duszpasterskim w Polsce.

2. Pielgrzymka Duchowieństwa i Wiernych Archidiecezji Wrocławskiej na Jasną Górę, pod hasłem: „Z Maryją w służbie życiu”, odbędzie się 19/20 września br. Zaproszenie Księdza Arcybiskupa do wiernych Archidiecezji i szczegółowy program czuwania otrzymali już Księża w załączniku.

3. Procesja z relikwiami św. Stanisława i św. Doroty, ulicami miasta Wrocławia, w XI-tą rocznicę powodzi stulecia, odbędzie się w niedzielę, 14 września, z parafii p.w. Matki Bożej Różańcowej – Wrocław Złotniki, do parafii p.w. św. Andrzeja Apostoła – Wrocław Stabłowice. Początek o godz. 16.00. Procesji przewodniczyć będzie Ks. Arcybiskup Metropolita Wrocławski. Na zakończenie Procesji Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem Metropolity.

4. Drugi rok Studium Akcji Katolickiej, którego zadaniem jest kształcenie oraz formacja liderów i animatorów Parafialnych Oddziałów Akcji Katolickiej rozpocznie się w październiku. Pierwsze zajęcia w sobotę, 11 października, o godz. 10.00 w budynku seminaryjnym. Pierwszy rok ukończyło 72 osoby.

5. Konferencja Księży Dziekanów odbędzie się w czwartek 30 października.

6. Przypominamy wszystkim Duszpasterzom, że kontynuujemy realizację programu duszpasterskiego w naszej Archidiecezji – recepcję Katechizmu Kościoła Katolickiego a także w trosce o małżeństwo i rodzinę, Peregrynację Re-

likwii św. Joanny Beretty Molla. Dotychczas Relikwie św. Joanny Beretty Molla obecne były w 17 dekanatach.

Księżom Dziekanom i Księżom Proboszczom składamy serdeczne „Bóg zapłać” za uroczyste zorganizowanie tego Wydarzenia w Dekanatach i Parafiach.

Z Chrystusowym pozdrowieniem.

ks. Marian Biskup
Wikariusz Biskupi ds. Duszpasterstwa

120.

Homilia na dniu skupienia dla kapłanów wygłoszona przez ks. prof. Adama Sikorę, 6 IX 2008 r.

Dzisiejsza ewangelia stawia nas wobec Chrystusa podejmujące polemikę z faryzeuszami, którzy stali na straży prawa Starego Testamentu – prawa pojmowanego w sposób bardzo specyficzny – dzisiaj powiedzielibyśmy – właśnie faryzejski. Litera była najważniejsza. Prawo mówiło – nie wolno w szabat zrywać kłosów i to wystarczyło faryzeuszom, by potępić głodnego człowieka zrywającego kłosy.

Tymczasem Jezus stawia w centrum nie literę, ale człowieka. Jego dobro jest autentycznym dobrem, które powinno być strzeżone przez prawo. Jezus staje więc przed nami jako nowy prawodawca, przeniknięty autentyczną miłością do człowieka.

Nasze dzisiejsze spotkanie ma temat „Dylematy bioetyczne”. Dlaczego zjawiska zachodzące w biomedycynie są dylematami moralnymi, etycznymi. Otóż właśnie dlatego, że dotyczą człowieka.

Chcąc podjąć jakąkolwiek szczegółową kwestię, trzeba mieć najpierw ogólną wizję, fundament antropologiczny i teologiczny.

Mieliśmy i mamy to szczęście, że otrzymaliśmy niezwykle dar w postaci pontyfikatu i nauczania Jana Pawła II. Żeby nie pozostały po nim tylko sentymentalne wspomnienia sięgnijmy dzisiaj do jego nauczania o życiu ludzkim. W ten sposób oddamy mu hołd, a jednocześnie zyskamy podstawy do późniejszych rozważań.

Jan Paweł II rozpatruje życie w jego istotnych wymiarach. Punktem wyjścia papieskiej refleksji stanowi fakt stworzenia życia przez Boga. Dzieło stworzenia obejmuje całą naturę, ale jego szczytem jest stworzenie człowieka. Przewyższa on bytowo wszelkie inne istoty żywe przez to, że tylko człowiek jest istotą duchowo-cielesną. Życie ludzkie jest życiem biologicznym, ale właściwymi i specyficznym jego wyrazem jest aktywność duchowa. Z tego wynika uznanie

przez Jana Pawła II życia ludzkiego jako wartości „podstawowej”, przynależnej osobie. „W biologię rodzenia wpisana jest genealogia osoby” (EV 43).

Trzeba jednak zaznaczyć, że wg Jana Pawła II sama aktywność duchowa nie stanowi jeszcze formy szczytowej życia ludzkiego. Jest to tym bardziej znaczące dzisiaj, kiedy odwołując się do zwierzęcego psychizmu próbuje się nadać na tej podstawie zwierzętom naczelnym pewne prawa o charakterze ludzkim.

Życie swoją pełnię osiąga ono dopiero w wymiarach nadprzyrodzonych, kiedy człowiek staje się uczestnikiem życia Bożego. Papież podkreśla, iż życie nie tylko jest łaską, ale jest jednocześnie „czasem łaski”. Bóg bowiem nie tylko obdarowuje człowieka życiem, ale jednocześnie obdarowuje go swoją miłością i naznacza charakterem przekraczającym ramy przyrodzone.

Taka religijna i teologiczna perspektywa swoją pełnię uzyskuje w odniesieniu do Chrystusa, który jak Syn Boży stając się człowiekiem i jednocześnie naturę Boską i ludzką nobilitował i w pełni objawił prawdę o naturze i godności człowieka. W Chrystusie zostaje objawiona cała prawda o życiu; w Nim życie ludzkie zostaje na nowo stworzone (odnowione) i przebóstwione; w Nim zostaje też ofiarowana perspektywa życia wiecznego, przekraczającego ramy doczesności i urzeczywistniającego się w zjednoczeniu z Ojcem.

Z prawdy o wartości i świętości życia ludzkiego Jan Paweł II wyprowadza podstawową normę moralną: Życie człowieka pochodzi od Boga, jest Jego darem, Jego obrazem i odbiciem, udziałem w Jego ożywym tchnieniu. Dlatego Bóg jest jedynym Panem tego życia: człowiek nie może nim rozporządzać (EV 39; por. EV 52n). Z tej fundamentalnej normy wynikają też podstawowe nakazy etyczne – zwłaszcza – z wyjątkową dobitnością w odniesieniu do trzech przypadków szczególnie dziś aktualnych:

1. bezpośredniego i umyślnego zabójstwa niewinnej istoty ludzkiej (EV 57);
2. bezpośredniego przerwania ciąży, to znaczy zamierzonego jako cel czy jako środek (EV 62);
3. eutanazji (EV 65).

Powyższe występkę traktowane są przez Jana Pawła II jako akty głęboko niemoralne. Wypowiadając taką ocenę, Papież powołuje się – bodaj jedyny raz w swoim całym pontyfikacie – na udzielony mu przez Jezusa Chrystusa autorytet apostołski Następcy św. Piotra oraz na jedność w nauczaniu ze wszystkimi biskupami Kościoła katolickiego. Oznacza to, że nauczanie w tej kwestii jest ostateczne i nieomyłne. Fakt odwołania się do przywileju nieomyślności papieskiej świadczy jaka wagę przywiązywał Jan Paweł II do tych kwestii.

Wyżej wymienione zjawiska o głęboko niemoralnym wydźwięku stanowią w myśli Jana Pawła II najbardziej znaczące składniki „kultury śmierci”. Jednak papież nie zatrzymuje się tylko na przejawach tej kultury. Poszukuje jej źródeł.

Do podstawowych przyczyn „kultury śmierci” Jan Paweł II zalicza osłabienie wrażliwości na Boga i człowieka: tracąc wrażliwość na Boga, traci się także wrażliwość na człowieka, jego godność i życie (EV21). Zapominając o Bogu, człowiek konsekwentnie nie postrzega siebie jako kogoś „przedziwnie odmiennego” od innych ziemskich stworzeń; uznaje, że jest tylko jedną z wielu istot żyjących, organizmem, który – w najlepszym razie – osiągnął bardzo wysoki stopień rozwoju. Zamknięty w ciasnym kręgu swojej fizycznej natury, staje się w pewien sposób „rzeczą” i przestaje rozumieć „transcendentny” charakter tego, że „istnieje jako człowiek”. Dlatego nie traktuje już życia jako wspaniałego daru Bożego, który został powierzony jego odpowiedzialności, aby on strzegł go z miłością i „czcił” jako rzeczywistość „świętą”. Życie staje się dla niego po prostu „rzeczą”, którą on uważa za swą wyłączną własność, poddającą się bez reszty jego panowaniu i wszelkim manipulacjom (EV 22). Osłabienie wrażliwości na Boga i człowieka prowadzi także do materializmu praktycznego, co sprzyja rozpowszechnianiu się indywidualizmu, utylitaryzmu i hedonizmu (EV 23).

Jednak ujęcie istotnych dla tematu wartości ludzkiego życia problemów nie jest tylko ujęciem negatywnym. Papież wskazuje na konieczność jej przezwyciężenia przez odnowę i dynamizowanie kultury życia, zwłaszcza zaś przez głoszenie, wysławianie i służenie Ewangelii życia (EV 28; 78n) oraz przez rozwój cywilizacji miłości i solidarności.

Jan Paweł II wskazuje na pozytywne zjawiska obserwowane we współczesności, na szczególną wrażliwość jaka obserwujemy w niektórych wymiarach współczesnego życia. Są to takie zjawiska jak rozpowszechniony wolontariat na rzecz ochrony ludzkiego życia, rozwój medycyny, współczesne przejawy wrażliwości na rzecz poszanowania człowieka i jego godności. Znakami takich tendencji są: głosy dezaprobaty dla wojen czy zbrojnego rozwiązywania konfliktów, poszukiwanie metod pokojowego rozwiązywania konfliktów społecznych. Szczególną rolę w procesie przezwyciężania „kultury śmierci” i rozwoju kultury życia Jan Paweł II przypisuje strukturom ustawodawczym. Szczególnym przykładem jest tutaj odchodzenie od akceptacji kary śmierci.

Konsekwentnie Papież wzywa do takiego stanowienia prawa, aby było ono zgodne z prawem moralnym, szanowało godność osobową i służyło obronie oraz promocji życia każdego człowieka, bez względu na jego wiek, stan zdrowia i status społeczny (por. EV 68n).

Ten syntetyczny przekaz papieskiego nauczania wskazuje kim jest człowiek, jaka jest wartość jego życia, jakie są współczesne zagrożenia, a w związku z tym jakie są nasze zadania. Bo dylematy bioetyczne nie są kwestią dyskusji akademickich, ale są to problemy, z którymi spotykamy się w doświadczeniach duszpasterskich, a zwłaszcza w konfesjonale.

Komunikaty Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Archidiecezji wrocławskiej, Konferencja Rejonowa, 6 i 13 IX 2008

1. Zarząd Diecezjalny KSMu naszej Archidiecezji, informuje, że od października br rozpoczynamy drugi etap peregrynacji – relikwii bł. Karoliny Kózkówny, szesnastoletniej męczennicy w obronie czystości. Relikwie nawiedzą te parafie, których Księża Proboszczowie zgłoszą taką wolę. Wszystkie szczegóły peregrynacji (program, termin, ilość dni, itp.) pozostawia się w całości w dyspozycji parafii, która relikwie pragnie przyjąć. Szczególnie zależy nam, aby były to parafie, w których nie ma Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, a istnieje wola powołania Oddziału parafialnego KSM w parafii. Jest to okazja, do zapoznania się z ideą i zasadami KSM-u.

Prosimy Czcigodnych Księży o rozważenie tej propozycji i zaplanowanie według własnego uznania kilku dni w obecnym roku szkolnym z bł. Karoliną w swojej parafii. Peregrynacji towarzyszy kampania społeczna pt Stop dla pornografii – w trosce o bezpieczny Internet, mająca na celu rozbudzenie świadomości rodziców zwłaszcza dzieci szkół podstawowych i gimnazjalnych, w dziedzinie zagrożeń płynących z niekontrolowanego korzystania z Internetu.

Zgłoszenia i propozycje proszę kierować: Zarząd Diecezjalny KSM AW i Ksiądz Asystent – tel. 071 327 11 09 (czynny podczas dyżurów w BIURZE KSM w soboty w godz. 12-14), oraz tel. kom. 604 323 462

2. 29 września br. mija 15 lat od powołania w Naszej Archidiecezji przez Metropolitę Wrocławskiego Ks. Kard. Henryka Gulbinowicza – Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Z tej okazji proszę Czcigodnych Księży o przyjęcie okolicznościowej broszury, w której m. in. znajdują się wszystkie dane kontaktowe Zarządu diecezjalnego KSMu oraz kilka informacji np.: Jak założyć KSM w parafii. Centralne uroczystości będą połączone ze Zjazdem Diecezjalnym i odbędą się w listopadzie.

3. W duchu wdzięczności za 15 lat istnienia Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w naszej Archidiecezji, za wszystkich, którzy Stowarzyszenie na przestrzeni tych lat tworzyli – Młodzieży KSM-u w grupie 50 osób, pielgrzymowała w dniach od 23 do 28 czerwca do Rzymu. Młodzież odwiedziła groby Apostołów i Sługi Bożego Jana Pawła II, oraz spotkała się z papieżem Benedyktem XVI.

4. Zachęcamy Księży do udziału w rekolekcjach kapłańskich, organizowanych dla Księży Asystentów oddziałów parafialnych, czyli opiekujących się KSMem w parafii oraz tych Księży, którzy są zainteresowani powołaniem

KSMu w swojej parafii. Rekolekcje wygłoszą: Ks. Paweł Tomoń (z diecezji rzeszowskiej, asystent diecezjalny od początku powołania KSMu przez KEP, czyli od 1990r.), oraz Ks. Bp Henryk Tomasik (odpowiedzialny za KSM oraz ŚDM z ramienia Episkopatu Polski). Obecny będzie również Asystent generalny Ks. Zbigniew Kucharski.

- Miejsce: Zamek Bierzgłowski, k.Torunia.
- Termin: 12-15 listopada 2008 r.
- Koszt: 280 zł.
- Zgłoszenia proszę kierować do Zarządu diecezjalnego KSM AW lub ks.

Asystenta (kontakty wyżej).

5. Zarząd Diecezjalny KSMu kieruje słowami serdecznej prośby do Czcigodnych Księżów, o zaangażowanie i wspieranie Stowarzyszenia w naszej diecezji we wszystkich podejmowanych działaniach w nowym roku szkolnym.

ks. Arkadiusz Krzizok

Dorota Stępień

Asystent diecezjalny KSM AW

PREZES KSM AW

www.ksm.wroclaw.pl

ksm@archidiecezja.wroc.pl

122.

Komunikat do Przewielebnych Księżów Proboszczów Parafii Dekanatów Wrocławskich

Kuria Metropolitalna Wrocławska uprzejmie informuje, że w pierwszą sobotę października, tj. 04.10.br., o godz. 1000, w Domu Katechetycznym Parafii Wrocław – Katedra (ul. Kanonia 11) rozpocznie się KURS LEKTORSKI dla ministrantów.

Uczestnikami kursu mogą być ministranci z klasy 2 gimnazjum i starsi. Proszę nie przysyłać uczniów z wadami wymowy, gdyż tacy nie mogą być dopuszczeni do promocji.

Chłopcy zgłaszający się na kurs powinni przynieść ze sobą pismo polecające od Księdza Proboszcza lub Opiekuna (Moderatora) Liturgicznej Służby Ołtarza. Zajęcia będą się odbywać w soboty od października do maja włącznie, poza feriami świątecznymi i przerwą międzysemestralną. Oficjalna promocja odbędzie się pod koniec maja 2009 roku.

W ciągu roku przewidziane są:

- a. spotkania z Księżmi opiekunami,
- b. zebrania z rodzicami,
- c. dni skupienia dla uczestników kursu.

Odpowiedzialnym za przebieg kursu lektorskiego jest Diecezjalny Duszpasterz Liturgicznej Służby Ołtarza – ks. Mirosław Dziegiński, (Bielany Wrocławskie, ul. Wrocławska 30 A, tel. 071/311-27-82; 0603-377-734), u którego można zasięgnąć bliższych informacji.

ks. Mirosław Dziegiński

Wrocław, dnia 17.09.2008 r.

123.

Komunikat do Przewielebnych Księży Proboszczów Archidiecezji Wrocławskiej

Kuria Metropolitalna Wrocławska informuje niniejszym, że w sobotę 18 października br., o godz. 11.00, w Domu Katechetycznym Parafii Wrocław-Katedra (ul. Kanonia 11) rozpocznie się kurs przygotowujący wybrane osoby do pełnienia funkcji CEREMONIARZY w zgromadzeniu liturgicznym.

Uczestnikami kursu mogą być członkowie parafialnych zespołów Liturgicznej Służby Ołtarza (ministranci, lektorzy, członkowie scholi, nadzwyczajni szafarze Komunii świętej), którzy ukończyli gimnazjum i legitymują się co najmniej dwuletnim stażem w LSO.

Zajęcia w ramach kursu będą się odbywały się raz w miesiącu, zawsze w soboty, w godzinach od 11.00 do 14.00. Zaplanowano osiem spotkań, szczegółowy ich rozkład otrzymają zainteresowani w dniu 18.10.br.

Zgłoszenia kandydatów na omawiany kurs prosimy kierować na adres:

ks. Mirosław Dziegiński, Diecezjalny Duszpasterz Liturgicznej Służby Ołtarza, Bielany Wrocławskie, ul. Wrocławska 30 A, (tel. 071/311-27-82; 0603-377-734), dołączając do nich pisemną opinię o każdym kandydacie.

*bp Edward Janiak
Wikariusz generalny*

Wrocław, dnia 17.09.2008 r.

124.

„Pax et bonum per musicam”

Do Przewielebnych Księży Proboszczów miasta Wrocławia.

Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej prosi o poinformowanie wiernych, w niedzielę 28 września br., w ogłoszeniach parafial-

nych, że Ojcowie Franciszkanie w kościele Św. Antoniego we WROCLAWIU – KARŁOWICACH organizują w dniach 01-04 października 2008 r. V-tą edycję Międzynarodowego Festiwalu Muzyki „PAX ET BONUM PER MUSICAM”. Program festiwalu podany jest na doręczonych przez Ojców plakatach. Festiwal objęty jest patronatem Metropolity Wrocławskiego – Księdza Arcybiskupa Mariana Gołębiewskiego.

Wiernych Miasta Wrocławia serdecznie zapraszamy do uczestnictwa w tym festiwalu i wspólnej modlitwy o pokój na świecie.

Z Chrystusowym błogosławieństwem.

ks. Marian Biskup

Wikariusz Biskupi ds. Duszpasterstwa

Wrocław, dnia 16.09.2008 r.

125.

Z Maryją w służbie życiu

Program czuwania Wiernych i Duchowieństwa Archidiecezji Wrocławskiej przed Cudownym Obrazem Matki Bożej Częstochowskiej, JASNA GÓRA, 19 – 20 września 2008 r.

Motto Pielgrzymki: „Z MARYJĄ W SŁUŻBIE ŻYCIU”.

Dziękczynienie za łaski otrzymane w Kościele Wrocławskim.

Prośba o dalsze Błogosławieństwo dla realizacji programu duszpasterskiego w Archidiecezji:

Recepcji Katechizmu Kościoła Katolickiego

Peregrynacji Relikwii Św. Joanny Beretty MOLLI oraz

w intencji o owocne przeżywanie ROKU ŚWIĘTEGO PAWŁA

Program:

Piątek, 19 września 2008 r.

godz. 18.15 – Powitanie pielgrzymów przez Kustoszy Sanktuarium – Ojców Paulinów

godz. 18.30 – Uroczysta EUCHARYSTIA koncelebrowana w Bazylice Jasnogórskiej – przewodniczenie i homilia: Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup Edward JANIĄK – Biskup Pomocniczy we Wrocławiu

godz. 20.30 – Modlitwa różańcowa – kaplica Cudownego Obrazu – prowadzą Siostry Zakonne

godz. 21.00 – Apel Jasnogórski – prowadzący: Jego Ekscelencja Ksiądz Arcybiskup Prof. Dr hab. Marian GOŁĘBIEWSKI, Metropolita Wrocławski

godz. 21.30 – Indywidualne czuwanie przed Cudownym Obrazem
godz. 22.00 – CZUWANIE przed Cudownym Obrazem prowadzą
– dekanaty: Góra Śląska – Wschód, Góra Śląska – Zachód, Wołów, Brzeg Dolny, Prusice – koordynator Ks. Dziekan Eugeniusz KUŹMIK – dziekan dekanatu Wołów

godz. 22.45 – dekanaty: Strzelin, Ziębice, Wiązów, Oława, Jelcz-Laskowice, Włochy – koordynuje Ks. Prał. Stanisław BIJAK – dziekan dekanatu Oława
Sobota, 20 września 2008 r.

godz. 0.00 – PASTERKA MARYJNA w Kaplicy Matki Bożej – przewodniczenie i homilia: Jego Eksceleńcja Ksiądz Biskup Andrzej SIEMINIEWSKI – Biskup Pomocniczy we Wrocławiu. Koncelebra

godz. 1.00 – dekanaty: Wrocław-Katedra, Wrocław-Śródmieście, Wrocław-Północ I (Osobowice), Wrocław-Zachód (Leśnica), Wrocław-Zachód I (Kozanów) – koordynator Ks. Dziekan Jan ONUWRÓW

godz. 2.00 – dekanaty: Malczyce, Środa Śląska, Kąty Wrocławskie, Sobótka, Borów – koordynator Ks. Dziekan Edward JUREK

godz. 2.50 – dekanaty: Oleśnica-Wschód, Oleśnica-Zachód, Namysłów, Brzeg-Północ, Brzeg-Południe, Trzebnica, Milicz – koordynator Ks. Dziekan Zdzisław PADUCH

godz. 3.45 (do godz. 4.30) godz. – dekanaty: Wrocław-Krzyki, Wrocław-Południe, Wrocław-Wschód, Wrocław-Północ II (Sępólno), Wrocław-Północ III (Psie Pole) – koordynator Ks. Dziekan Janusz PRAJZNER

godz. 5.30 – Godzinki o NMP

godz. 6.00 – MSZA ŚW. w kaplicy Cudownego Obrazu – przewodniczenie i homilia: Jego Eksceleńcja Ksiądz Arcybiskup Prof. Dr hab. Marian GOŁĘBIEWSKI – Metropolita Wrocławski. Koncelebra. Zakończenie czuwania.

Uwagi:

1. Prosimy o zachęcenie do udziału w Pielgrzymce członków poszczególnych wspólnot i ruchów istniejących w parafii. Bardzo liczymy na udział Duszpasterzy!
2. Przewielebnych Księży Dziekanów, koordynatorów poszczególnych godzin czuwania prosimy o dobre przygotowanie godziny czuwania przed Obrazem Matki Bożej, angażując duszpasterzy i świeckich z wyznaczonych dekanatów (grupy parafialne, schola, chór, zespół muzyczny).
3. Po przyjeździe na Jasną Górę prosimy o zgłoszenie parafii i ilości pielgrzymów wraz z Duszpasterzem u Ojca Duchownego Pawła CEMBROWICZA.
4. Istnieje możliwość rezerwacji noclegów w Domu Pielgrzyma.

DOM PIELGRZYMA

ul. Ks. kard. Stefana Wyszyńskiego 1/31

42-225 Częstochowa

tel. 034/37 77 564 e-mail: dp@jasnagora.pl

lub w HALACH NOCLEGOWYCH

tel. 034/ 37 77 224

5. Kapłani mają też możliwość zarezerwowania noclegu w HOSPICIUM w klasztorze Ojców Paulinów.

ks. Marian Biskup
Wikariusz Biskupi ds. Duszpasterstwa

126.

Spotkanie opiekunów osób chorych na chorobę Alzheimerera

Do Przewielebnych Księży Proboszczów miasta Wrocławia.

Wydział Duszpasterski Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej przekazuje wiernym miasta Wrocławia informację Zarządu Fundacji Alzheimerowskiej we Wrocławiu, że w dniu 4 października br. (sobota), o godz. 11.00, w Akademickim Szpitalu Klinicznym we Wrocławiu, przy ul. Borowskiej 213 – w Auditorium im. Jana Pawła II, odbędzie się kolejne spotkanie opiekunów osób chorych na chorobę Alzheimerera z lekarzami neurologami i psychiatrami. W czasie spotkania odbędą się wykłady na temat choroby Alzheimerera, jak również porady dla opiekunów i wolontariuszy opiekujących się pacjentami z chorobami otępiennymi, a szczególnie z chorobą Alzheimerera.

Prosimy o przekazanie tej ważnej informacji w ogłoszeniach parafialnych w niedzielę 28 września br.

Z Chrystusowym pozdrowieniem.

ks. Marian Biskup
Wikariusz Biskupi ds. Duszpasterstwa

Wrocław, dnia 23.09.2008 r.

127.

Program duszpasterski roku św. Pawła w synchronizacji z programem: „Otoczmy troską życie” w Archidiecezji wrocławskiej

28 czerwca br., w wigilię Uroczystości Świętych Apostołów Piotra i Pawła, Ojciec Święty Benedykt XVI dokonał inauguracji ROKU ŚW. PAWŁA. Okazją do ogłoszenia tego jubileuszu jest dwutysięczna rocznica narodzin Apostoła Narodów, jednego z największych świadków Chrystusa w dziejach Kościoła.

Celem Roku św. Pawła jest odkrycie na nowo tej gigantycznej postaci czasów apostoelskich, pogłębienie jego nauczania przez poznawanie jego pism, prześledzenie duchowej drogi św. Pawła, przywołanie energii pierwszych wieków Kościoła oraz odnowienie zapału misyjnego współczesnych uczniów Chrystusa.

Jak można osiągnąć wskazane przez Ojca Świętego cele?

W homilii podczas ogłoszenia Roku św. Pawła Benedykt XVI podkreślił, że „sukces jego apostołatu zależy przede wszystkim od osobistego zaangażowania się w głoszenie Ewangelii z całkowitym oddaniem Chrystusowi”. Wskazał też, że „możemy z tego wyciągnąć wnioski, jak najbardziej istotną naukę dla każdego chrześcijanina. Działalność Kościoła jest wiarygodna i skuteczna tylko na tyle, na ile ci, którzy doń należą, gotowi są osobiście zapłacić za wierność Chrystusowi, w każdej sytuacji. Tam, gdzie brak tej gotowości, brakuje decydującego argumentu prawdy, od której zależy sam Kościół”. Dla kształtowania takich postaw aktualny jest przykład i emanacja blasku ducha św. Pawła.

Miejszem obchodów Roku św. Pawła jest przede wszystkim Rzym z bazyliką św. Pawła, gdzie przechowywany jest sarkofag ze śmiertelnymi szczątkami Apostoła. Ojciec Święty zachęcił, aby Rok św. Pawła w sposób szczególny obchodzony był też w całym Kościele, w każdym kraju, w każdej diecezji i w każdej parafii.

W odpowiedzi na apel Ojca Świętego, Ksiądz Arcybiskup Metropolita Wrocławski skierował Słowo Pasterskie do duchowieństwa i wiernych Archidiecezji Wrocławskiej, w którym wskazał konkretne świątynie w naszej Archidiecezji, w których istnieje możliwość uzyskiwania odpustu zupełnego w dniu 29 dnia każdego miesiąca oraz 28 lutego 2009 r. Ksiądz Arcybiskup w swym Słowie zaanonsował, że podejmie się w Archidiecezji różnorodne inicjatywy związane z obchodami Roku św. Pawła. Inicjatywy te nie mają charakteru akcyjnego. Ich realizacja pomoże osiągnąć cele, jakie wiąże z Rokiem Jubileuszowym Benedykt XVI. Wskazane propozycje duszpasterskie obchodów Roku św. Pawła w Archidiecezji i w poszczególnych parafiach mają też swój kontekst, jakim jest ogólnopolski program duszpasterski. Osoba św. Pawła znakomicie koresponduje z bieżącym programem pod hasłem: Bądźmy uczniami Chrystusa, jak również z tematem nowego programu duszpasterskiego na rok 2009 – Otoczmy troską życie. Właśnie Apostoł Narodów został wybrany na uniwersalnego świadka tegoż programu. Stąd obchody Roku św. Pawła w naszej Archidiecezji, według podanych wskazań duszpasterskich, należy łączyć z realizacją programu duszpasterskiego w Polsce.

Niech włączenie się w jubileuszowe inicjatywy duszpasterskie w Archidiecezji i w parafiach rozpała ducha wiary i świadectwa o Chrystusie Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym, niech rozpała gorliwość w realizowaniu i głoszeniu Ewangelii, ale niech będzie również wielką wdzięcznością Bogu za dar Apostoła Narodów i to wszystko, czym nas przez niego obdarował i obdarowuje.

I. W wymiarze archidiecezjalnym:

Każdego 25 dnia miesiąca uroczysta Msza święta w katedrze i w kościołach parafialnych ku czci św. Pawła – tematyka homilii nawiązująca do troski o życie w jego różnych wymiarach, na każdym etapie życia.

1. Plakat (św. Paweł Apostoł – reprodukcja figury sprzed Bazyliki św. Pawła za Murami w Rzymie).
2. Media diecezjalne (Redakcja Programów Katolickich TVP Wrocław, Radio RODZINA, „Niedziela”, „Gość Niedzielny”, „Nowe Życie”).
3. Archidiecezjalna Pielgrzymka samolotowa do Grobu św. Pawła Apostoła w Rzymie.
4. Archidiecezjalna Pielgrzymka „Śladami św. Pawła” (w lutym lub po Niedzieli Wielkanocnej).
5. Wieczory tumskie – tematyka związana ze św. Pawłem.
6. Verbum cum musica – tematyka związana ze św. Pawłem.
7. Tydzień Kultury Chrześcijańskiej.
8. Tydzień ekumeniczny i Niedziela Św. Pawła Apostoła (25.01.2009 – Święto Nawrócenia Św. Pawła).
9. 2 luty 2009 – Dzień Życia Konsekrowanego – rozpoczęcie liturgii w kościele św. Piotra i Pawła na Ostrowie Tumskim i procesja do Katedry.
10. 24 marca – Narodowy Dzień Życia – merytorycznie powiązać z teologią św. Pawła.
11. 25 marca – Dzień Świętości Życia w nawiązaniu do orędzia św. Pawła.
12. Wielkopostny Dzień Skupienia dla duchowieństwa przy kościołach odpuستowych (Wrocław, Oława, Namysłów).
13. Niedziela Palmowa – Diecezjalne Spotkanie Młodzieży w odpuستowym kościele św. Piotra i Pawła we Wrocławiu, ul. Katedralna 4.
14. W maju Archidiecezjalne Dni Rodziny: „Otoczmy troską życie i rodzinę” na kanwie Listów św. Pawła.
15. Koncerty (POLEST – Radio RODZINA – specjalny koncert związany ze św. Pawłem).

II. W wymiarze katechetycznym:

1. Katechezy o życiu i działalności św. Pawła Apostoła.
2. Czytanie Listów Pawłowych przez uczniów gimnazjalnych i licealnych.
3. Wystawy o św. Pawle w szkołach i parafiach.
4. Konkurs szkolny „Znam i naśladowuję św. Pawła Apostoła”.

III. W wymiarze parafialnym:

1. Uwzględnienie tematyki Pawłowej w homiliach – promocja życia i rodziny.
2. Rekolekcje adwentowe i wielkopostne ze św. Pawłem Apostołem.
3. Organizowanie pielgrzymek do kościołów.

4. Okolicznościowe wykłady o tematyce dotyczącej życia (troska o środowisko, życie biologiczne, psychiczne, duchowe, religijne, wieczne) na kanwie św. Pawła.
5. Propagowanie publikacji książkowych o św. Pawle.
6. Propagowanie stron internetowych o św. Pawle.
7. Grupy, stowarzyszenia i ruchy uwzględniają w swoich spotkaniach rys duchowości św. Pawła Apostoła.
8. Powołaniowe nabożeństwa I-czwartkowe ze św. Pawłem.
9. Nabożeństwa Słowa Bożego.
10. Podczas kolędy – wizyty duszpasterskiej w rodzinach uwzględnianie Roku św. Pawła (obrazki, foldery, teksty Listów św. Pawła).
11. W uroczystość Bożego Ciała tematy ołtarzy nawiązujące do życia:
 - otoczyć troską życie przed urodzeniem,
 - otoczyć troską życie małżeństwa i rodziny,
 - otoczyć troską życie osób starszych,
 - otoczyć troską życie religijne.
 Przy każdym ołtarzu krótka homilia.
12. Parafialne festyny rodzinne.
13. Peregrynację Relikwii św. Joanny Beretty Molla – pod hasłem: „Obronąć godność małżeństwa i rodziny” realizować ze św. Pawłem w trosce o życie.

ks. Marian Biskup

Wikariusz Biskupi ds. Duszpasterstwa

Wrocław, 23.09.2008 r.

128.

Pielgrzymka nauczycieli i wychowawców

Do Przewielebnych Księży Proboszczów Archidiecezji Wrocławskiej.

Kuria Metropolitalna Wrocławska uprzejmie informuje, że Diecezjalne Duszpasterstwo Nauczycieli Archidiecezji Wrocławskiej organizuje Drugą Diecezjalną PIELGRZYMKĘ NAUCZYCIELI I WYCHOWAWCÓW do Sanktuarium Matki Bożej Nowej Ewangelizacji w SOBÓTCE. Pielgrzymka odbędzie się w sobotę 25 października 2008 r.

Program Pielgrzymki:

godz. 10.00 – Adoracja Najświętszego Sakramentu

godz. 10.45 – zakończenie Adoracji, słowo wstępne

godz. 11.00 – uroczysta Msza św. pod przewodnictwem i z homilią

Ks. dra Mariana BISKUPA,

Wikariusza Biskupiego ds. Duszpasterstwa

godz. 12.15 – przerwa na posiłek południowy (Gimnazjum w Sobótce)
godz. 13.30 – koncert pt. „Z życzeniami dla naszych nauczycieli”
– wystąpi franciszkański zespół FIORETTI (Kraków)
godz. 14.15 – kawa/herbata
godz. 15.00 – koronka do Miłosierdzia Bożego, zakończenie pielgrzymki.
Prosimy Przewielebnego Księdza Proboszcza o poinformowanie Nauczycieli i zachęcenie do uczestnictwa w tej Pielgrzymce.
Z Chrystusowym pozdrowieniem.

bp Edward Janiak
Wikariusz generalny

Wrocław, dnia 26.09.2008 r.

Kontakt: ks. Mieczysław Kinaszcuk
Diecezjalny duszpasterz nauczycieli
tel.: 071/3214171
e-mail: mkinaszczuk@op.pl

129.

Komunikat do duchowieństwa i wiernych Archidiecezji wrocławskiej w związku z uroczystością św. Jadwigi

Kuria Metropolitalna Wrocławska informuje, że tegoroczne UROCZYŚCIOŚCI JADWIZAŃSKIE będą trwały od 16 do 19 października. Przewodniczyć im będą Księża Biskupi. W czwartek 16 października Pielgrzymka Kobiet. O godz. 10.00 okolicznościowy wykład. Godz. 11.00 Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem J.E. Ks. Bpa Józefa PAZDURA.

Zapraszamy niewiasty z całej Archidiecezji, a zwłaszcza z dekanatów: Brzeg-Południe, Brzeg-Północ, Jelcz-Laskowice, Kąty Wrocławskie, Malczyce, Namysłów, Oleśnica-Wschód, Oleśnica-Zachód, Oława, Sobótka, Środa Śl., Włochy.

Piątek 17 października – Jadwizański Dzień Skupienia Powołanych do Kapłaństwa i Życia Konsekwowanego. Konferencje wygłasza J.E. Ks. Bp Edward DAJCZAK – Biskup Koszaliński-Kołobrzeski. Godz. 15.00 – Msza św. koncelebrowana z homilią pod przewodnictwem J.E. Ks. Bpa Edwarda DAJCZAKA.

W sobotę 18 października, przed południem, zgromadzą się w Sanktuarium Trzebnickim ministranci, lektorzy, kantorzy, członkowie scholi liturgicznych i nadzwyczajni szafarze Komunii świętej z terenu Archidiecezji. Godz. 10.00 – konferencja Diecezjalnego Moderatorsa LSO; godz. 11.00 – uroczysta Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem J.E. Ks. Bpa Edwarda JANIKA.

W godzinach zaś popołudniowych dotrze do Grobu Patronki Śląska Piesza Pielgrzymka Młodzieży, której wyjście jest o godz. 6.00 z Katedry Wrocławskiej. Msza św. koncelebrowana z homilią pod przewodnictwem J.E. Ks. Bpa Andrzeja SIEMIENIEWSKIEGO o godz. 16.30. Po Mszy św. koncert dla młodzieży.

Niedziela 19 października stanowić będzie CENTRALNY DZIEŃ URO-CZYSTOŚCI ODPUSTOWYCH – Dzień Papieski. Sumie odpustowej, przy ołtarzu polowym, o godz. 11.00, przewodniczyć będzie J.E. Ksiądz Arcybiskup Józef MICHALIK, Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski. Po Mszy św., zgodnie z tradycją odpustów, procesja eucharystyczna ulicami miasta. Na ten dzień zapraszamy do Trzebnicy Duchowieństwo i Wiernych z całej Archidiecezji, a zwłaszcza z dekanatów: Borów, Brzeg Dolny, Góra Śl.-Wschód, Góra Śl.-Zachód, Milicz, Prusice, Strzelin, Trzebnica, Wiązów, Wołów, Wrocław-Katedra, Wrocław-Śródmieście, Wrocław-Południe, Wrocław-Krzyki, Wrocław-Północ I (Osobowice), Wrocław-Północ II (Sępólno), Wrocław – Północ III (Psie Pole), Wrocław-Wschód, Wrocław-Zachód (Leśnica), Wrocław-Zachód I (Kozanów), Ziębice.

Do udziału w Uroczystościach ku czci św. Jadwigi, Patronki Dolnego Śląska, w 30-tą rocznicę wyboru na Stolicę Piotrową Jana Pawła II serdecznie zapraszamy Kapłanów i Wiernych naszej Archidiecezji, a szczególnie Młodzież – pokolenie Jana Pawła II zapraszamy do udziału w Pieszej Pielgrzymce do Grobu św. Jadwigi, w intencji rychłej beatyfikacji Sługi Bożego Jana Pawła II.

Powyższy Komunikat należy odczytać we wszystkich kościołach i kaplicach Archidiecezji w niedzielę 12 października br.

bp Edward Janiak
Wikariusz generalny

Wrocław, dnia 30.09.2008 r.

130.

Zaproszenie na rekolekcje kapłańskie

Serdecznie zapraszam P.T. Księży do udziału w rekolekcjach kapłańskich w Centrum Formacyjno-Rekolekcyjnym Diecezji Tarnowskiej „Arka” w Gródku nad Dunajcem. Rekolekcje odbędą się w następujących terminach:

19-22 października – prowadzi: ks. dr Andrzej Jeż (Nowy Sącz);

03-06 listopada – prowadzi: ks. Maciej Kucharzyk MS (Warszawa);

10-13 listopada – prowadzi: o. Karol Meissner OSB (Lubień);

17-20 listopada – prowadzi: o. Augustyn Pelanowski OSPPE (Kraków);

24-27 listopada – prowadzi: ks. prof. dr hab. Waldemar Rakocy CM (Lublin);

30 listopada-03 grudnia – prowadzi: ks. dr Andrzej Jeż (Nowy Sącz).

Rekolekcje dla kapłanów w miesiącu październiku i grudniu rozpoczynają się w niedzielę o godz. 18.00, a kończą w środę w południe, natomiast w listopadzie rozpoczynają się w poniedziałek o godz. 18.00, a kończą w czwartek w południe.

Jednocześnie informuję, iż nasz dom może przyjąć 140 osób (w pokojach jedno i dwu-osobowych z łazienkami). Do dyspozycji jest kaplica, sala konferencyjna, sale spotkań, teren spacerowy. Dom jest otwarty na przyjmowanie zorganizowanych grup rekolekcyjnych oraz wypoczynkowych. Więcej informacji można uzyskać pod adresem:

Centrum Formacyjno-Rekolekcyjne Diecezji Tarnowskiej „Arka”

33-318 Gródek nad Dunajcem 153

tel. 018 440 13 00; fax 018 440 12 02

e-mail: info@cfr-arka.pl

www.cfr-arka.pl

ks. dr Wacław Barnas
Rekolekjonista Centrum

Dylematy w bioetyce – *in vitro* – rodzina – medycyna – etyka

Bioetyka

Na początku warto przybliżyć pojęcie „bioetyka”. Termin ten pojawia się w publikacjach na początku lat 70-tych XX w., kiedy to pojawia się postulat pogłębionej refleksji na zjawiskami zachodzącymi w naukach biomedycznych. W ten sposób powstaje bioetyka, która jest „systematyczną analizą postaw człowieka na polu nauki o życiu i zdrowiu, która przeprowadzana jest w świetle wartości i zasad moralnych”¹. W ramach bioetyki rozpatruje się bardzo wiele problemów dotyczących ludzkiego życia.

Jednym z nich jest technika zapłodnienia pozaustrojowego, zwana popularnie *in vitro*.

Zapłodnienie *in vitro* jest zjawiskiem, które w niektórych dokumentach, lub opracowaniach, ukazuje się jako element szerszego i bardzo pojemnego pojęcia, jakim jest prokreacja medycznie wspomagana². Trzeba zauważyć małą precyzję tego terminu. Obejmuje on bowiem zarówno wszelkie interwencje medyczne w obszarze prokreacji, które z natury swej mają charakter terapeutyczno-wspomagający i mają na celu osiągnięcie oczekiwanego skutku – poczęcia nowego życia na drodze naturalnego akty małżeńskiego. Można do nich zaliczyć różnego rodzaju terapie farmakologiczne, hormonalne, czy nawet chirurgiczne (np. udrożnienie jajowodów). Termin ten obejmuje także te działania, które wykluczają akt seksualny. Można tu wymienić sztuczną inseminację, po którym zapłodnienie następuje w łonie matki, ale nasienie męskie umieszczono tam inaczej niż dzieje się to w akcie seksualnym, czy wreszcie zapłodnienie pozaustrojowe kiedy to poczęcie następuje poza organizmem matki. Mówiąc o sztucznym zapłodnieniu i stosując termin *in vitro*, będziemy mieli na myśli taką właśnie sytuację.

Historia techniki *in vitro* sięga lat siedemdziesiątych XX w. Pierwszego skutecznego zapłodnienia pozaustrojowego z wykorzystaniem ludzkich gamet do-

¹ *Encyklopedia of Bioetics*, New York 1978, t. I, s. 19. Cyt. za: D. Tettamanzi, *Bioetica*, dz. cyt. s. 25.

² Por. Rada Europy, Europejska Konwencja Bioetyczna, w: *Europejskie standardy bioetyczne*, red. T. Jasudowicz, Toruń 1998, s. art. 14.

konali angielscy uczeni R.G. Edwards i P.C. Steptoe, którzy doprowadzili do powstania embrionu „w probówce” i jego implantacji w macicy kobiety. Dzięki temu 25 VII 1978 urodziła się Louise Brown. A więc człowiek poczęty tą metodą kończy właśnie okrągłe 30 lat. Nie wiemy jakie są losy tej kobiety i jaki jest jej stan psychiczny.

Przy okazji warto zwrócić uwagę na pewną prawidłowość – jak wiele nowych technik ma swój początek w Wielkiej Brytanii. Wspomnijmy tu choćby sklonowaną owieczkę Dolly i problem klonowania człowieka, czy ostatnią wiadomość odnośnie możliwości tworzenia hybrydowych embrionów z połączenia gamet ludzkich i zwierzęcych.

W ślad za tamtą próbą poszły inne kraje. Włochy i Australia – 1980, Francja – 1982 – to lata urodzeń pierwszych w tych krajach dzieci z probówki. Polska dołączyła do tych krajów w 1987 r. kiedy urodziło się pierwsze polskie dziecko z probówki – w Instytucie Ginekologii i Położnictwa w Białymstoku. Instytutem kierował wtedy prof. Marian Szamatowicz. Obecnie w Polsce działa ok. 30 klinik zajmujących się tego rodzaju „usługami medycznymi”. Szacuje się, że w skali całego świata żyje dzisiaj ok. miliona ludzi poczętych w ten sposób³.

1. Rodzina

Technikę *in vitro* trzeba rozpatrywać na tle wizji rodziny. Takie twierdzenie znajduje swoje uzasadnienie w pojmowaniu rodziny jako naturalnego miejsca poczęcia, urodzenia i wychowania dziecka⁴.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na specyfikę tego zjawiska i wynikającą z tego pewną trudność w dyskusji etycznej. Jednym z podstawowych dóbr rodziny jest potomstwo. Już starożytni ojcowie Kościoła mówili po potrójnym dobrach małżeństwa, którymi były wiara, dzieci i sakrament. Nie podlega najmniejszej wątpliwości, że dziecko jest dobrem w rodzinie, że jest swoistym ukończeniem i owocem miłości małżeńskiej.

„Wedle zamysłu Bożego, małżeństwo jest podstawą szerszej wspólnoty rodzinnej, ponieważ sama instytucja małżeństwa i miłość małżeńska są skierowane ku rodzeniu i wychowaniu potomstwa, w którym znajdują swoje uwięzienie”⁵ pisze w *Familiaris consortio* Jan Paweł II – nawiązując do soborowej konstytucji *Gaudium et spes*.

³Por. A. Muszala, Sztuczne zapłodnienie, w: *Encyklopedia bioetyki. Personalizm chrześcijański*, red. A. Muszala, wyd. II, Radom 2007, s. 534-535.

⁴Por. Jan Paweł II, Adhortacja *Familiaris consortio* 13; por. Paweł VI, Encyklika *Humanae vitae* 9.

⁵FC 14; por. KDK 50.

„W swej najgłębszej rzeczywistości miłość jest istotowo darem, a miłość małżeńska, prowadząc małżonków do wzajemnego «poznania», które czyni z nich «jedno ciało»(Rdz. 2,24), nie wyczerpuje się wśród nich dwojgą, gdyż uzdalnia ich do największego oddania, dzięki któremu stają się współpracownikami Boga, udzielając daru życia nowej osobie Judzkiej. W ten sposób małżonkowie, oddając się sobie, wydają z siebie nową rzeczywistość-dziecko, żywe odbicie ich miłości, trwały znak jedności małżeńskiej oraz żywą i nierozłączną syntezę ojcostwa i macierzyństwa”⁶ pisze dalej w tym samym dokumencie Jan Paweł II. Warto chyba zwrócić uwagę na to, że Jan Paweł II nie nazywa nowego życia „dobrem” małżonków, ale „darem” wynikającym z ich miłości.

Niewątpliwie dziecko będące skarbem rodziny nie jest jednak prostym „dobrem” do którego ma się prawo, jak współcześnie za prawo rodziny uznawane są takie dobra jak praca, mieszkanie itp. Ale tutaj stajemy wobec ludzkiego dramatu. Nie można bowiem w żaden sposób lekceważyć autentycznych i szlachetnych pragnień spełnionego rodzicielstwa przez małżeństwa, które jednak tego pragnienia spełnić nie mogą.

W trakcie wspomnianej dyskusji, która odbyła się w Polsce w końcu 2007 roku, pojawiła się wypowiedź biskupów porównująca *in vitro* do aborcji. Jest to oczywiście pewien uzasadniony – jak zostanie to niżej ukazane – „myślowy skrót”, ale koniecznie trzeba jednak zwrócić uwagę na istotną różnicę w tych sytuacjach. W przypadku aborcji „bezpośredniej” mamy faktyczny i intencjonalny zamach na poczęte życie. W przypadku *in vitro* pierwszym pragnieniem jest posiadanie dziecka, ale sposób jego realizowania jest taki, że zmusza do porównania do aborcji. W przypadku *in vitro* mamy sytuację, w której małżonkowie absolutyzują – skądinąd słuszne – prawo do posiadania dziecka.

Chociaż należy zwrócić uwagę, że zaczyna się problem języka. Otóż „posiadać” można rzecz. Osoba nie jest rzeczą. Osoby nie można posiadać. Małżonkowie mogą darować życie – jako owoc ich wzajemnego daru miłości. Nie „posiadam” żony – jestem mężem mojej żony. Nie „posiadam” dziecka – jestem ojcem/matką mojego dziecka. To nie jest tylko kwestia lingwistyczna. Za tymi wyrażeniami stoją pewne wartości i sposób traktowania ich w ludzkich decyzjach.

Trzeba jednocześnie pamiętać, że problem bezpłodności staje się dzisiaj problemem społecznym. Rada Europy w swoim raporcie o sytuacji prawno-etycznej embrionu ludzkiego z roku 2003 podaje, że w społeczeństwach Zachodu niepłodność dotyka 10% par, z nich 5% sięga po technikę *in vitro*⁷. Jak

⁶ FC 14.

⁷ Comité directeur pour la bioéthique (CDBI), Rapport de la 24eme réunion (Strasbourg, 17-20 juin 2003); Rapport sur la protection de l’embryon humain *in vitro*, w: www.coe.int

można obliczyć na 1000 małżeństw 100 jest bezpłodnych, a z tego 5 sięga po technikę *in vitro*. Oczywiście jest to poziom europejski a nie polski. Jednak staje się to zjawisko problemem nie tylko medycznym, ale także prawnym, społecznym i pastoralnym.

Należałoby w tym momencie postawić pytanie o przyczyny zjawiska bezpłodności, która nabiera cech choroby społecznej. Pytając o przyczyny mamy świadomość bardzo zróżnicowanych sytuacji i unikać trzeba wszelkich uogólnień. Generalizując można skrzywdzić „Bogu ducha winną” parę małżeńską. Ale ciśnie się pytanie pod adresem lobby antykoncepcyjnego: czy wciskający w ręce nastolatków środki antykoncepcyjne koncerny farmaceutyczne i ich ideolodzy nie mają sobie nic do zarzucenia w tym temacie? Tutaj to pytanie pozostawimy bez odpowiedzi. Wymagałoby to przeprowadzenia badań z zakresu socjologii medycyny.

2. Medycyna

Technika *in vitro* jest skomplikowanym i złożonym zabiegiem medycznym. Dla potrzeb niniejszego opracowania wystarczy wyróżnić kilka zasadniczych elementów.

a. Pobranie komórek rozrodczych

Zapłodnienie *in vitro* wymaga dysponowania komórkami rozrodczymi – męskimi i żeńskimi – zdolnymi do zapłodnienia. Komórki męski pozyskuje się drogą masturbacji. Już to budzi pewne zastrzeżenia moralne. Chociaż trzeba przyznać, że także inne techniki medycyny, np. diagnostyka siły plemników też zastosowania tej „techniki” wymaga. Są znane – co prawda inne techniki pozyskiwania plemników. Są to tzw. techniki mikrochirurgiczne – chodzi o technikę aspiracji plemników z przedjądrza, lub z samego jądra. Jednak stosuje się je najczęściej w przypadku niedrożności nasieniowodów.

Natomiast pozyskanie komórek jajowych wymaga hormonalnej stymulacji organizmu kobiety. Chodzi o to, by jednocześnie dojrzała większa liczba komórek jajowych, które – jak wiadomo – w normalnym procesie dojrzewają kolejno – jedna po drugiej, z nielicznymi wyjątkami dojrzewania dwóch jednocześnie, co leży u podstaw ciąży bliźniaczych, niejednojajowych. Ta „hiper-owulacja” pozwala uzyskać 6-8 komórek jajowych. Pobranie większej liczby komórek jajowych jest konieczne ze względu na niską skuteczność techniki *in vitro*, a co za tym idzie konieczność powtarzania procedur⁸.

Pozyskiwanie i pochodzenie komórek rozrodczych nie jest tylko problemem medycznym. Jest to jedno z kryteriów wyodrębniania różnych rodzajów

⁸ Por. A. Muszala, Sztuczne zapłodnienie., art. cyt., s. 535.

zapłodnienia *in vitro*. Ze względu na pochodzenie komórek wyróżniamy zapłodnienia:

- homologiczne – komórki pochodzą od małżonków;
- heterologiczne – komórki pochodzą od dawców nie będących małżeństwem⁹.

To daje możliwość powstania wielu „kombinacji”, w tym takich jak np. macierzyństwo samotnie żyjących kobiet, macierzyństwo w parze dwóch lesbijek, czy wreszcie „macierzyństwo zastępcze” – gdzie kobieta nosząca ciążę i rodząca dziecka nie jest genetyczną matką dziecka. W tej ostatniej sytuacji pojawia się problem macierzyństwa – kto jest matką tego dziecka? Matka genetyczna, czy kobieta, która nosiła w swym łonie i urodziła dziecko? Oczywiście, że w skali ogólnej są to z pewnością ułamki procenta, ale i tego nie można lekceważyć¹⁰.

b. Zapłodnienie

Po pobraniu komórek jajowych i nasienia, a dalej odpowiedniego ich przygotowania następuje próba ich połączenia. To bardzo skomplikowany proces, który w warunkach naturalnych zachodzi w jajowodzie. Tutaj konieczna jest ingerencja, np. polegająca na mikro-nakłuciach błony komórkowej komórki jajowej, a także odpowiednie przygotowania męskiego nasienia¹¹.

c. Implantacja

Po stwierdzeniu połączenia gamet (zapłodnienia) następuje kolejny etap. Odpowiednio przygotowane embriony, które umieszczone w odpowiednim środowisku ulegają kolejnym podziałom, w stadium 8-komórkowym zostają poddane ocenie i selekcji. Wybrane embriony zostają przeniesione do macicy matki i następuje próba ich implantacji, czyli zagnieżdżenia w wyściółce macicy, która jest naturalnym środowiskiem dalszego rozwoju¹².

d. Przechowywanie – kriokonserwacja

Pozostałe zarodki zamraża się w celu ewentualnych kolejnych prób implantacji, bądź też wykorzystuje się do eksperymentów medycznych. W stanie zamrożenia mogą przebywać kilka lat czekając na kolejne próby¹³.

e. „Aborcja selektywna”

Z powodu niskiej skuteczności implantuje się więcej embrionów, np. 2-3. Mimo niskiej skuteczności może się jednak zdarzyć ciąża mnoga. Pojawia się wtedy problem kontynuowania takiej ciąży, czy też staje się wobec kolejnego

⁹ M.L. Di Pietro, E. Sgreccia, *Porcreazione assistita e fecondazione artificiale tra scienza, bioetica e diritto*, Brascia 1999, s. 30n.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże s. 33.

¹² Tamże s. 43.

¹³ Por. A. Muszala, *Sztuczne zapłodnienie...*, art. cyt. s. 535.

faktu selekcji – tym gorszej, że jej celem jest pozbawienie życia jednego z poczętych i już implantowanych ludzkich embrionów¹⁴.

3. Etyka

Ocena etyczna *in vitro* jest przedmiotem kontrowersji. Jedni uznają ją za godziwą – ze względu na intencje i cel, dla którego podejmuje się kolejne próby. Inni są zdania przeciwnego. W ocenie etyki katolickiej ocena *in vitro* jest negatywna. Na taki osąd składa się kilka elementów, które w największej syntezie można ująć następująco:

a. Cel nie uświęca środków

To jest prastary problem etyczny. Zasada powyższa mówi, że jeżeli środek do celu jest moralnie niegodziwy, czy przynajmniej wątpliwy, to działanie nie może być podejmowane – nawet w godziwym celu. Tutaj mamy taką właśnie sytuację. Nie wolno czynić zła, aby z tego wyniknęło dobro¹⁵.

b. Ryzyko

Wydaje się, że ten argument jest stosunkowo rzadko przywoływany. Bioetyka zna pojęcie granic ryzyka w interwencjach medycznych. Wiele działań medycznych, zarówno diagnostyczno-terapeutycznych, jak i eksperymentalnych związanych jest z ryzykiem. Zwolennicy techniki *in vitro* zwracają uwagę, że przecież w praktyce medycznej jest zgoda na podejmowanie takich właśnie interwencji niezwykle ryzykownych, których powodzenie szacuje się nawet na kilka procent. Jednak tego sposobu myślenia nie można przenieść na technikę *in vitro*. Zwrócić bowiem należy uwagę na to, że w przypadku niebezpieczeństwa śmierci i ryzykownej ingerencji medycznej, to nie człowiek (lekarz, czy pacjent) wywołał tę sytuację. Ona pojawiła się niezależnie od ludzkich decyzji. Lekarz podejmuje ryzykowną próbę, która być może nie przyniesie spodziewanych skutków, ale podejmują ją gdyż nie ma innej możliwości ratowania ludzkiego życia a tu jest ileś procent szansy. Tymczasem w technice *in vitro* to człowiek kreuje sytuację, w której życie embrionu jest zagrożone. Takiego ryzyka podejmować, a raczej stwarzać nam nie wolno. Ryzyko to jest ogromne. Skuteczność techniki *in vitro* ocenia się na kilkanaście procent¹⁶. Można więc powiedzieć, że ryzyko śmierci embrionu należy oszacować na poziomie ponad 80%.

c. Życie

To jest istotny element dyskusji etycznej i medycznej. Podobnie jak w wielu innych problemach (embrionalne komórki macierzyste, klonowanie, a przede wszystkim aborcja) trzeba rozstrzygnąć problem ludzkiej godności embrionu.

¹⁴ M.L. Di Pietro, E. Sgreccia, *Porcreazione assistita...*, dz. Cyt., s. 82n.

¹⁵ J.-L. Bruguès, *Fecondazione artificiale: una scelta etica?*, Torino 1991, s. 62.

¹⁶ Tamże, s. 50n.

Paradoksalnie technika *in vitro* dostarczyła zwolennikom tezy o ludzkiej godności embrionu mocnego argumentu. Mianowicie – rezultat połączenia ludzkich gamet jest samoistnym bytem posiadającym wszystkie potrzebne do bycia człowiekiem elementy biologiczne. Ludzką godność embrionu wielokrotnie podkreśla Kościół w swoim oficjalnym nauczaniu: „embrion powinien być uważany za osobę od chwili poczęcia, powinno się bronić jego integralności, troszczyć się o niego i leczyć go w miarę możliwości jak każdą inną istotę ludzką”¹⁷. Także środowiska laickie uznają ludzką godność embrionu. Rada Europy stwierdza: „„że – z chwilą zapłodnienia komórki jajowej – życie ludzkie rozwija się w ciągłym procesie”¹⁸.

Jednak nie ma tutaj powszechnej zgody. Są ciągle ludzie reprezentujący zarówno środowiska medyczne, jak i etyczne, którzy nie uznają ludzkiej godności embrionu. Szukają oni dodatkowych kryteriów człowieczeństwa, a co za tym idzie przesuwają w czasie moment uznania ludzkiej godności. Najczęściej przywoływanymi są następujące momenty: 14 dzień – koniec możliwości podziału bliźniaczego, pojawienie się podstawowych elementów systemu nerwowego, ukształtowanie się kory mózgowej¹⁹. Niestety w dyskusji medialnej można spotkać zupełnie absurdalne wypowiedzi. Pozwolę sobie przytoczyć opinię prof. Jacka Hołówki, który twierdzi, że o człowieku można mówić kiedy ma on zdolność odczuwania, np. bólu. Albo idzie jeszcze dalej mówiąc, że człowiekiem jest się wtedy, kiedy ma się zdolność myślenia. W trakcie dyskusji o ewentualnym prawnym uregulowaniu *in vitro* w Polsce tenże profesor opublikował w dzienniku „Rzeczpospolita” artykuł, w którym stwierdza: „Najczęściej przytaczane argumenty przeciw samemu zapłodnieniu *in vitro*, będąc całkowicie doktrynalnymi i dogmatycznymi, a ponadto obciążonymi błędem logicznym, zupełnie mnie nie przekonują. Bo jeśli głównym argumentem jest, że podczas zapłodnienia *in vitro* zabija się ileś niewykorzystanych zarodków, a przecież od momentu połączenia dwóch komórek mamy do czynienia z człowiekiem, to logika wymaga, aby stwierdzić, że zanim te dwie komórki się połączą, mamy do czynienia z półczłowiekiem – plemnik jest półczłowiekiem, komórka jajowa także. A jeśli godzimy się co do tego, to musimy się zgodzić, że skoro człowiek istnieje od momentu połączenia dwóch gamet, to moment wcześniej każda z tych komórek była półczłowiekiem i należy jej się

¹⁷ Por. Katechizm Kościoła Katolickiego 2274; por. Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae* 57.

¹⁸ Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy, Rekomendacja 1046 w sprawie wykorzystania embrionów i ploidów ludzkich w celach diagnostycznych, terapeutycznych, naukowych, przemysłowych i handlowych, w: *Europejskie standardy bioetyczne*, red. T. Jasudowicz, Toruń 1998, s. 94.

¹⁹ D. Tettamanzi, *Bioetica*, Casale Monferrato 1996, s. 238.

szacunek. Tymczasem Kościół jest niekonsekwentny, bo twierdzi, że nie istnieje coś takiego jak półczłowiek²⁰.

Trudno chyba o bardziej absurdalne argumenty. Gdyby posłużyć się tą logiką, to może można przeprowadzić następujący tok rozumowania: skoro człowiek składa się w ponad 80% z wody, to wodzie należy się 80%-owy szacunek przynależny człowiekowi. Przekroczyliśmy w tym momencie wszelkie granice absurdu.

Bazując na antropologii personalistycznej – należy stwierdzić, że tam gdzie mamy do czynienia ze strukturą biologiczną właściwą człowiekowi – a embrion taką jest – tam mamy do czynienia z bytem, który ma ludzką godność i ludzkie prawa.

Technika *in vitro* niewątpliwie naraża ludzkie życie na ogromne niebezpieczeństwo, a czasem wręcz zawiera działania wymierzone bezpośrednio przeciw temu życiu. Zachodzi to np. w trakcie tzw. selektywnej aborcji – w wypadku kiedy implantacja kilku embrionów powiodła się. A przede wszystkim w przypadku losu embrionów nadliczbowych. Są one zamrażane; zachowują zdolność do życia.

Niejako w odpowiedzi na tę trudność w niektórych krajach, w których prawo reguluje i dopuszcza zastosowanie technik *in vitro*, ogranicza się liczbę kreowanych embrionów, tak jest np. we Włoszech.

Embriony nadliczbowe, które nie są wykorzystane do prokreacji – którym nie dano szansy na dalsze życie i rozwój – są wykorzystywane do rozmaitych eksperymentów naukowych. Rada Europy w „Europejskiej Konwencji Bioetycznej” mówi, że eksperymenty na embrionach mogą być przeprowadzane z „zapewnieniem adekwatnej ochrony. Tworzenie embrionów ludzkich dla celów eksperymentalnych jest zakazane”²¹. Z tego wnioskuje, że jedynym źródłem embrionów do badań eksperymentalnych jest właśnie technika *in vitro*.

d. Godność przekazywania życia

W 1987 r. Kongregacja Nauki Wiary wydała „Instrukcję o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i godności jego przekazywania” – „Donum vitae”. Jest to dokument, który w syntetyczny sposób przedstawia stanowisko Kościoła w omawianej kwestii. W dokumencie tym przytoczony jest argument najbardziej zasadniczy – godność przekazywania życia ludzkiego. Można sobie wyobrazić, że techniki *in vitro* będą coraz doskonalsze, uregulowania prawne

²⁰J. Hołówka, Lek na bezpłodność, „Rzeczpospolita”, 5.12.2007, s. 15.

²¹Rada Europy, Konwencja o ochronie praw człowieka i godności istoty ludzkiej w kontekście zastosowań biologii i medycyny: Konwencja o prawach człowieka i biomedycynie (Europejska Konwencja Bioetyczna) z dnia 4.04.1997, art. 18, w: *Europejskie standardy...*, dz. cyt., s. 8.

coraz lepsze i wtedy poprzedni argument – ochrona ludzkiego życia straci sens. Wtedy jednak pozostanie ten właśnie ostatni argument – godność przekazywania ludzkiego życia.

Pojęcie „godność” musimy odnieść nie tylko do żyjącego już człowieka, ale także do jego poczęcia. Kościół posługując się właściwą wizją człowieka, jego życia, a także małżeństwa i rodziny mówi, że człowiek ma prawo do bycia poczętym w naturalnym akcie miłości małżeńskiej, a tego pozbawiony jest w technice *in vitro*, gdzie jego życie jest skutkiem technologicznych manipulacji²². W tej technice rozerwany jest wewnętrzny związek między seksualnym aktem małżeńskim a przekazywaniem życia.

Mamy tu pewną „odwrotną analogię” do antykoncepcji. O ile w antykoncepcji z aktu małżeńskiego wyklucza się płodność, o tyle w technice *in vitro* płodność chce się osiągnąć bez aktu małżeńskiego. Trzeba być jednocześnie świadomym, że jest to argument najbardziej zasadniczy, ale i chyba mało „ostry”, wyraźny dla potrzeb dyskusji społecznej – w porównaniu z poprzednim odnośnie ludzkiego życia. Chyba mało „ostrym” jest pojęcie godności człowieka, a w tym wypadku to pojęcie zostaje rozciągnięte na przekazywanie ludzkiego życia.

e. Syndrom „po *in vitro*”

Trudno w literaturze spotkać wyrażenie „syndrom „po *in vitro*””. Jednak w doświadczeniach pastoralnych zaczyna być widoczne to zjawisko. Kobieta, która urodziła dziecko poczęte techniką *in vitro*, ma świadomość wątpliwej godności tego aktu, a przede wszystkim ma świadomość istnienia „embrionów nadliczbowych”. To skutkuje wyrzutami sumienia, niepokojem, stanami depresyjnymi. Nie jest to jeszcze zjawisko zbadane i opisane, ale tak jak psychologia mówi dzisiaj o syndromie postaborcyjnym, tak będzie musiała się zmierzyć z nowym rodzajem syndromu.

Drogi wyjścia

Powstaje pytanie: co można zaproponować małżeństwom, które mają trudności z poczęciem i urodzeniem dziecka, a jednocześnie bardzo pragną zrealizować się jako rodzice.

Warto zwrócić uwagę na dwa zasadnicze zagadnienia:

– Adopcja

Dokument Kongregacji Nauki Wiary – *Donum vitae* – podkreśla, że adopcja może być szlachetna i pełna miłości drogą realizowania rodzicielskiego po-

²² Kongregacja Nauki Wiary, *Donum vitae*. Instrukcja o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania, w: *W trosce o życie*, red. K. Szczygieł, Tarnów, s. 375.

wołania, a jednocześnie aktem miłości wobec dzieci, których los tej miłości pozbawił. Z adopcją związane są przynajmniej dwa problemy. Po pierwsze to kwestia uproszczenia systemu prawnego, dzięki czemu procedury byłyby szybsze i łatwiejsze. Po wtóre to pomoc rodzicom adopcyjnym w spełnianiu ich roli rodziców i wychowawców. Tu nie wątpliwie Kościół ma swoje zadanie do spełnienia.

– Naprotechnologia

Po tym pojęciem kryje się wypracowana przed 25 laty, chociaż mało znana i nagłaśniana metoda terapii w przypadku niepłodności. Polega ona na precyzyjnej obserwacji organizmu kobiety dzięki czemu odkrywa się przyczyny trudności z zapłodnieniem i uzyskuje się możliwość zapłodnienia na drodze naturalnego aktu małżeńskiego. Jest to metoda tańsza, mniej obciążająca psychicznie i fizycznie małżonków, a przede wszystkim wykluczająca wszystkie zastrzeżenia moralne dotyczące *in vitro*. Więcej szczegółów można znaleźć w Internecie na stronie www.naprotechnologia.pl.

Podsumowując należy stwierdzić, że *in vitro* staje się coraz powszechniejszym faktem społecznym, a przez to staje się także problemem pastoralnym. Tym razem teologowie moraliści i pastorałiści, a może także kanoniści, muszą podjąć ten problem i wypracować sposoby traktowania tych trudnych ludzkich doświadczeń zarówno w konfesjonale, jak w doświadczeniach pozasakramentalnych. Jest to zadanie, które staje przed Kościołem.

ks. dr Adam Sikora

Wydział Teologiczny

*Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza
w Poznaniu*

132.

List z prośbą o poparcie i rozwijanie adoracji eucharystycznej w duchu wynagrodzenia i uświęcenia duchowieństwa

Jest naprawdę tyle do zrobienia dla prawdziwego dobra Duchowieństwa oraz dla owocności posługi duszpasterskiej w dzisiejszej sytuacji. Jednak właśnie dlatego – zachowując mocne postanowienie, że będziemy stawiać czoła tym wezwaniom nie uciekając od trudności i koniecznych trudów a także świadomości, że działanie jest konsekwencją tego, kim się jest, oraz że duszą wszelkiego apostołatu jest zażyłość z Bogiem – pragniemy zainicjować ruch duchowo-

wy, który uświadamiając coraz bardziej związek ontyczny między Eucharystią a Kapłaństwem oraz szczególne macierzyństwo Maryi wobec wszystkich Kapłanów, zrodziłby łańcuch wieczystej adoracji w celu zadośćuczynienia za słabości oraz dla uświęcenia duchowieństwa, pobudzając do zaangażowania dusze kobiet konsekrowanych, które zechciałyby – na wzór Najświętszej dziewicy Maryi, Matki Najwyższego i Wiekuistego Kapłana oraz Współpracownicy w Jego dziele Odkupienia – przyjąć poprzez duchową adopcję Kapłanów, aby pomagać im poprzez ofiarę z samych siebie, modlitwę i pokutę.

Według nieziennej Tradycji, misterium i rzeczywistość Kościoła nie ogranicza się do struktury hierarchicznej, do [zewnątrznego udziału w] liturgii, do [formalnego przyjmowania] sakramentów i do zarządzeń prawnych. W rzeczywistości bowiem najgłębszej natury Kościoła i pierwszego źródła jego skuteczności uświęcającej należy szukać w mistycznym zjednoczeniu z Chrystusem.

Według doktryny i samej struktury konstytucji dogmatycznej *Lumen Gentium* nie można sobie wyobrazić tego zjednoczenia w oderwaniu od tej, która jest Matką Słowa Wcielonego i którą Jezus pragnął, aby była jak najściślej z Nim zjednoczona dla zbawienia całego rodzaju ludzkiego.

Nie jest zatem przypadkiem iż tego samego dnia, w którym została promulgowana Konstytucja Dogmatyczna o Kościele – 21 listopada 1964 roku – Paweł VI ogłosił Maryję „Matką Kościoła”, to znaczy matką wszystkich wiernych i wszystkich pasterzy.

Sobór Watykański II – odnosząc się do Błogosławionej Dziewicy Maryi – mówi w ten sposób: „Poczynając Chrystusa, rodząc Go, karmiąc, ofiarując Go w świątyni Ojcu i współcierpiąc z Synem swoim umierającym na krzyżu, w szczególności zaiste sposób współpracowała Ona z dziełem Zbawiciela przez wiarę, nadzieję i miłość żarliwą, aby odnowić życie nadprzyrodzone w dusz ludzkich. Dlatego też stała się nam matką w porządku łaski” (LG 61).

Nic nie dodając ani nie ujmując jedyneemu pośrednictwu Chrystusa, Maryja Dziewica jest uznawana i wzywana w Kościele jako Orędowniczka, Wspomóżycielka, Pomoc, Pośredniczka. Jest Ona wzorem miłości macierzyńskiej, która musi ożywiać tych, którzy współpracują – poprzez misję apostolską Kościoła – w odrodzeniu całej ludzkości (zob. LG 65).

W świetle tego nauczania, które należy do eklezjologii Soboru Watykańskiego II, wierni kierując wzrok na Maryję – świetlany przykład wszelkich cnót – są wezwani naśladować tę Pierwszą Uczennicę i Matkę, której w Janie – u stóp Krzyża (zob. J 19,25-27) – został powierzony każdy uczeń, stając się w ten sposób Jej dzieckiem i ucząc się od Niej prawdziwego sensu życia w Chrystusie.

W ten sposób – właśnie wychodząc od miejsca i roli Najświętszej Dziewicy w Historii Zbawienia – zamierza się w szczególności zawierzyć Maryi,

Matce Najwyższego i Wiekuistego Kapłana, wszystkich Kapłanów, budząc w Kościele ruch modlitewny, który postawi w centrum adorację eucharystyczną trwającą dwadzieścia cztery godziny na dobę, aby ze wszystkich stron Ziemi wznosiła się zawsze do Boga nieprzerwana modlitwa adoracji, dziękczynienia, uwielbienia, prośby i wynagrodzenia, której pierwszym celem będzie wzbudzić wystarczającą liczbę świętych powołań do stanu kapłańskiego, a równocześnie towarzyszyć w sposób duchowy – w ramach Ciała Mistycznego – poprzez swego rodzaju duchowe macierzyństwo, tym, którzy zostali już powołani do kapłaństwa służebnego i są ontycznie upodobnieni do jedynego Najwyższego i Wiekuistego Kapłana, aby coraz lepiej służyli Jemu i braciom jako ci, którzy pełnią swój rząd równocześnie „w” Kościele i „wobec” Kościoła uobecniając Chrystusa i reprezentując Go jako Głowę, Pasterza i Oblubieńca Kościoła (zob. PdV, 16).

Uprasza się zatem wszystkich biskupów diecezjalnych, którzy w szczególny sposób zdają sobie sprawę ze specyfiki posługi kapłańskiej oraz z tego, że niemożliwe jest zastąpić ją w życiu Kościoła, oraz czują, jak pilne jest wspólne działanie na rzecz kapłaństwa służebnego, aby zaangażowali się w popieranie – w różnych środowiskach powierzonych im Ludu Bożego – prawdziwych wieczerników, gdzie duchowni, osoby zakonne i świeccy zjednoczeni między sobą i w duchu prawdziwej komunii, poświęcać się będą modlitwie w formie stałej adoracji eucharystycznej, zarówno w duchu wynagradzającym jak też rzeczywistego i autentycznego oczyszczenia.

W załączeniu przekazuje się broszurę, która pomoże lepiej zrozumieć ducha tej inicjatywy oraz formularz, który proszę odesłać do naszej Kongregacji, jeżeli Ekscelencja zamierza – do czego bardzo zachęcamy – przyłączyć się w duchu wiary do przedstawionego projektu.

Maryja, Matka Jedynego, Wiecznego i Najwyższego Kapłana, niech błogosławi tej inicjatywie i oręduje u Boga, wypraszając autentyczną odnowę życia kapłańskiego w oparciu o jedyny możliwy wzór: Jezusa Chrystusa, Dobrego Pasterza!

Z serdecznymi wyrazami szacunku, złączeni więzią komunii eklezjalnej, z uczuciami silnej miłości braterskiej

Nota wyjaśniająca, aby rozwinąć w diecezjach (parafiach, kościołach rektoralnych, kaplicach, klasztorach, wspólnotach zakonnych, seminariach) praktykę stałej adoracji w intencji wszystkich kapłanów oraz powołań kapłańskich

W adhortacji apostołskiej *Sacramentum Caritatis* Ojciec Święty Benedykt XVI skonkretyzował niezmiennie nauczanie Kościoła o centralnym miejscu

adoracji eucharystycznej w życiu eklezjalnym, kierując do wszystkich Pasterzy – Biskupów i Kapłanów – oraz do Ludu Bożego wezwanie do wieczystej adoracji: „Dlatego wraz ze zgromadzeniem synodalnym żywo polecam Pasterzom Kościoła oraz Ludowi Bożemu praktykę adoracji eucharystycznej, czy to osobistej, czy wspólnotowej . Wielką korzyścią będzie tu odpowiednia katecheza, która wyjaśni wiernym [wielkie] znaczenie tego aktu kultu, który pozwala głębiej i [owocnie] przeżywać samą celebrację liturgiczną. Następnie, na ile to możliwe, [przed wszystkim] w ośrodkach [bardziej] zaludnionych, byłoby stosowne wyznaczyć kościoły oraz oratoria przeznaczone [w szczególny sposób] na wieczystą adorację. Ponadto polecam, aby w ramach formacji katechetycznej, szczególnie w trakcie [itinerarium] przygotowującego do Pierwszej Komunii Świętej, [wprowadzać dzieci] w znaczenie i piękno [trwania w obecności] Jezusa i podtrzymywać ich zdumienie wobec Jego obecności w Eucharystii» (Sacramentum Caritatis, 67).

Odpowiadając na apel Ojca Świętego, Kongregacja ds. Duchowieństwa, w ramach powierzonej jej troski o Kapłanów, proponuje, aby:

1. Każda Diecezja wyznaczyła Kapłana, który zaangażuje się – o ile to możliwe – na pełny etat w promocję adoracji eucharystycznej i będzie koordynował tę bardzo ważną posługę w diecezji. Angażując się wspólnie w tę posługę, on sam będzie miał możliwość żyć tym szczególnym wymiarem życia liturgicznego, teologicznego, duchowego i duszpasterskiego, w miarę możliwości – specjalnie przeznaczonym do tego celu, wybranym przez jego biskupa, gdzie wierni będą mogli korzystać z wieczystej adoracji eucharystycznej. Tak samo, jak istnieją sanktuaria maryjne z rektorami wyznaczonymi do tej szczególnej posługi, odpowiadającej na szczególne wymagania, będą mogły istnieć jakby „sanktuaria eucharystyczne” z kapłanami odpowiedzialnymi, którzy będą rozwijali i szerzyli szczególną miłość Kościoła do Najświętszej Eucharystii, godnie celebrowanej i ciągle adorowanej. Taka posługa, w gronie prezbiterium, będzie przypominała wszystkim kapłanom diecezjalnym, jak to powiedział Benedykt XVI, że «właśnie w Eucharystii znajduje się sekret ich uświęcenia (...). Prezbiter musi być przede wszystkim tym, który adoruje i kontempluje Eucharystię» (Anioł Pański, 18 IX 2005).

2. Wyznaczy się szczególne miejsca do stałej adoracji eucharystycznej. W tym celu zachęca się proboszczów, rektorów i kapłanów, by wprowadzili w ich wspólnotach praktykę adoracji eucharystycznej, zarówno indywidualnej jak wspólnotowej, według możliwości każdego a zarazem we wspólnym wysiłku, by umocnić życie modlitwy. Nie zaniedba się zaangażowania w tę praktykę wszystkich żywożyjących środowisk, poczynając od dzieci, które przygotowują się do Pierwszej Komunii.

3. Diecezje zainteresowane tą propozycją mogą odpowiedniej pomocy do zorganizowania stałej adoracji eucharystycznej szukać w seminariach, parafiach, rektoratach, oratoriach, sanktuariach, klasztorach, konwentach. Opatrzność Boża pozwoli z pewnością znaleźć także dobrodziejów, którzy wesprą dzieła potrzebne do realizacji tego projektu odnowy eucharystycznej Kościołów lokalnych, jak na przykład: budowę czy przystosowanie miejsc kultu do adoracji, wewnątrz wielkich kościołów; zakup ozdobnej monstrancji i godnych paramentów liturgicznych; dofinansowanie promujących adorację publikacji liturgicznych, duszpasterskich i z duchowości;

4. Inicjatywy skierowane do lokalnego duchowieństwa, przede wszystkim te związane z jego formacją ustawiczną, muszą zawsze być przepojone klimatem eucharystycznym. Podkreślać to będzie odpowiedni czas przeznaczony na adorację Najświętszego Sakramentu. Chodzi o to, aby adoracja, razem z Mszą Świętą, stanowiła źródło siły dla wszelkiego zaangażowania indywidualnego i wspólnotowego.

5. Sposób adoracji eucharystycznej w różnych miejscach może być różny, zależnie od konkretnych możliwości. Na przykład:

- Adoracja eucharystyczna wieczysta, przez 24 godziny na dobę;
- Adoracja eucharystyczna od wczesnych godzin rannych aż do wieczora;
- Adoracja eucharystyczna od godziny... do godziny... każdego dnia;
- Adoracja eucharystyczna od godziny... do godziny... w jeden dzień albo

w kilka dni tygodnia;

- Adoracja eucharystyczna z racji szczególnych wydarzeń, jak święta bądź rocznice.

Kongregacja ds. Duchowieństwa wyraża wdzięczność Ordynariuszom, którzy zechcą być animatorami tego projektu, który z pewnością przyczyni się do duchowej odnowy Duchowieństwa oraz Ludu Bożego w Kościołach lokalnych.

Aby móc śledzić z bliska rozwój tego, czego pragnie Ojciec Święty, prosimy Biskupów Ordynariuszy zainteresowanych tą inicjatywą, by poinformowali naszą Kongregację jak rozwija się stała adoracja eucharystyczna w ich diecezji, wskazując przede wszystkim kapłanów i miejsca, które zostały zaangażowane w ten ważny apostolat eucharystyczny.

Kongregacja ds. Duchowieństwa nie omieszką, w razie potrzeby, udzielić ewentualnych wyjaśnień związanych z tym, tematem.

Adoracja eucharystyczna w intencji uświęcenia kapłanów oraz duchowe macierzyństwo: „Proście Pana żniwa, aby posłał pracowników!”

„Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników!” To znaczy: żniwo dojrzało, ale Bóg chce posłużyć się ludźmi, aby dotarło do spichrza. Bóg potrzebuje ludzi. Potrzebuje osób, które powiedzą: Tak, jestem gotowy stać się robotni-

kiem na Twoim żniwie, jestem gotowy pomagać, aby to żniwo dojrzewające w sercach ludzi mogło rzeczywiście znaleźć się w spichrzu wieczności, wejść do wiekuiestej Bożej wspólnoty radości i miłości. „Proście Pana żniwa!” To znaczy także: nie możemy po prostu „produkować” powołań. One muszą pochodzić od Boga. Nie możemy — jak dzieje się to może w innych zawodach — za pomocą celnej propagandy i odpowiednio dobranych, by tak powiedzieć, strategii po prostu „rekrutować” ludzi. Powołanie wychodzi z Serca Boga i musi zawsze znaleźć drogę do serca człowieka. A właśnie po to, aby mogło dotrzeć do ludzkich serc, potrzebna jest także nasza współpraca. Prosić o to Pana żniwa znaczy niewątpliwie modlić się o to, poruszać Jego Serce, mówić do Niego: „Uczyń to, prosimy Cię! Rozbudź ludzi! Spraw, by Ewangelia napełniała ich entuzjazmem i radością! Spraw, aby zrozumieli, że jest to skarb cenniejszy niż wszelkie inne skarby, a kto go odkrył, winien go przekazywać innym!”.

My poruszamy Serce Boże. Ale modlitwa do Boga to nie tylko słowa prośby; wymaga także przemiany słów w czyny, aby w naszych rozmodlonych sercach zrodziła się iskra Bożej radości, radości z Ewangelii, i wzniecała w innych sercach gotowość powiedzenia „tak”. Jako ludzie modlitwy, przepełnieni Bożym światłem, docieramy do innych i obejmując ich naszą modlitwą, wprowadzamy w przestrzeń obecności Boga, który następnie dokona swojego dzieła. W tym duchu chcemy wciąż na nowo prosić Pana żniwa, poruszać Jego Serce i razem z Bogiem docierać w naszej modlitwie także do serc ludzi, ażeby On sprawiał, zgodnie ze swoją wolą, że będzie w nich dojrzewać ich własne „tak”, dyspozycyjność, stałość pośród zamętu doczesności, oraz by zarówno w pogodny dzień, jak i wśród mroku nocy, wiernie trwali w służbie, z niej właśnie czerpiąc nieustannie świadomość, że ten wysiłek — choć uciążliwy — jest piękny, jest pożyteczny, ponieważ prowadzi ku temu, co istotne: aby ludzie otrzymali to, na co czekają — światło Boże i miłość Bożą.

Benedykt XVI, Spotkanie z kapłanami i diakonami we Fryzyndze, 14 IX 2006, LOp 11/2006, s. 33.

Duchowe macierzyństwo wobec kapłanów

„Powołanie do duchowego macierzyństwa wobec kapłanów jest zbyt mało znane, słabo rozumiane a przez to rzadko przeżywane, mimo jego życiodajnego i fundamentalnego znaczenia. To powołanie – często ukryte, niewidoczne dla ludzkich oczu – ma na celu przekazywać życie duchowe. Był o tym przekonany Papież Jan Paweł II, dlatego chciał mieć w Watykanie klasztor klauzurowy, w którym modliłoby się w jego intencjach, jako Najwyższego Pasterza”.

To, kim się stałem i w jaki sposób, zawdzięczam mojej matce! (Św. Augustyn)

Nie tylko matki rodziny, ale wszystkie kobiety, niezależnie od wieku i stanu cywilnego, mogą stać się duchowymi matkami dla kapłana. Jest to możliwe również dla chorej, dla młodej mężatki czy wdowy. W szczególny sposób odnosi się to do misjonek i sióstr zakonnych, które całe swoje życie oddają Bogu dla uświęcenia ludzkości. Jan Paweł II dziękował nawet małej dziewczynce za jej macierzyńską pomoc: „Wyrażam moją wdzięczność również dla błogosławionej Hiacynty z Fatimy za ofiary i modlitwy w intencji Ojca Świętego, którego widziała bardzo cierpiącego”.

Każdego kapłana poprzedza matka, która często jest również matką życia duchowego swoich dzieci. Np. Giuseppe Sarto, późniejszy papież Pius X, zaraz po przyjęciu sakry biskupiej pojechał odwiedzić swoją siedemdziesięcioletnią mamę. Ta ucałowała z szacunkiem jego pierścień biskupi i nagle zamyśliwszy się – pokazała mu swoją ubogą, srebrną obrączkę, mówiąc: „Tak, Józek. Nie nosiłbyś teraz tego pierścienia, gdybym ja najpierw nie nosiła tej ślubnej obrączki”. Słusznie św. Pius X potwierdzał w oparciu o własne doświadczenie, że „każde powołanie kapłańskie pochodzi z serca Boga, jednak przechodzi przez serce matki!”.

Pokazuje to w szczególny sposób życie św. Moniki. Jej syn, św. Augustyn, który jako 19-letni student w Kartaginie stracił wiarę, napisał w «Wyznaniach»: „Wyciągnąłeś Twoją rękę z wysoka i wydobyłeś duszę mą z tej ciemnej przepaści, bo moja matka, wierna Tobie, płakała nade mną bardziej niż płaczą matki nad śmiercią fizyczną swych dzieci. (...) owa czysta, pobożna i roztropna wdowa – taka, w jakich masz upodobanie – już podniesiona na duchu nadzieją, lecz przez to wcale nie mniej podatna na płacz, nie przestawała płakać wzdychając ku Tobie, w czasie każdej modlitwy”. Po swym nawróceniu powiedział zaś z wdzięcznością: „Moja święta matka, Twoja służebnica, nigdy mnie nie opuściła. Ona urodziła mnie w ciele do tego życia ziemskiego, a sercem do życia wiecznego. To, kim się stałem i w jaki sposób się stałem, zawdzięczam mojej matce”.

Św. Augustyn chciał, aby w czasie prowadzonych przez niego dyskusji filozoficznych, jego mama była zawsze przy nim. Ona zaś słuchała uważnie, czasami włączała się wyrażając delikatnie swą opinię bądź – ku zdziwieniu obecnych ekspertów – udzielała odpowiedzi na poruszane problemy. Nie dziwi zatem, że św. Augustyn uznaje się za jej «ucznią w filozofii»!

Sen pewnego kardynała

Kardynał Nicola Cusano (1401-1464), biskup Bressanone, był nie tylko wielkim mężem stanu, sławnym legatem papieskim oraz reformatorem życia duchowego kleru i wiernych w XV wieku, ale także człowiekiem milczenia i kontemplacji. Pewnego razu została mu ukazana „we śnie” ta rzeczywistość

duchowa, która również dzisiaj jest aktualna zarówno dla wszystkich kapłanów jak i wiernych: potęga zawierzenia, modlitwy i poświęcenia matek duchowych w zaciszu klasztorów.

Ręce i serca, które się poświęcają

„Gdy weszli do małego, bardzo starego kościółka, ozdobionego mozaikami i freskami z pierwszych wieków, roztoczył się przed oczyma kardynała uderzający widok: Tysiące siostr zakonnych modliły się w tym kościółku. Było ich mnóstwo, a jednak wszystkie się tam mieściły. Siostry modliły się, a kardynał nigdy nie widział tak intensywnej modlitwy. Nie klęczały, lecz stały wyprostowane, ze wzrokiem skierowanym nie gdzieś daleko, ale skupionym w punkcie, który znajdował się niedaleko niego, ale pozostawał niewidoczny. Ręce trzymały wyciągnięte ku górze, w geście ofiarowania”.

Czymś poruszającym w tej wizji jest fakt, że te siostry, w swych biednych i słabych dłoniach unosiły ku górze mężczyzn i kobiety, imperatorów, królów, miasta i kraje. Niekiedy ich dłonie osłaniały jakieś miasto. Kiedy indziej jakiś kraj, który można było rozpoznać po flagach narodowych, rozwijał się otoczony murem splecionych ze sobą i podtrzymujących go rąk. Również w tych wypadkach, każda z siostr trwała w ciszy i skupieniu. Jednak zdecydowana większość zakonnicy podtrzymywała dłońmi jakąś jedną osobę.

W dłoniach młodzianki i smukłej zakonnicy, prawie dziecka, kardynał Nicola ujrzał papieża. Widać było, jak przygniata ją jego ciężar, ale jej twarz promieniowała szczęściem. Na rękach siostry-staruszki spoczywał on sam, Nicola Cusano, biskup Bressanone i kardynał Kościoła rzymskiego. Rozpoznał siebie, swoje zmarszczki, defekty swojej duszy i swojego życia. Przyglądał się temu szeroko otwartymi i przestraszonymi oczyma. Jednak strach szybko zastąpiło niemożliwe wprost do opisanego szczęście.

Przewodnik, który szedł obok niego, szepnął: „Proszę zobaczyć! Mimo ich grzechów, są podtrzymywani i wspomagani grzesznicy, którzy nie przestali kochać Boga!”. Kardynał zapytał: „A co zatem dzieje się z tymi, którzy już nie kochają?”. Nagle, razem ze swym przewodnikiem, znalazł się w krypcie kościółka, gdzie modliły się następne tysiące siostr zakonnych. Podczas gdy te, widziane wcześniej, podtrzymywały poszczególne osoby rękoma, te w krypcie podtrzymywały je sercem. Były w to bardzo zaangażowane, gdyż chodziło o los tych dusz w wieczności. „Proszę popatrzeć, Eminencjo – powiedział przewodnik. W taki sposób podtrzymuje się tych, którzy przestali kochać. Czasami zdarza się, że zapłoną od żaru serc, które spalają się dla nich. Ale nie zawsze. Niekiedy, w godzinie śmierci, przechodzą z rąk tych, którzy jeszcze pragną ich uratować, w ręce Boskiego Sędziego, przed którym muszą się wytłumaczyć również z ofiar po-

dejmowanych w ich intencji. Żadna ofiara nie pozostaje bezowocna. Kto jednak nie korzysta z ofiarowanych mu owoców, ten sprawia, że dojrzewa owoc ruiny”.

Kardynał wpatrywał się w kobiety, które dobrowolnie ofiarowały się za innych. Zawsze wiedział o ich istnieniu. Teraz jednak jasno zobaczył, jakie jest ich znaczenia dla Kościoła, dla świata, dla narodów i dla poszczególnych osób. Dopiero teraz pojmował to z zadziwieniem. Pochylił się z najgłębszym szacunkiem przed tymi męczennicami miłości.

[Od 550 r. Säben był przez ponad pięćset lat siedzibą biskupa diecezji Bresanone. Od 1685 r., czyli od ponad 300 lat, zamek biskupów stał się klasztorem, w którym do dzisiaj wspólnota Sióstr Benedyktynek żyje duchem macierzyństwa duchowego, modląc się i poświęcając Bogu właśnie w taki sposób, jak to widział kardynał Nicola Cusano w swoim śnie].

Eliza Vaughan

To prawda zapisana w Ewangelii, że powołania kapłańskie trzeba wypraszać poprzez modlitwę. Podkreśla to Jezus, mówiąc: „Żniwo wielkie, ale robotników mało. Proście więc Pana Żniwa, aby posłał robotników na żniwo swoje!” (Mt 9,37-38).

Wymowny tego przykład daje nam angielfka, Eliza Vaughan, matka rodziny a zarazem kobieta obdarzona duchem kapłańskim, która wiele modliła się o powołania.

Eliza pochodziła z protestanckiej rodziny Rolls, która później założyła sławną fabrykę samochodów Rolls-Royce. Jako młoda dziewczyna, podczas swego pobytu i studiów we Francji, została głęboko poruszona wzorcowym zaangażowaniem się Kościoła Katolickiego w sprawę ubogich.

Latem 1830 r. poślubiwszy pułkownika John Francis Vaughan, Eliza – mimo silnego oporu ze strony rodziców – przeszła na katolicyzm. Podjęła tę decyzję z przekonania, a nie tylko dlatego, że weszła do znanej rodziny angielskiej o tradycjach katolickich. Przodkowie Vaughan w czasach prześladowania katolików angielskich, za panowania Elżbiety I (1558-1603) woleli być wywłaszczeni z ich posiadłości i pójść do więzienia, niż wyprzec się wiary.

Courtfield – pierwotna siedziba rodziny męża – przez dziesięciolecia terroru stała się centrum schronienia dla prześladowanych kapłanów i miejscem, gdzie potajemnie celebrowano Eucharystię. Od tamtych czasów minęło prawie trzy wieki, ale katolicki duch rodziny się nie zmienił.

[Przekonana o potędze wytrwałej modlitwy w milczeniu, Eliza Vaughan rezerwowała codziennie godzinę czasu na adorację w domowej kaplicy, modląc

się o powołania w swojej rodzinie. Została wspaniale wysłuchana, stając się matką siedmiu kapłanów i czterech siostr zakonnych. Po śmierci w 1853, została pogrzebana w Courtfield, w rodzinnej posiadłości, którą bardzo lubiła.

Dzisiaj Courtfield jest centrum rekolekcyjnym angielskiej diecezji Cardiff.

Ze względu na święte życie Elizy, w 1954 r. domowa kaplica została zamieniona przez biskupa diecezji na „Sanktuarium Matki Bożej od Powołań”. Tytuł ten został potwierdzony w 2000 r.]

Dajmy nasze dzieci Bogu

Nawrócona w głębi serca i przepelniona gorliwością Eliza zaproponowała mężowi, by oddać ich dzieci Bogu. Ta szlachetna i głęboko religijna kobieta modliła się codziennie godzinę przed Najświętszym Sakramentem w domowej kaplicy swej rezydencji w Courtfield, prosząc Boga o liczną rodzinę oraz o liczne powołania do życia kapłańskiego i zakonnego w rodzinie. Została wysłuchana! Miała 14 dzieci. Zmarła wkrótce po urodzeniu najmłodszego. Z 13 dzieci, które przeżyły, a wśród których było ośmiu synów – sześciu zostało kapłanami: dwóch zakonników, dwóch kapłanów diecezjalnych, jeden biskup, jeden arcybiskup i jeden kardynał. Spośród pięciu córek – cztery poszły do klasztoru. Cóż za błogosławieństwo dla rodziny i jakaż korzyść dla całej Anglii!

Wszystkie dzieci rodziny Vaughan miały szczęśliwe dzieciństwo, gdyż ich święta matka potrafiła w naturalny sposób połączyć w ich wychowaniu życie duchowe oraz religijne obowiązki z rozrywką i radością. Z woli matki, do codziennego życia należała modlitwa i Msza Święta w domowej kaplicy, ale także muzyka, sport, teatr amatorski, jazda konna i różne gry. Dzieci nie nudziły się, gdy mama opowiadała im o życiu różnych świętych, którzy powoli stawali się ich zażyłymi przyjaciółmi. Towarzyszyły też Elizie, gdy odwiedzała i pielęgnowała chorych oraz cierpiących w okolicy. Uczyły się wspaniałomyślności i poświęcenia oraz obdarzać ubogich swymi oszczędnościami i zabawkami.

Eliza zmarła wkrótce po urodzeniu 14 dziecka imieniem John. Dwa miesiące po jej śmierci, pułkownik Vaughan – przekonany, że była dla niego darem Opatrzności – napisał w liście: „Dzisiaj podczas adoracji dziękowałem Bogu, że mogłem Mu zwrócić moją umiłowaną żonę. Otworzyłem przed Nim moje serce, wdzięczny, że dał mi Elizę jako wzór i przewodniczkę, z którą łączą mnie nadal nierozzerwalne więzy duchowe. Cóż za cudowne pocieszenie i jakież łaski mi przekazują! Jeszcze ją widzę, jak ją zawsze widziałem, przed Najświętszym Sakramentem, czystą i bardzo ludzką, a przez to pełną tego jej uroku, który rozpromieniał ją podczas modlitwy”.

Robotnicy w winnicy Pańskiej

Liczne powołania w małżeństwie Vaughan są naprawdę czymś niezwykłym w historii Wielkiej Brytanii. To błogosławieństwo, którego źródłem jest przede wszystkim macierzyństwo Elizy.

Gdy najstarszy syn Herbert, w siedemnastym roku życia oznajmił rodzicom, że pragnie zostać kapłanem, reakcje były różne. Matka, która wiele się o to modliła, uśmiechnęła się i rzekła: „Moje dziecko, wiedziałam o tym od dawna”. Natomiast ojciec potrzebował trochę czasu, aby zgodzić się z wiadomością, gdyż właśnie z najstarszym synem, dziedzicem domu, wiązał wielkie nadzieje i myślał dla niego o błyskotliwej karierze wojskowej. Nie przypuszczał, że Herbert pewnego dnia zostanie arcybiskupem Westminster, założycielem Misjonarzy Millhill a następnie kardynałem? Jednak ojciec też szybko się przekonał i napisał do przyjaciela: „Jeżeli Bóg chce Herberta dla siebie, może mieć również wszystkich pozostałych”. Jednak Reginald a także Francis Baynham, który odziedziczył posiadłości rodziny – ożenili się. Bóg zaś powołał do swojej służby jeszcze dziewięcioro dzieci Vaughan. Roger – drugi co do starszeństwa – został przeorem benedyktynów, a później umiłowanym przez wiernych biskupem Sydney w Australii, gdzie zbudował katedrę. Kenelm wstąpił do cystersów a potem przeszedł do diecezji. Giuseppe – czwarty syn Vaughan’ów – jak jego brat Roger, był benedyktynem i założył nowe opactwo.

Bernard, chyba najżywszy ze wszystkich, który bardzo lubił taniec i sport oraz uczestniczył we wszystkich zabawach – został jezuitą. Opowiadają, że w przeddzień swego wstąpienia do zakonu poszedł na bal i tam powiedział swojej partnerce: „To jest mój ostatni taniec, gdyż zostanę jezuitą!”. Zaskoczona dziewczyna miała wykrzyknąć: „No wie pan co! Akurat pan, który tak bardzo kocha świąt i tańczy tak cudownie, chce zostać jezuitą?”. Odpowiedź, choć można ją różnie interpretować, była piękna: „Właśnie dlatego oddaję się Bogu!”. John, najmłodszy, został wyświęcony na kapłana przez swego brata Herberta a później został biskupem Salford w Anglii.

Z pięciu dziewcząt – cztery zostały siostrami zakonnymi. Gladis wstąpiła do wizytek, Teresa była siostrą miłosierdzia, Klara – klaryską, a Maria przełożoną u augustynianek. Również Małgorzata, piąta córka Vaughan, chciała zostać siostrą zakonną, ale nie pozwoliło jej słabowite zdrowie. Ona jednak też żyła w swym domu jako osoba konsekrowana, a ostatnie lata życia spędziła w klasztorze.

[Herbert Vaughan był siedemnastoletnim chłopcem, gdy latem, podczas rekolekcji, postanowił zostać kapłanem. Świecenia przyjął w Rzymie, w wieku 22 lat. Później został biskupem Salford w Anglii oraz założył Misjonarzy Millhill, którzy pracują dzisiaj na wszystkich kontynentach. Wreszcie został kardynałem

i trzecim biskupem Westminster. W swym herbie napisał: „Kochać i służyć!”. Jego program streszcza się w powiedzeniu: „Miłość musi być korzeniem, z którego wyrasta cała moja służba”.]

Błogosławiona Maria Deluil Martiny (1841-1884)

Około 120 lat temu Pan Jezus zaczął w objawieniach prywatnych powierzać osobom konsekrowanym żyjącym w klasztorach i w świecie swój plan, który ma na celu odnowić kapłanów. Powierzył On matkom duchowym tzw. „dzieło dla kapłanów”. Jedną z prekursorok tego dzieła jest bł. Maria Deluil Martiny. Tak mówi ona o tym swoim wielkim pragnieniu: „Ofiarować się za dusze to piękne i wielkie! Jednak ofiarować się za dusze kapłanów... jest do tego stopnia piękne i wielkie, że chciałoby się żyć tysiące razy i mieć tysiące serc!... Chętnie oddałabym moje życie, aby tylko Chrystus mógł znajdować w kapłanach to, czego od nich oczekuje! Chętnie oddałabym moje życie nawet po to, aby choć jeden z nich mógł w swoim życiu doskonale zrealizować Boży plan!”. W konsekwencji, mając jedynie 43 lata, przypięczętowała ona męczeństwem swe duchowe macierzyństwo. Jej ostatnie słowa brzmiały: „To za dzieło, za «dzieło dla kapłanów»!”.

Czcigodna Luiza Małgorzata Claret De La Touche (1868-1915)

Przez długie lata Pan Jezus przygotowywał również czcigodną Louise Marguerite Claret de la Touche do apostołatu dla odnowienia kapłanów. Opowiada ona, że 5 czerwca 1902 r., podczas adoracji objawił się jej Pan Jezus.

„Prosiłam Go za nasz maleńki nowicjat i błagałam, aby dał mi jakieś dusze, które mogłabym dla Niego ukształtować. On zaś mi odpowiedział: «Dam ci dusze mężczyzn». Zamilkłam, bo nie rozumiałam Jego słów. Jezus dodał więc: «Dam ci dusze kapłanów». Jeszcze bardziej zdziwiona tymi słowami, zapytałam: «Mój Jezu, jak to uczynisz?». On przedstawił mi dzieło, które zaczynał przygotowywać, a które miałyby ogrzać świat miłością. Następnie Jezus objaśniał mi swój plan i tłumaczył dlaczego chce zwrócić się do kapłanów: «Jak 1900 lat temu mogłem odnowić świat wspólnie z dwunastu mężczyznami – oni byli kapłanami – tak również dzisiaj będę mógł odnowić świat wspólnie z dwunastu kapłanami. Muszą to jednak być święci kapłani!». Pan Jezus potem ukazał Luizie Małgorzacie to dzieło konkretnie. „Jest to unia kapłanów, dzieło obejmujące cały świat” – zanotowała. „Jeżeli kapłan chce realizować swoje posłannictwo i głosić miłosierdzie Boże, musiałby na pierwszym miejscu on sam być przeniknięty Sercem Jezusa i musiałby być oświecony miłością Jego Ducha. Kapłani musieliby pielegnować jedność między nimi, być jednym serca i jednego ducha oraz nigdy jeden drugiemu nie przeszkadzać”.

Luiza Małgorzata opisała kapłaństwo przy pomocy tak trafnych terminów w swojej książce pt. „Serce Jezusa a kapłaństwo”, iż niektórzy kapłani byli przekonani, że jest to dzieło jednego z ich konfratrów. Pewien jezuita oświadczył nawet: „Nie wiem, kto napisał tę książkę, ale jedno wiem z pewnością, że nie jest to dzieło kobiety!”.

Lu Monferrato

Udajmy się teraz do maleńkiej miejscowości o nazwie Lu na Północy Włoch. Liczy ona kilka tysięcy mieszkańców i znajduje się w rolniczym rejonie, 90 km od Turynu. Ta maleńka miejscowość pozostałaby nieznaną, gdyby w 1881 kilka matek nie podjęło decyzji brzemienniej w skutki.

Wiele z tych mam nosiło w sercu pragnienie, aby choć jeden z ich synów został kapłanem, albo przynajmniej jedna z ich córek oddała się całkowicie na służbę Bogu. Postanowiły zatem gromadzić się w każdy wtorek – pod przewodnictwem ich proboszcza, ks. Aleksandra Canora – na adorację Najświętszego Sakramentu i modlić się o powołania. W każdą pierwszą niedzielę miesiąca przystępowały natomiast w tej intencji do Komunii, a po Mszy Świętej wszystkie modliły się o powołania kapłańskie.

Dzięki pełnej zaufania modlitwie tych matek oraz dzięki otwartości serc obojga rodziców, rodziny żyły w atmosferze pokoju, łagodności i radosnej pobożności, co pomogło ich dzieciom łatwiej rozeznąć swe powołanie.

Słowa Pana Jezusa „Wielu jest powołanych, ale mało wybranych” (Mt 22,14) trzeba rozumieć następująco: wielu zostanie powołanych, ale nieliczni odpowiedzą. Nikt nie pomyślałby, że Bóg z taką szczodrobliwością wysłucha modlitwę tych mam.

Z tej małej miejscowości wyszły 323 osoby konsekrowane: 152 kapłanów i zakonników oraz 171 siostr zakonnych należących do 41 różnych zgromadzeń. W niektórych rodzinach było czasami nawet po trzy czy cztery powołania. Najbardziej znana jest rodzina Rinaldi. Pan Jezus wezwał z niej aż siedmioro dzieci. Dwie córki wstąpiły do salezjanek i posłane do Santo Domingo były tam odważnymi misjonarkami. Spośród chłopaków – pięciu zostało kapłanami u salezjanów. Najbardziej znanym spośród nich jest Filip Rinaldi, który jako przełożony generalny zgromadzenia został trzecim następcą św. Jana Bosco. Jan Paweł II beatyfikował go 29 kwietnia 1990 r. Ostatecznie wielu młodych wstąpiło do salezjanów. To nie przypadek, że ks. Bosko aż cztery razy w swym życiu wybrał się do Lu. Święty uczestniczył tam we Mszy prymicyjnej błogosławionego Filipa Rinaldi, który był jego duchowym synem. Filip lubiał wspominać wiarę rodzin z Lu: „Wiara, która kazała mówić naszym rodzicom: Bóg

dał nam dzieci i gdy On je powoła dla siebie, my oczywiście nie będziemy mogli powiedzieć «nie»”.

Ligi Borgina i Piotr Rota żyli duchowością ks. Bosko tak wiernie, że jednego z nich nazywano „Ks. Bosko z Brazylii”, a drugiego „Ks. Bosko z Valtellina”. Również ks. Evasio Colli, arcybiskup Parma pochodził z Lu. Jan XXIII powiedział o nim: „To on powinien zostać papieżem a nie ja. Miał wszystko, by zostać wielkim papieżem”.

Co dziesięć lat ci kapłani i siostry zakonne spotykali się w swej miejscowości, przybывая tam z całego świata. Ks. Mario Meda, przez lata proboszcz w Lu, opowiadał, że w rzeczywistości to spotkanie było wielkim świętem. Świętem dziękczynienia Bogu, który uczynił w Lu wielkie rzeczy.

Modlitwa, którą matki odmawiały wspólnie w Lu była krótka, prosta i głęboka: „Panie, spraw, aby jeden z moich synów został kapłanem! Ja sama chce żyć jako dobra chrześcijanka i chcę prowadzić moje dzieci do tego, co dobre, aby otrzymać łaskę, że będę Ci mogła ofiarować, Panie, świętego kapłana. Amen”.

Błogosławiona Alessandrina Da Costa (1904-1955)

Również życie Alessandriny da Costa, beatyfikowanej 25 kwietnia 2004 r. pokazuje w uderzający sposób potęgę zdolną przemieniać oraz widoczne efekty ofiary chorej i opuszczonej dziewczyny.

W 1941 Alessandrina napisała do swego ojca duchowego, o. Mariano Pino, że Jezus jej powiedział: „Moja córko, w Lizbonie żyje kapłan, który ryzykuje potępić się na wieki. On mnie bardzo ciężko obraża. Poproś twego ojca duchowego, aby pozwolił Ci cierpieć w Twej chorobie w szczególnie sposób za niego”.

Pozwolenie takie otrzymała. Cierpiała ogromnie. Czuła jak ciężą jej grzechy owego kapłana, który nie chciał nic słyszeć o Bogu i szedł ku potępieniu. Biedaczka przeżywała w swym ciele piekielny stan, w którym znajdował się ten kapłan i błagała: „Nie do piekła, nie! Ofiaruję się jako całopalna ofiara za niego tak długo, jak Ty chcesz”. Alessandrina słyszała nawet imię i nazwisko tego kapłana.

O. Pinho postanowił zatem dowiedzieć się u kardynała Lizbony, czy w tym momencie istnieje jakiś kapłan, który sprawia mu problemy. Kardynał potwierdził ze szczerością, że rzeczywiście istnieje taki kapłan, który go ogromnie martwi. Gdy podał jego nazwisko, było to właśnie to samo, które Jezus powierzył Alessandrinie.

Kilka miesięcy później ks. Dawid Novais, przyjaciel o. Pinho opowiedział mu o szczególnie wydarzeniu. Ks. Dawid właśnie skończył głosić rekolekcje w Fatimie. Uczestniczył w nich jakiś tajemniczy pan, który zwrócił uwagę wszystkich swoim wzorowym zachowaniem. Wyspowiadał się on w ostatni wieczór rekolekcji i przystąpił do Komunii Świętej, a potem wkrótce zmarł,

pojednany z Bogiem. Okazało się, że ów pan, ubrany po świecku, był kapłanem i że był to właśnie ten kapłan, o którego Alessandrina tak bardzo walczyła.

Slużebnica Boża Consolata Betrone (1903-1946)

Poświęcenie i modlitwy matki duchowej kapłanów idą szczególnie na korzyść tych, którzy się zagubili i porzucili swe powołanie. Jezus powołał do tej misji w swoim Kościele niezliczone kobiety oddane modlitwie, jak np. Siostra Consolata Betrone, Klaryska Kapucynka z Turynu. Jezus jej powiedział: „Twym życiowym zadaniem jest poświęcać się za twoich braci. Consolata, również ty będziesz Dobrym Pasterzem i musisz szukać zagubionych braci, aby przynieść ich z powrotem do Mnie”.

Consolata ofiarowała wszystko za tych „swoich braci” – kapłanów i zakonników – którzy znajdowali się w duchowej potrzebie. Podczas pracy w kuchni modliła się bez przerwy swym ulubionym aktem strzelistym: „Jezu, Maryjo! Kocham was. Zbawcie dusze!” Zamieniała świadomie każdą najmniejszą posługę i każdy obowiązek w poświęcenie. Pan Jezus powiedział jej w związku z tym: „Te uczynki nic nie znaczą. Ponieważ jednak ty ofiarujesz mi je z ogromną miłością, ja nadaję im znaczenie bezgraniczne i przemieniam je w łaski nawrócenia, które otrzymują twoi nieszczęśliwi bracia”.

Często klasztorowi były sygnalizowane telefonicznie bądź listownie konkretne przypadki, za które Consolata ofiarowywała swoje cierpienia. Niekiedy tygodniami i miesiącami boleśnie odczuwała oschłość, opuszczenie, poczucie nieużyteczności, ciemności, osamotnienie, wątpliwości i grzeszne stany kapłanów. Pewnego razu, podczas tych wewnętrznych walk, napisała do swego ojca duchowego: „Ileż mnie kosztują bracia!”. Jezus uczynił jej jednak wielką obietnicę: „Consolata, to nie jest tylko jeden brat, którego przyniesiesz z powrotem do Boga, ale wszyscy. Obiecuję ci, że będziesz mi ofiarowywała braci jednego po drugim”. Tak też było! Przeprowadziła do kapłaństwa bogatego łaską wszystkich powierzonych jej kapłanów. Wiele z tych przypadków zostało dokładnie udokumentowanych.

Berta Petit (1870-1943)

Berthe Petit to wielka mistyczka belgijska, mało znana dusza oddana ekspiacji. Jezus pokazał jej wyraźnie kapłana, dla którego musiała zrezygnować ze swoich planów osobistych. Potem pozwolił jej także go spotkać.

„Cena” świętego kapłana

Od czasu, gdy była jeszcze piętnastoletnią dziewczyną, Berta podczas każdej Mszy Św. Modliła się za celebriansa: „Mój Jezu, daj, aby Twój kapłan nie

sprawił Ci przykrości!”. Gdy miała siedemnaście lat, jej rodzice stracili wszystko, gdyż poręczyli za kogoś majątkiem. Kierownik duchowy powiedział Bercie 8 grudnia 1888, że jej powołaniem nie jest klasztor, lecz że na pozostać w domu i opiekować się rodzicami. Ze smutkiem w sercu przyjęła wyrzeczenie. Zwróciła się jednak do Maryi, aby w jej imieniu poprosiła Jezusa, by na jej miejsce powołał jakiegoś gorliwego i świętego kapłana. „Pani zostanie wysłuchana” – zapewnił ją ojciec duchowny.

To, czego Berta nie mogła przewidzieć, wydarzyło się 16 dni później. Oto 22-letni prawnik, dr Louis Decorsant, modlił się przed figurą Matki Bożej Bolesnej. Nagle i nieoczekiwanie poczuł pewność, że jego powołaniem nie jest ożenić się z dziewczyną, którą kochał i pracować jako notariusz, lecz że ma zostać kapłanem. To powołanie było tak jasne i silne, że nie czekał nawet chwili, by zostawić wszystko. Po studiach w Rzymie, gdzie zdobył kolejny doktorat, w 1893 został wyświęcony na kapłana. Berta miała wówczas 22 lata.

Tego samego roku, ów 27-letni kapłan odprawiał Pasterkę w jednej z podparyskich miejscowości. Ten fakt nie jest bez znaczenia, gdyż w tej samej godzinie Berta uczestnicząc w Pasterce w innej parafii przyrzekła Bogu: „Jezu, chciałabym być całopalną ofiarą za kapłanów, za wszystkich kapłanów, ale w szczególności za kapłana mego życia”.

Podczas wystawienia Najświętszego Sakramentu dziewczyna ujrzała nagle ogromny krzyż, na nim Jezusa, a u stóp krzyża Maryję i Jana. Usłyszała też słowa: „Twoja ofiara została przyjęta. Twoje błaganie zostało wysłuchane. Oto twój kapłan... Pewnego dnia go poznasz”. Berta zobaczyła, że twarz św. Jana przybrała rysy twarzy jakiegoś, nieznanego jej kapłana. Była to twarz ks. Decorsant, Berta spotkała go jednak dopiero w 1908, tzn. piętnaście lat później i dopiero wtedy poznała tę twarz.

Spotkanie chciane przez Boga

Berta była z pielgrzymką w Lourdes. Tutaj Maryja powiedziała jej: „Zobaczysz kapłana, o którego prosiłaś Boga dwadzieścia lat temu. Stanie się to wkrótce”. Berta znajdowała się ze swą przyjaciółką na stacji Austerlitz w Paryżu, w pociągu jadącym do Lourdes, gdy kapłan wszedł do ich przedziału, aby zająć miejsce dla jakiejś chorej. To był ks. Decorsant. Jego rysy były tymi, jakie Berta widziała na twarzy św. Jana piętnaście lat temu. Był to więc ten, za którego ofiarowała tyle modlitw i cierpień fizycznych. Po wymianie kilku grzecznościowych słów – wysiadł z pociągu. Dokładnie miesiąc później ks. Decorsant udał się z pielgrzymką do Lourdes, by zawierzyć Maryi przyszłość swojego kapłaństwa. Obładowany bagażami znów spotkał Bertę i jej przyjaciółkę. Rozpoznając obie kobiety, zaprosił je na Mszę Św. Gdy ks. Decorsant

unosił Hostię, Pan Jezus powiedział Bercie w głębi serca: „To jest kapłan, za którego przyjąłem twoją ofiarę”. Po Eucharystii dowiedziała się, że „kapłan jej życia” – jak go będzie nazywała – zakwaterowany jest w tym samym domu noclegowym.

Wspólny obowiązek

Berta opowiedziała ks. Decorsant o jej życiu duchowym oraz o jej posłannictwie związanym z oddaniem Niepokalanemu Sercu Matki Bożej Bolesnej. On ze swej strony zrozumiał, że ta cenna dusza została mu powierzona przez Boga. Przeniósł się do Belgii i stał się dla Berty Petit świętym kierownikiem duchowym oraz niezłomną pomocą w realizacji jej posłannictwa. Jako wspaniały teolog był idealnym pośrednikiem między nią a hierarchią kościelną w Rzymie.

Przez 24 lata, tzn. do śmierci towarzyszył Bercie, która w duchu ekspiacji często chorowała i cierpiała w szczególny sposób za kapłanów, którzy porzucali swe powołanie.

Czcigodna Sł. Boża Conchita Del Messico (1862-1937)

Maria Conception Cabrera de Armida, Conchita, żona i matka licznych dzieci to współczesna święta, którą Pan Jezus przez lata przygotowywał do macierzyństwa duchowego wobec kapłanów. W przyszłości będzie ona miała wielkie znaczenie dla Kościoła powszechnego.

Jezus pewnego razu tłumaczył Conchicie: „Istnieją dusze, które zostały namaszczone przez święcenia kapłańskie. Jednak istnieją też... również dusze kapłańskie, które mają powołanie a nie otrzymały godności i święceń kapłańskich. Te w zjednoczeniu ze mną składają same siebie w ofierze... Pomagają one ogromnie Kościołowi w sposób duchowy. Ty będziesz matką wielkiej liczby duchowych synów. Będą oni jednak kosztowali twe serce tyle cierpienia, jakbyś tysiąc razy umierała męczeńską śmiercią. Ofiaruj się jako całopalna ofiara za kapłanów, zjednocz się z moją ofiarą, by otrzymywać dla nich łaski”. „Chciałbym powrócić na ten świat... w moich kapłanach. Chciałbym odnowić świat ukazując się w nich i dać silny impuls dla mego Kościoła, wylewając Ducha Świętego na moich kapłanów, jakby podczas nowej Pięćdziesiątnicy”. „Kościół i świat potrzebują nowej Pięćdziesiątnicy. Pięćdziesiątnicy kapłańskiej, wewnętrznej”.

Jako młoda dziewczyna Conchita często modliła się przed Najświętszym Sakramentem: „Panie, czuję się niezdolna kochać Ciebie, dlatego chcę wyjść za mąż. Daj mi wiele dzieci, aby oni kochali Cię bardziej niż ja to potrafię”. W jej, szczególnie szczęśliwym małżeństwie urodziło się dziewięcioro dzieci – dwie córki i siedmiu synów. Wszystkie ofiarowała Matce Bożej: „Oddaje Ci je całko-

wicie jako Twoje dzieci. Ty wiesz, że ja nie potrafię ich wychować. Zbyt mało wiem, co to znaczy być matką. Ty jednak wiesz to doskonale”. Czworo z jej dzieci zmarło. Wszyscy mieli świętą śmierć.

Conchita była matką duchową dla kapłaństwa jednego z jej synów. Napisała o nim: „Manuel urodził się w tej samej godzinie, w której zmarł Ojciec Jozé Camacho. Gdy się o tym dowiedziałam, prosiłam Boga, aby mój syn mógł zastąpić tego kapłana przy ołtarzu...Od chwili, gdy mały Manuel zaczął mówić, modliłam się wspólnie z nim o wielką łaskę powołania do kapłaństwa... W dniu jego Pierwszej Komunii i we wszystkie główne święta ponawiałam tę prośbę...W wieku siedemnastu lat wstąpił do jezuitów”.

W 1906 r. Manuel napisał do niej z Hiszpanii, gdzie przebywał, powiadając o swojej decyzji. Conchita odpisała: „Oddaj się Panu całym sercem i nigdy Mu siebie nie odbieraj! Zapomnij o stworzeniach a przede wszystkim zapomnij o sobie samym! Nie potrafię sobie wyobrazić osoby konsekrowanej, która nie byłaby święta. Nie można oddać Bogu tylko połowy siebie. Staraj się być wspaniałomyślny wobec Niego!”.

W 1914 r. Conchita spotkała się w Hiszpanii z Manuelem. Było to ich ostatnie spotkanie, gdyż on już nigdy nie wrócił do Meksyku. W tym czasie napisał do niej: „Moja droga Mamusiu! Pokazałaś mi życie. Na moje szczęście, od najmłodszych lat słuchałem z Twoich ust zbawiennej i wymagającej doktryny Krzyża. Teraz pragnę wprowadzić ją w czyn”. Również matka odczuwała ból wyrzeczenia: „Zaniósłam Twój list przed tabernakulum i powiedziałam Panu, że zgadzam się całą moją duszą na tę ofiarę. Gdy następnego dnia przystępowałam do Komunii Świętej, to miałam Twój list na sercu, aby odnowić w ten sposób tę całkowitą ofiarę”.

Mamusiu, naucz mnie być kapłanem

Tydzień przed święceniami kapłańskimi, 23 lipca 1922 r., trzydziestotrzyletni Manuel napisał do swojej matki: „Mamo, naucz mnie być kapłanem! Mów mi o bezgranicznej radości z tego, że będę mógł celebrować Mszę Świętą. Powierzam wszystko Twoim rękóm. Niech będzie jak wtedy, gdy strzegłaś mnie pod Twoim sercem i gdy jako dziecko uczyłaś mnie wymawiać słodkie imiona Jezusa i Maryi, by wprowadzić mnie w to misterium. Czuję się naprawdę dzieckiem, które prosi Cię o modlitwę i ofiary... Jak tylko zostanę wyświęcony na kapłana, pošlę Ci moje błogosławieństwo a następnie przyjmę na kolanach Twoje”.

Gdy 31 lipca 1922 r. Manuel przyjmował w Barcelonie święcenia kapłańskie, Conchita wstała pośród nocy, aby w nich duchowo uczestniczyć. W Meksyku w tym czasie była bowiem noc. Wzruszyła się do głębi: „Jestem matką kapłana!... Potrafię jedynie płakać i dziękować! Zapraszam całe Niebo, by dzie-

kowało w moim imieniu. Ja bowiem czuję się niezdolna do tego, ze względu na moją nędzę. Dziesięć lat później napisze do syna: „Nie potrafię wyobrazić sobie kapłana, który nie byłby Jezusem, a tym bardziej, gdy należy do Towarzystwa Jezusowego. Modłę się za ciebie, aby od momentu gdy już celebrujesz, twoja przemiana w Chrystusa dokonywała się w ten sposób, że dzień i noc będziesz Jezusem” (17 V 1932). „Cóż byśmy zrobili bez krzyża? Życie bez bólów, które jednocześnie, uświęcają, oczyszczają i wypraszają łaski, byłoby nie do zniesienia” (10 VI 1932). O. Manuel zmarł w sławie świętości, mając 66 lat.

Pan Jezus dał zrozumieć Conchicie na czym polega jej apostołstwo: „Powierzam ci jeszcze inne męczeństwo: będziesz cierpiała z powodu tego, co kapłani popełniają przeciwko mnie. Będziesz żyła i ofiarowywała się za ich niewierność i nędzę”. To duchowe macierzyństwo dla uświęcenia kapłanów i Kościoła wyniszczyło ją całkowicie. Zmarła w 1937 r., w wieku 75 lat.

Moje kapłaństwo i jakaś nieznana

Baron Wilhelm Emanuel Ketteler (1811-1877)

My wszyscy zawdzięczamy modlitwom i poświęceniu innych to, kim jesteśmy i nasze powołanie. W wypadku znanego biskupa Kettelera – wybitnej osobistości episkopatu niemieckiego XVIII w. oraz jednego z wybitnych współzałożycieli socjologii katolickiej – dobrodziejką była siostra zakonna, konwerska. Ostatnia i najuboższa siostra w swoim konwencie.

W 1869 r. biskup jednej z niemieckich diecezji gościł biskupa Kettelera z Moguncji. W trakcie rozmowy podkreślał liczne dzieła dobroczynne swego gościa. Biskup Ketteler jednak odrzekł: „Wszystko, co osiągnąłem z Bożą pomocą, zawdzięczam modlitwie i poświęceniu osoby, której nie znam. Mogę jedynie powiedzieć, że ktoś ofiarował Bogu swoje życie w ofierze za mnie, i ja temu zawdzięczam, że zostałem kapłanem”. Następnie kontynuował: „Z początku nie czułem się powołany do kapłaństwa. Zdałem państwowe egzaminy z prawa i myślałem, by jak najszybciej zrobić karierę, zając prestiżowe miejsce w świecie i mieć zaszczyty, podziw oraz pieniądze. Jednak nadzwyczajne wydarzenie mi w tym przeszkodziło i skierowało me życie w zupełnie innym kierunku.

Pewnego wieczora, gdy byłem sam w domu, zacząłem snuć moje pełne ambicji marzenia i plany na przyszłość. Nie wiem, co mi się stało, czy to była jawa czy sen. Nie wiem czy to się działo rzeczywiście, czy tylko widziałem to we śnie. Wiem jedno: zobaczyłem to, co było przyczyną przemiany mego życia. Mówiąc jasno i prosto, Chrystus stał nade mną w świetlistym obłoku i pokazywał mi swoje Najświętsze Serce. Przed Nim klęczała siostra zakonna, która błagalnie wznosiła ręce. Z ust Jezusa usłyszałem następujące słowa: «Ona bez przerwy modli się za ciebie!». Widziałem wyraźnie postać modlącej się. Jej wygląd od-

cisnął mi się tak mocno w pamięci, że jeszcze dzisiaj widzę ją przed oczyma. Wydawała mi się być prostą siostrą konwerską. Jej habit był nędzny i gruby. Jej ręce czerwone i popękane od ciężkiej pracy. Cokolwiek to było – sen czy nie sen – dla mnie było to nadzwyczajne, gdyż zostałem wewnętrznie dotknięty i od tego momentu zdecydowałem się poświęcić Bogu, na Jego wyłączną służbę w kapłaństwie.

Udałem się do klasztoru na rekolekcje zamknięte i wszystko przedyskutowałem z moim spowiednikiem. W wieku trzydziestu lat rozpocząłem studia teologiczne. Resztę ksiądz biskup zna. Jeżeli dzisiaj ekscelencja myśli, że coś dobrego dzieje się przeze mnie, to proszę wiedzieć czyja to jest w rzeczywistości zasługa: tej siostry, która modliła się za mnie, być może zupełnie mnie nie znając. Jestem przekonany, że modlono się za mnie i ciągle się modli oraz że bez tej modlitwy nie potrafiłbym osiągnąć celów, wyznaczonych mi przez Boga”. „Przypuszcza ks. Biskup kto i gdzie modli się za niego?” – zapytał goszczący Kettelera biskup. „Nie. Mogę tylko codziennie prosić Boga, aby jej błogosławił, jeżeli ona jeszcze żyje, i aby jej tysiącrotnie wynagrodził to, co dla mnie zrobiła”.

Siostra z chlewa

Następnego dnia bp Ketteler udał się z wizytą do klasztoru siostr w pobliskim miasteczku i celebrował dla nich Mszę Św. w kaplicy. Gdy prawie już kończył rozdzielać Komunię Świętą, doszedłszy do ostatniego rzędu, nagle spostrzegł pewną siostrę. Zbladł, znieruchomiał, potem jednak się pozbierał, udzielił Komunii tej siostrze, która niczego nie zauważyła i pobożnie klęczała. Zakończył liturgię.

Na śniadanie przybył do klasztoru również goszczący go biskup tej diecezji, z którym rozmawiał poprzedniego dnia. Biskup Ketteler poprosił przełożoną, by przedstawiła mu wszystkie siostry. Przyszły. Biskupi podeszli do nich. Ketteler witał się z każdą, przyglądając się im uważnie, ale nie znajdował tej, której szukał. Zapytał więc po cichu przełożoną: „Czy to już wszystkie siostry?” Ta popatrzyła na zgromadzone i odpowiedziała: „Ekscelencjo, zawołałam wszystkie, ale rzeczywiście jednej brakuje!”. „Dlaczego nie przyszła?” Przełożona odpowiedziała: „Ona zajmuje się chlewem. Robi to tak przykładowie, że czasami zapomina o innych sprawach”. „Chcę poznać tę siostrę”, powiedział biskup. Po chwili przyszła. Biskup znowu zbladł i przemówiwszy krótko do wszystkich, ją poprosił, aby została sama z nim.

„Siostra mnie zna?” – zapytał. „Ekscelencjo, nigdy księdza biskupa nie widziałam”. „Ale Siostra modliła się i ofiarowała dobre uczynki za mnie?” – zapytał Ketteler. „Nie mam takiej świadomości, bo nie wiedziałam, że Ekscelencjo”.

lencja istnieje”. Biskup znieruchomiał na kilka chwil a następnie kontynuował rozmowę. „Jakie nabożeństwa siostra lubi najbardziej i najczęściej praktykuje?” „Nabożeństwo do Najświętszego Serca” – odpowiedziała zakonnica. „Zdaje się, że siostra ma najcięższą pracę w tym klasztorze?”. „O nie, Ekszelencjo! Oczywiście, nie mogę zaprzeczyć, że czasami nie mam do niej chęci”. „To, co siostra robi, gdy przychodzi ta pokusa?”. „Mam zwyczaj z miłości do Boga podejmować z radością i gorliwością wszystkie prace, które mnie wiele kosztują, a następnie ofiarowywać je za jakąś duszę w świecie. To Dobry Bóg wybiera, komu udzielić swej łaski. Ja nie chcę tego wiedzieć. W tej intencji ofiaruję też wieczorem godzinę adoracji, od 20 do 21”. „Jak siostrze przyszła myśl, by to wszystko ofiarowywać za jedną duszę?”. „To zwyczaj, jaki miałam, gdy jeszcze żyłam w świecie. W szkole proboszcz nauczył nas, że powinno się modlić za innych, jak się modli za własnych rodziców. Oprócz tego dodawał: «Trzeba modlić się wiele za tych, którzy są w niebezpieczeństwie zatracenia się na wieczność. Ponieważ jednak sam Bóg wie najlepiej, kto najbardziej tego potrzebuje, najlepiej byłoby ofiarować modlitwy Najświętszemu Sercu Jezusa, z zaufaniem do Jego wszechwiedzy». Tak zrobiłam. I zawsze byłam przekonana, że Bóg znajdzie odpowiednią osobę”.

Dzień urodzin i dzień nawrócenia

„Ile siostra ma lat?” – zapytał Ketteler. „Trzydzieści trzy, Ekszelencjo”. Biskup zmieszany zamilkł przez chwilę, a następnie pytał dalej: „Kiedy się urodziła?”. Siostra podała swój dzień urodzin. Był to dokładnie dzień jego nawrócenia! On widział ją tamtego dnia dokładnie taką, jaką ją widzi dzisiaj. „Siostra nie wie, czy jej modlitwy i wyrzeczenia odniosły sukces?”. „Nie, wasza Ekszelencjo”. „I nie chciałaby się tego dowiedzieć?”. „Dobry Bóg wie, gdy robimy coś dobrego i to mi wystarczy” – odpowiedziała z prostotą. Biskup był poruszony do głębi: „Więc proszę, na miłość Boską, kontynuować to dzieło!”.

Siostra przyklęła i poprosiła o błogosławieństwo. Biskup wyciągnął uroczyście dłonie i głęboko wzruszony rzekł: „Mocą mojej biskupiej władzy błogosławię siostry duszę, ręce i pracę, jaką wykonują. Błogosławię siostry modlitwom i wyrzeczeniom. Błogosławię siostry panowaniu nad sobą i siostry posłuszeństwu. W szczególny sposób błogosławię siostrę na ostatnią godzinę i proszę Boga, aby towarzyszył siostrze swoją pociechą”. „Amen” – odpowiedziała ze spokojem i wyszła z pomieszczenia.

Nauka na całe życie

Biskup był poruszony do głębi. Podszedł do okna, by patrząc przez okno, odzyskać równowagę. Wkrótce pożegnał się z przełożoną i wrócił do goszczą-

cego go biskupa, któremu wyznał: „Znalazłem tę, której zawdzięczam moje powołanie. To ostatnia, najuboższa siostra w tym klasztorze. Nie potrafię nigdy podziękować Bogu za Jego miłosierdzie, bo ta siostra modli się za mnie od prawie dwudziestu lat. Bóg jednak przyjął jej modlitwy już zanim zaczęła się modlić i przewidział, że dzień jej urodzin to ten sam, co dzień mego nawrócenia. Następnie przyjął modlitwy i wyrzeczenia tej siostry.

Cóż za pouczenie i upomnienie dla mnie! Gdybym kiedykolwiek miał pokusę, by chlubić się przed ludźmi ewentualnymi sukcesami i moimi dziełami, muszę pamiętać, że wszystko to osiągnąłem dzięki łasce modlitwy i wyrzeczenia biednej siostry pracującej w chlewie jednego z klasztorów. A jeżeli tego typu praca wydawałaby mi się mało znacząca, muszę zdać sobie sprawę, że to, co ta siostra – z pokornym posłuszeństwem wobec Boga i z oderwaniem od siebie – składa w ofierze ma taką wartość w Bożych oczach, że dzięki jej czynom Kościół ma biskupa!”.

Św. Teresa z Lisieux (1873-1897)

Teresa miała dopiero 14 lat, gdy podczas pielgrzymki do Rzymu odkryła swoje powołanie, aby być duchową matką kapłanów. W swej autobiografii opowiada, jak poznawszy we Włoszech wielu świętych kapłanów, zrozumiała również, że mimo ich wzniosłej godności, są oni ludźmi słabymi i kruchymi. „Jeżeli święci kapłani... pokazują swym zachowaniem, że ogromnie potrzebują modlitwy, to cóż powiedzieć o tych, którzy są letni?” (Rękopis A, 157). W jednym ze swoich listów zachęcała Celinę: „Żyjmy dla dusz. Bądźmy apostołkami. Ratujmy przede wszystkim dusze kapłanów... Módlmy się, cierpmy za nich, a w dniu ostatecznym Jezus będzie wdzięczny” (List 94).

W życiu św. Teresy z Lisieux, doktora Kościoła, znajdujemy wzruszający epizod, który pokazuje jej gorliwość o dusze, zwłaszcza o misjonarzy. Była już poważnie chora i chodziła z wielkim trudem. Lekarz zalecił jej zrobić każdego dnia półgodzinny spacer w ogrodzie. Chociaż nie wierzyła w przydatność tej terapii, jednak codziennie wychodziła na spacer. Pewnego dnia, towarzysząca jej siostra – widząc cierpienie, jakie sprawiało jej chodzenie – zapytała: „Siostrzo Tereso, dlaczego siostra podejmuje cały ten wysiłek, jeżeli to przynosi siostrze więcej cierpienia niż ulgi?”. Święta odparła: Wie siostra, myślę sobie, że być może właśnie w tym momencie misjonarz w dalekim kraju czuje się bardzo zmęczony i zniechęcony, więc za niego ofiaruję mój trud”.

Bóg pokazał, że przyjął pragnienie Teresy, by ofiarować swe życie za kapłanów, gdy przeorysza powierzyła jej dwóch seminarzystów, którzy poprosili o duchowe wsparcie ze strony jakiejś karmelitanki. Jednym z nich był Maurice Bellière, który kilka dni po śmierci Teresy przyjął habit u Ojców Białych i stał

się kapłanem-misjonarzem. Drugi to Adolf Roulland, któremu Święta towarzyszyła modlitwami i ofiarami aż do święceń kapłańskich, a następnie jako misjonarzowi w Chinach.

Błogosławiony Kardynał Klemens August Von Galen (1878-1946)

Proboszcz Klemens von Galen został 13 września 1933 r., w wieku 55 lat, mianowany przez papieża Piusa XI biskupem Münster. Zgodnie ze swą dewizą, by nie dać się opanować „ani pochwałom ani strachowi”, protestował publicznie przeciw wprowadzającym terror zarządzeniom Gestapo i oskarżał państwo niemieckie o gwałcenie praw Kościoła i ludzi wierzących. W 1946 r., ze względu na jego zasługi oraz za nadzwyczajną odwagę w wyznawaniu wiary, papież Pius XII mianował go kardynałem. Z okazji ingresu do katedry w Münster, von Galen polecił wydrukować na pamiątkowym obrazku następujące słowa: „Jestem trzynastym dzieckiem w naszej rodzinie. Na wieki będę dziękował mojej mamie, że miała odwagę powiedzieć Bogu «tak» również na to trzynaste dziecko. Bez tego «tak» mojej mamy dzisiaj nie byłbym ani kapłanem ani biskupem”.

Sługa Boży Papież Jan Paweł I (1912-1978)

Jan Paweł I rozpoczął swą ostatnią audiencję generalną we wrześniu 1978 r. odmawiając akt miłości: „Mój Boże! Kocham Cię całym sercem ponad wszystko, ponieważ Ty jesteś dobrem nieskończonym i naszym szczęściem na wieki. Z miłości do Ciebie kocham bliźniego swego jak siebie samego i przebaczam wszelkie urazy. Panie, niech Cię kocham coraz bardziej». To sławna modlitwa. Nauczyła mnie jej moja matka. Ciągle ją odmawiam, wiele razy dziennie”.

Wypowiedział te słowa o swojej matce głosem tak wzruszonym, że zgromadzeni w Auli Pawła VI odpowiedzieli gromkimi brawami. Wśród nich była młoda kobieta, która potem powiedziała ze łzami w oczach: „Jakież to wzruszające, że papież mówi o swojej matce! Teraz lepiej rozumiem, jaki wpływ możemy miećmy, my matki, na nasze dzieci”.

Panie, daj nam znowu kapłanów

Podczas prześladowań komunistycznych, Anna Stang wiele wycierpiała i jak wiele innych kobiet, które znajdowały się w jej sytuacji, ofiarowała wszystko za kapłanów. Na stare lata ona sama stała się osobą o duchu kapłańskim.

«Zostaliśmy bez pasterzy!»

Anna urodziła się w 1909 w niemieckiej części Wołgogradu, w licznej rodzinie katolickiej. Była dopiero dziewięcioletnią uczennicą, gdy doświadczyła początków prześladowania. Píše: „1918, w drugiej klasie, na początku lekcji

odmawialiśmy jeszcze «Ojcie nasz». Rok później było to już zakazane, a proboszcz nie mógł postawić nogi w szkole. Zaczęto naśmiewać się z nas, chrześcijan, przestano szanować kapłanów, zburzono seminaria”.

W wieku jedenastu lat Anna straciła ojca oraz część braci i siostr, z powodu epidemii cholery. Wkrótce zmarła też jej mama, a ona – dopiero siedemnastoletnia – zaczęła się opiekować młodszym rodzeństwem. Nie tylko nie miała już rodziców, ale „również nasz proboszcz zmarł w tym okresie, a wielu kapłanów zostało aresztowanych. W ten sposób zostaliśmy bez pasterzy. To był potężny cios. Kościół w sąsiedniej parafii był jeszcze otwarty, ale tam też nie było już kapłana. Wierni mimo to gromadzili się na modlitwę, lecz bez pasterza. Kościół był opuszczony. Płakałam i nie mogłam się uspokoić. Ileż to pieśni, ileż modlitw wypełniało tę świątynię, a teraz wszystko wydawało się jakby umarłe”.

W szkole tego głębokiego cierpienia duchowego Anna zaczęła w szczególny sposób modlić się za kapłanów i misjonarzy: „Panie, daj nam znowu kapłana! Daj nam Komunię Świętą! Wszystko ścierpię z miłości do Ciebie, o Najświętsze Serce Jezusa!”. Anna ofiarowała za kapłanów wszystkie cierpienia, jakie miały ją spotkać. Szczególnie te, gdy w 1938 r., pewnej nocy został aresztowany jej brat i jej mąż – siedem lat wcześniej szczęśliwie wyszła za mąż – i nigdy już nie wrócili.

Powierzenie posługi kapłańskiej

W 1942 r. Anna, młoda wdowa, została razem z trójką swych dzieci deportowana do Kazachstanu. „Trudno było przeżyć mroźną zimę, ale potem przyszła wiosna. W tym czasie wiele płakałam, ale też bardzo dużo się modliłam. Zawsze miałam wrażenie, że ktoś mnie trzyma za rękę. W mieście Zyrianowsk znalazłam kilka katoliczek. Spotykałyśmy się potajemnie w każdą niedzielę i w święta, aby śpiewać i odmawiać różaniec. Często prosiłam: Maryjo, nasza droga matko! Popatrz, jakie jesteśmy biedne. Daj nam znów kapłanów, którzy będą dla nas nauczycielami i pasterzami”.

W 1965 r. prześladowania osłabły i Anna mogła raz w roku udać się do stolicy Kirgistanu, gdzie na wygnaniu przebywał kapłan katolicki. „Gdy w Biskek zbudowano kościół, pojechałam z moją znajomą, Wiktorią, aby uczestniczyć we Mszy Świętej. Podróż była długa, ponad tysiąc kilometrów, ale dla nas to była wielka radość. Ponad 20 lat nie widziałam kapłana ani konfesjonału! Pasterz tego miasta był starszym człowiekiem i ponad dziesięć lat był więziony z powodu swej wiary. Gdy tam przebywałam, dostałam klucze od kościoła, dzięki czemu mogłam długie godziny spędzać na adoracji. Nigdy nie myślałam, że będę mogła być tak blisko tabernakulum. Przepelniona radością przyklekałam i je ucałowałam”.

Przed odjazdem Anna otrzymała pozwolenie by zawieźć Komunię Świętą dla najstarszych katolików swojego miasta. „Na polecenie kapłana przez trzydzieści lat chrzcilałam w moim mieście dzieci i dorosłych, przygotowywałam pary do sakramentu małżeństwa i prowadziłam pogrzeby, aż ze względu na brak zdrowia nie dałam rady dalej pełnić tej posługi”.

Potajemne modlitwy..., aby przybył kapłan!

Trudno wyobrazić sobie wdzięczność Anny, gdy w 1995 r. spotkała po raz pierwszy kapłana misjonarza. Rozpłakała się z radości i zawołała ze wzruszeniem: „Przyszedł Jezus, Najwyższy Kapłan!”. Od dziesiątek lat modliła się, aby do jej miasta przybył kapłan. Doszedłszy do 86 roku życia niemalże straciła wszelką nadzieję, że doczeka się spełnienia jej najgłębszych pragnień.

W jej domu została odprawiona Msza Święta i ta cudowna kobieta o duszy kapłańskiej mogła przystąpić do Komunii Świętej. Przez cały dzień nic więcej nie jadła, aby w ten sposób wyrazić swój najgłębszy szacunek i swoją radość.

Życie ofiarowana za Papieża i za Kościół

Dosłownie w sercu Watykanu, w cieniu kopuły Św. Piotra, znajduje się klasztor poświęcony „Matce Kościoła”. Prosty budynek, wcześniej używany do różnych celów, kilka lat temu został przystosowany do potrzeb zakonu kontemplacyjnego. Sam Papież Jan Paweł II doprowadził do tego, że ten klauzurowy klasztor został oddany do użytku 13 maja 1994 r., w dzień Matki Bożej Fatimskiej. Tutaj siostry poświęcają swe życie za Ojca Świętego i za Kościół.

Ta misja jest powierzana co pięć lat innemu zakonowi kontemplacyjnemu. Pierwszą wspólnotę międzynarodową tworzyły Klaryski pochodzące z różnych krajów (Włochy, Kanada, Ruanda, Filipiny, Bośnia i Nikaragua). Ich miejsce zajęły potem Karmelitanki. Od 7 października 2004 r., czyli od święta Matki Bożej Różańcowej, w klasztorze przebywają Siostry Benedyktynki z czterech narodowości. Jedna siostra jest filipinką, jedna amerykanką, dwie francuzki i trzy włoszki.

Poprzez tę fundację Jan Paweł II pokazywał światowej opinii publicznej – bez słów, ale bardzo wyraźnie – jak życie kontemplacyjne jest ważne i niezbędne również w naszej nowoczesnej i niespokojnej epoce, oraz jak ogromną wartość przywiązuje on do modlitwy w ciszy i do składanej w ukryciu ofiary. To, że pragnął On mieć tak blisko siebie siostry klauzurowe, aby modliły się za niego i za jego pontyfikat pokazuje również jego głębokie przekonanie, że owocność jego posługiwania oraz powodzenie na płaszczyźnie duchowej jego niezliczonych dzieł pochodzi na pierwszym miejscu z modlitwy i z poświęcenia innych.

Również papież Benedykt XVI ma to samo głębokie przekonanie. Już dwa razy celebrował Mszę Świętą u „swoich sióstr”, dziękując im za ofiarę ich życia

składaną za niego. Słowa, jakie wypowiedział 15 września 2007 r. do Klarysek w Castelgandolfo spokojnie można odnieść także do sióstr klauzurowych w Watykanie: „Oto więc, drogie siostry, papież oczekuje od was, że będziecie płonącymi lampami miłości; że będziecie «rękami złożonymi», które czuwają nieustannie na modlitwie, oderwane całkowicie od świata, aby wspierać posługę tego, którego Jezus powołał do kierowania swoim Kościołem”. Opatrzność naprawdę cudownie zrządziła, że za pontyfikatu papieża, który tak ceni św. Benedykta, mogą w szczególny sposób być blisko niego właśnie Siostry Benedyktyнки.

Życie maryjne na co dzień

To nie przypadek, że Ojciec Święty wybrał zakony żeńskie do tej misji. W historii Kościoła, idąc za przykładem Maryi, zawsze były kobiety, które towarzyszyły i wspierały modlitwą i poświęceniem apostołów i kapłanów w ich działalności misyjnej. To dlatego zakony kontemplacyjne uważają, że ich charyzmatem jest „naśladować i kontemplować Maryję”. Matka Maria Zofia Cicchetti, obecna przeorysza klasztoru, określa życie swej wspólnoty jako życie maryjne na co dzień: „Tutaj nie ma nic nadzwyczajnego. Nasze życie kontemplacyjne i klauzurowe można zrozumieć jedynie w świetle wiary i miłości Boga. W naszym konsumpcyjnym i hedonistycznym społeczeństwie wydaje się jakby zanikło zarówno poczucie piękna i zadziwienie wobec wielkich dzieł, jakich Bóg dokonuje w świecie oraz w życiu poszczególnych kobiet i mężczyzn, jak też adoracja misterium Jego miłosnej obecności wśród nas. W kontekście dzisiejszego świata, nasze życie – odseparowane, lecz bynajmniej nie obojętne wobec świata – mogłoby się wydawać absurdalne i nieużyteczne. Możemy jednak z radością zaświadczyć, że nie jest stratą czas oddany wyłącznie Bogu. On w profetyczny sposób przypomina wszystkim fundamentalną prawdę, że ludzkość, aby naprawdę i w pełni zachować swoją tożsamość, musi zakotwiczyć się w Bogu i żyć w czasie oddechem miłości Bożej. Chcemy być niby Mojżesz, który rękami wzniesionymi ku Niebu i wielkim sercem, otwartym na miłość wszystkich, ale bardzo konkretną, orędują o dobro i zbawienie świata, stając się w ten sposób „współpracownikami w misterium Odkupienia” (Verbi Sponsa, 3).

Nasze zadanie nie polega tak bardzo na „robić” ile na „być” nową ludzkością. W świetle tego wszystkiego możemy powiedzieć, że nasze życie jest życiem pełnym sensu. Naprawdę nie jest to strata ani marnowanie życia, nie jest to zamykanie się czy ucieczka przed światem, lecz radosne oddanie się Bogu-Miłości oraz wszystkim siostram i braciom bez wyjątku; tutaj zaś, w «Mater Ecclesiae» w sposób szczególny za Papieża i za jego współpracowników”.

Siostra Klara-Krystyna, przełożona Klarysek z pierwszej wspólnoty w sercu Watykanu, opowiadała: „Gdy przybyłam tutaj, odnalazłem powołanie w moim powołaniu: oddać życie za Ojca Świętego jako Klaryska. Tak samo było w wypadku pozostałych współsióstr”.

Matka Maria Zofia potwierdza: „Jako Benedyktynki jesteśmy głęboko przywiązane do Kościoła powszechnego, i przez to czujemy wielką miłość do Papieża, gdziekolwiek jesteśmy. Oczywiście, zostać zaproszone tak blisko Niego – również w konkretny, materialny sposób – do tego «oryginalnego» klasztoru, jeszcze pogłębiło miłość ku Niemu. Próbujemy przekazać ją również w klasztorach, z których pochodzimy.

Wiemy, że zostałyśmy powołane, aby w naszym ukrytym i milczącym życiu być duchowymi matkami. Wśród naszych duchowych dzieci miejsce uprzywilejowane zajmują kapłani i seminarzyści oraz ci wszyscy, którzy proszą nas o wsparcie dla ich życia i posługiwania, w momentach próbach i desperacji na ich drodze. Nasze życie chce być świadectwem apostoelskiej płodności życia kontemplacyjnego i naśladowaniem Maryi, która w tajemnicy Kościoła ukazuje się we wspaniały oraz jedyny i niepowtarzalny sposób jako dziewica i matka” (zob. LG 63).

Klaudio Kard. Hummes
Prefekt
+ Mauro Piacenza
Sekretarz

VI. KALENDARIUM ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ

- 07 lipca – 17:00 – Ks. Bp Andrzej Siemienieński udziela Sakramentu Bierzmowania w Katedrze Wrocławskiej – Katedra Wrocławska p.w. Św. Jana Chrzciciela
- 9-13 lipca – Ks. Bp Andrzej Siemienieński prowadzi rekolekcje środowiskowe – Góra Św. Anny, Diecezja Opolska
- 18-20 lipca – Ks. Bp Andrzej Siemienieński prowadzi rekolekcje grupy modlitewnej – Kaplica Sióstr Bożego Serca Jezusa we Wrocławiu
- 20 lipca – 13:00 – Odpust i Jubileusz 50-lecia parafii – uroczystościom przewodniczy Ks. Bp Andrzej Siemienieński – Rzym.-Kat. Parafia p.w. Św. Anny w Bąkowicach
- 27 lipca – 12:30 – Wieczysta profesja Sióstr św. Józefa – uroczystościom przewodniczy Ks. Bp Andrzej Siemienieński – Kościół parafialny p.w. Opieki św. Józefa we Wrocławiu
- 02 sierpnia – 06:00 – 28. Piesza Pielgrzymka Wrocławska na Jasną Górę pod hasłem „Tak będziesz wierzył”; pielgrzymów żegna i udziela błogosławieństwa w Katedrze Wrocławskiej Ks. Abp Marian Gołębiowski – Katedra Wrocławska p.w. Św. Jana Chrzciciela
- 10 sierpnia – 13:00 – Ks. Abp Marian Gołębiowski celebryje Mszę św. odpustową z homilią oraz udziela Sakramentu Bierzmowania – Kościół filialny p.w. Św. Wawrzyńca w Oleśnicy Małej, parafia Jaworów
- 10 sierpnia – 12:00 – Ks. Bp Edward Janiak celebryje Mszę św. odpustową ku czci św. Wawrzyńca – Stolec, Diecezja Kaliska
- 11 sierpnia – 18:00 – Mszę św. odpustową ku czci św. Filomeny z homilią celebryje Ks. Abp Marian Gołębiowski – Rzym.-Kat. Parafia p.w. Św. Filomeny w Gniechowicach
- 14 sierpnia – 18:00 – Mszę św. odpustową z homilią celebryje Ks. Abp Marian Gołębiowski – Rzym.-Kat. Parafia p.w. Św. Maksymiliana M. Kolbego we Wrocławiu
- 15 sierpnia – 10:00 – Dzień Wojska Polskiego – Mszę św. z homilią w Bazylice Mniejszej sprawuje Ks. Abp Marian Gołębiowski – Bazylika Mniejsza p.w. Św. Elżbiety – Kościół Garnizonowy we Wrocławiu
- 15 sierpnia – 13:00 – Odpust parafialny, przewodniczy Ks. Bp Edward Janiak – Smardzów, parafia Borowa Oleśnicka

- 17 sierpnia – 13:00 – Mszę św. dożynkową z homilią celebryje Ks. Abp Marian Gołębiowski – Rzym.-Kat. Parafia p.w. Św. Szczepana w Szczepanowie
- 17 sierpnia – 12:00 – Ks. Bp Edward Janiak celebryje Mszę św. z okazji Jubileuszu 40-lecia Małżeństwa – Rodziców Kapłana – Rzym.-Kat. Parafia p.w. Św. Katarzyny w Świętej Katarzynie
- 23 sierpnia – 10:00 – Uroczystość ślubów wieczystych u Sióstr św. Elżbiety – Mszę św. z homilią celebryje Ks. Abp Marian Gołębiowski – Kaplica p.w. św. Józefa w Domu Prowincjalnym Sióstr św. Elżbiety we Wrocławiu
- 25 sierpnia – 11:00 – Zebranie Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski – uczestniczy Ks. Abp Marian Gołębiowski – Jasna Góra
- 27 sierpnia – 10:00 – Inauguracja Wrocławskich Dni Duszpasterskich – Mszę św. z homilią celebryje Ks. Abp Marian Gołębiowski – Katedra Wrocławska p.w. Św. Jana Chrzciciela
- 28 sierpnia – 10:00 – Ks. Bp Edward Janiak uczestniczy w SGGW – I Kongresie Młodych Leśników – Warszawa
- 30 sierpnia – 16:00 – Mszę św. dożynkową z homilią celebryje Ks. Abp Marian Gołębiowski – Pisarzowice na terenie Rzym.-Kat. Parafii p.w. Św. Wawrzyńca w Wilkszynie
- 31 sierpnia – 18:30 – 12. rocznica święceń biskupich J.E. Ks. Abpa Mariana Gołębiowskiego; Metropolita Wrocławski celebryje uroczystą Mszę św. w Katedrze – Katedra Wrocławska p.w. Św. Jana Chrzciciela
- 06 września – Ks. Abp Marian Gołębiowski wyjeżdża do Hradec Králové – Hradec Králové w Czechach
- 06 września – 10:00 – Konferencja Rejonowa – przewodniczy Ks. Bp Edward Janiak – Katedra Wrocławska i Aula P.W.T.
- 07 września – 13:00 – Mszę św. odpustową celebryje i homilię głósi Ks. Abp Marian Gołębiowski. Dożynki Gminne – Rzym.-Kat. Parafia p.w. Narodzenia NMP w Szymonkowie
- 07 września – 12:00 – Dożynki Powiatu Środa Śl. – przewodniczy Ks. Bp Edward Janiak – Udanin
- 09 września – 10:00 – Gimnazjum im. Św. Edyty Stein; Mszę św. z homilią w kościele Św. Michała Archanioła na rozpoczęcie roku szkolnego 2008/2009 celebryje Ks. Bp Edward Janiak – Rzym.-Kat. Parafia p.w. Św. Michała Archanioła we Wrocławiu

- 09 września – 10:00-13:00 – Ks. Bp Andrzej Siemienieński celebrował Eucharystię i bierze udział w posiedzeniu Federacji Bibliotek FIDES – Zakroczym
- 10 września – 16:00 – Ks. Abp Marian Gołębiowski celebrował Mszę św. z homilią z okazji 15-lecia Stowarzyszenia Civitas Christiana – Rzym.-Kat. Parafia p.w. Najśw. Imienia Jezus we Wrocławiu
- 11 września – 17:00 – Msza św. z homilią oraz poświęcenie plebanii i otoczenia kościoła p.w. Św. Antoniego w Ratowicach; przewodniczył Ks. Abp Marian Gołębiowski – Rzym.-Kat. Parafia p.w. Św. Antoniego w Ratowicach
- 12 września – 11:00 – Ks. Abp Marian Gołębiowski celebrował Mszę św. z okazji rozpoczęcia roku szkolnego 2008/2009 w Liceum im. bł. Edmunda Bojanowskiego w Henrykowie – Katolickie Liceum Ogólnokształcące im. bł. Edmunda Bojanowskiego w Henrykowie
- 12 września – 18:30 – Imieniny J.E. Ks. Bpa Stefana Cichego i Msza św. z okazji 10-lecia biskupstwa – w uroczystościach uczestniczył Ks. Abp Marian Gołębiowski – Katedra Legnicka
- 12-14 września – Ks. Bp Edward Janiak uczestniczył w Konferencji CCEE nt. „Uchodźcy” – Wiedeń
- 13 września – 10:00 – Konferencja Rejonowa – przewodniczył Ks. Abp Marian Gołębiowski – Kościół św. Krzyża i Aula P.W.T.
- 13 września – 16:00 – Ks. Bp Andrzej Siemienieński bierze udział w uroczystościach nawiedzenia wizerunku Najśw. Maryi Panny – Sandomierz
- 14 września – 13:00 – Msza św. z homilią w kościele św. Mikołaja i odsłonięcie pomnika Jana Pawła II w Brzegu – przewodniczył Ks. Abp Marian Gołębiowski – Rzym.-Kat. Parafia p.w. Św. Mikołaja w Brzegu
- 16 września – 19:00 – Zjazd biblistów we Wrocławiu – uczestniczył Ks. Abp Marian Gołębiowski – Wrocław
- 17 września – 8:00 – Mszę św. z homilią z okazji zjazdu biblistów celebrował Ks. Abp Marian Gołębiowski – Wrocław
- 17 września – 11:00 – Ks. Abp Marian Gołębiowski celebrował Mszę św. z homilią – Skwer Sybiraków we Wrocławiu
- 18 września – Ostatni dzień zjazdu biblistów – uczestniczył Ks. Abp Marian Gołębiowski – Wrocław
- 19 września – 18:00 – Diecezjalna pielgrzymka na Jasną Górę (czuwanie nocne) – przewodniczył Ks. Abp Marian Gołębiowski wraz z Biskupami Pomocniczymi – Jasna Góra

- 19 września – 9:00 – Ks. Bp Edward Janiak celebryje Mszę św. z homilią dla członków Związku Leśników i Pracowników Parków Narodowych – Puszczykowo
- 20 września – 17:00 – Msza św. z homilią z okazji 530-lecia figury Matki Bożej Muchoborskiej i I rocznica koronacji – uroczystościom przewodniczy Ks. Abp Marian Gołębiwski – Rzym.-Kat. Parafia p.w. Św. Michała Archanioła we Wrocławiu – Muchoborze Wielkim.
- 20 września – 11:00 – XII Ogólnopolska Pielgrzymka Leśników – udział bierze i homilię głosi Ks. Bp Edward Janiak, delegat Episkopatu Polski ds. Leśników – Jasna Góra
- 20 września – 17:00 – Ks. Bp Andrzej Siemieniecki przewodniczy spotkaniu duszpasterzy młodzieży – Brzeg Dolny
- 21 września – 11:00 – Ks. Abp Marian Gołębiwski uczestniczy w uroczystościach w Sanktuarium M.B. Królowej Polski w Szczyrku – Sanktuarium Matki Bożej Królowej Polski w Szczyrku
- 23 września – 18:00 – Mszę św. odpustową ku czci św. O. Pio celebryje i homilię głosi Ks. Abp Marian Gołębiwski – Plac pod budowę kościoła parafialnego p.w. Św. O. Pio we Wrocławiu – Partynicach
- 24 września – 12:00 – Ks. Abp Marian Gołębiwski celebryje Mszę św. u Sióstr Boromeuszek w Trzebnicy z okazji Spotkania Rady Federacji – Dom Generalny Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Trzebnicy
- 26-27 września – 11:00 – 345. Konferencja Episkopatu Polski w Białymstoku – uczestniczy Ks. Abp Marian Gołębiwski i Księża Biskupi Pomocniczy – Białystok
- 28 września – 11:00 – Beatyfikacja Sługi Bożego ks. Sopoćki w Białymstoku; uczestniczą Księża Biskupi z Wrocławia – Białystok
- 28 września – 12:00 – Ks. Bp Edward Janiak sprawuje Mszę św. odpustową – Lubnów, parafia Uraz
- 30 września – 17:00 – Msza św. z homilią w kościele św. Michała Archanioła i odsłonięcie Krzyża Pokoju; uroczystościom przewodniczy Ks. Abp Marian Gołębiwski – Rzym.-Kat. Parafia p.w. Św. Michała Archanioła we Wrocławiu

Spis treści

I. Akta Stolicy Apostolskiej 265

- 93. Życie jest poszukiwaniem prawdy, dobra i piękna 265
- 94. Św. Paweł – migrant i Apostoł narodów 271
- 95. Kościół przeciwstawia się każdej formie antysemityzmu 274

II. Akta Episkopatu Polski 276

- 96. Oświadczenie 276
- 97. Uczeń Chrystusa – apostołem trzeźwości. 276
- 98. Apel Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski o pomoc dla ofiar powodzi na Ukrainie oraz wojny w Gruzji 280
- 99. Pragnę zachęcić, aby wzrok skierowali ku Krzyżowi, by znaleźli moc do przyjęcia życiowego doświadczenia. 281
- 100. List pasterski Metropolity Białostockiego z okazji beatyfikacji ks. Michała Sopoćki, 21.08.2008 r. 282
- 101. Owoce wielkiego pontyfikatu 284
- 102. Komunikat Rady Stałej i biskupów diecezjalnych z Jasnej Góry . . . 288
- 103. List Prezydium Konferencji Episkopatu Polski do Marszałka Sejmu w sprawie Święta Trzech Króli. 290
- 104. Papieskie nominacje na Synod Biskupów 291
- 105. Solidarni z prześladowanym Kościołem w Indiach 291
- 106. Krzyż Chrystusa – znakiem chluby, wierności i zwycięstwa 292
- 107. Słowo Przewodniczącego Rady ds. Środków Społecznego Przekazu Konferencji Episkopatu Polski na 42. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu w Polsce 297
- 108. Uczeń Chrystusa sługą miłosierdzia 300
- 109. Komunikat z 345. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski. 305
- 110. Zasady postępowania w sprawie formalnego aktu wystąpienia z Kościoła 307

III. Akta Metropolity Wrocławskiego. 312

- 111. Apel do duchowieństwa i wiernych Archidiecezji wrocławskiej o pomoc dla ofiar klęsk żywiołowych i działań wojennych 312
- 112. Zaproszenie do udziału w publicznej procesji z relikwiami św. Stanisława biskupa i męczennika oraz św. Doroty dziewicy i męczennicy 313
- 113. Zaproszenie do udziału w Archidiecezjalnej pielgrzymce na Jasną Górę, 314
- 114. Odezwa do duchowieństwa i wiernych Archidiecezji wrocławskiej w sprawie katolickiego radia „Rodzina” we Wrocławiu 316
- 115. List do kapłanów o znaczeniu modlitwy i adoracji eucharystycznej oraz o duchowym macierzyństwie. 317

IV. Komunikaty i zarządzenia Kurii Metropolitalnej 323

- 116. Komunikat do Duchowieństwa i Wiernych Miasta Wrocławia 323
- 117. „Czyńcie uczniów” – kształtowanie apostołskiej postawy oazowiczów 324
- 118. Komunikaty Komisji liturgicznej Archidiecezji wrocławskiej. . . . 325
- 119. Komunikaty Wydziału Duszpasterskiego Kurii Metropolitalnej na Rejonowe Dni Skupienia Kapłanów 326
- 120. Homilia na dniu skupienia dla kapłanów wygłoszona przez ks. prof. Adama Sikorę 327
- 121. Komunikaty Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Archidiecezji wrocławskiej, Konferencja Rejonowa 330
- 122. Komunikat do Przewielebnych Księży Proboszczów Parafii Dekanatów Wrocławskich. 331
- 123. Komunikat do Przewielebnych Księży Proboszczów Archidiecezji Wrocławskiej. 332
- 124. „Pax et bonum per musicam” 332
- 125. Z Maryją w służbie życiu 333
- 126. Spotkanie opiekunów osób chorych na chorobę Alzheimera. . . . 335
- 127. Program duszpasterski roku św. Pawła w synchronizacji z programem: „Otoczmy troską życie” w Archidiecezji wrocławskiej 335

128. Pielgrzymka nauczycieli i wychowawców	338
129. Komunikat do duchowieństwa i wiernych Archidiecezji wrocławskiej w związku z uroczystością św. Jadwigi	339
130. Zaproszenie na rekolekcje kapłańskie	340
V. Pomoce duszpasterskie	342
131. Dylematy w bioetyce – <i>in vitro</i> – rodzina – medycyna – etyka.	342
132. List z prośbą o poparcie i rozwijanie adoracji eucharystycznej w duchu wynagrodzenia i uświęcenia duchowieństwa	351
VI. Kalendarium Archidiecezji wrocławskiej.	378